

Wtorek 27. sierpnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalne . . . . . Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Olbrzymia katastrofa kolejowa Krwawe walki arabsko-żydowskie w Palestynie.

### † LEON MATUSZEWSKI.

Warszawa, 25 sierpnia. (Pat.). Dziś o godzinie 4-tej popołudniu po krótkiej chorobie zmarł dyrektor Agencji Telegraficznej „Express“, redaktor naczelny organu „Związku Obróńców Ojczyzny“, Leon Matuszewski, pozostawiając po sobie głęboki żal wśród kolegów i współpracowników.

### DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W POLSCE.

Warszawa, 25 sierpnia. (Pat.). Wycieczka dziennikarzy rumuńskich spędziła wczorajszy dzień znowu w stolicy, po objeździe Wielkopolski, Pomorza i Wileńszczyzny.

O godzinie 6 popołudniu goście podejmowani byli podwieczorkiem przez Syndykat Dziennikarzy polskich. Wieczorem przyjął porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego wydało dla gości obiad pożegnalny. Goście opuścili stolicę pociągami wieczornymi. Część z nich udała się do Krakowa, reszta zaś uczestników przez Lwów do Rumunii.

### „ZÓLTY PTAK“ W DRODZE DO WARSZAWY.

Wiedeń. (Pat.). Lotnicy francuscy Assolant Lotti i Lefevre, którzy przybyli do Wiednia w dniu onegdajszym na samolocie „Złoty Ptak“, odlecieli o godzinie 10 rano do Pragi, skąd nują udać się do Warszawy, Berlina i Moskwy. W dniu 1 września wraca „Złoty Ptak“ do Paryża.

### ZDERZENIE SIĘ POCIAGÓW.

Kutno. (AW.) Onegdaj rano na przystanku Warząclówka pomiędzy Kutnem a Toruniem wydarzyła się skutkiem zderzenia dwu pociągów katastrofa. 15 wagonów uległo częściowemu lub zupełnemu rozbiciu. Wobec zagrożenia toru pociągi do Poznania szły okólną drogą. Lekko kontuzjowanych jest 4 kolejurzy. Sprawca katastrofy maszynista Woźniak został aresztowany.

### KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Berlin, 25 sierpnia. (Pat.). W pobliżu Fulda na linii lotniczej Frankfurt n. M. — Erfurt spadł dziś samolot pasażerski, który wskutek mgły musiał obniżyć swój lot i zawadził o korony drzew. Pilot oraz 3 pasażerowie, m. in. Amerykanin Józef Gros, ponie-

### Wspaniały wodospad.



Rzeka Sambesi, w Afryce posiada wodospady, zaliczające się do rzędu najwspanialszych w świecie, a których siłę zużywa z wielkim pożytkiem miasto Transvaal. Zśród tych wodospadów wyróżniają się wodo-

spady „Wiktoria“, odkryte przez sławnego badacza afrykańskiego Livingstone w roku 1855.

Rycina nasza przedstawia wodospad Wiktoria, którego spad wody wynosi 140 m.

śli śmierć na miejscu, czwarta zaś pasażerka odniosła śmiertelne rany.

### PRZEMÓWIENIE GENERAŁA PRIMO DE RIVERY.

Bilbao, 25 sierpnia. (Pat.). Na bankiecie, wydanym przez Związek patriotyczny na cześć generała Primo de Rivera, szef rządu wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. i., że dyktatura nie dążyła nigdy do stwarzania zasad doktrynerskich.

Premjer stwierdził, że zdaniem rządu dyktatura nie może zakończyć się bez uprzedniego ustalenia mocnej podstawy dla przyszłości Hiszpanji. Jeżeliby następstwo po dyktaturze zostało objęte w sposób gwałtowny lub przypadkowy, to byłoby to połączone z niebezpieczeństwem.

Jednakże wszelkie przekazywanie władzy będzie dziełem szeregu miesięcy. Projekt kon-

stytucji wyjdzie ze Zgromadzenia, jak objaw istotnego wcielenia powszechnej opinji. Po między suwerennością ludu i korony będzie ustalona właściwa równowaga, która zapewni wyniki naszemu dziełu, mówił premjer.

Trzeba, iżby Izba była wyrazem suwerenności narodu, obejmując przedstawicieli wszystkich odcinków opinji. Systematyczna opozycja, jaka ujawniła się w dawnych izbach hiszpańskich, których upadek jest niezapomniany, winna zniknąć w projektowanym nowym ustroju.

Kończąc swe przemówienie, premjer mówił o prestiżu, jakim cieszy się Hiszpanja za granicą, podkreślając, że względy, jakimi otoczony jest kraj w chwilach, w których wysiłki wszystkich zmierzają ku pacyfikacji świata, mogą być uważane za oznaki szacunku i przyjaźni dla Hiszpanji.

# Pod bolszewicką pięścią.

## Wrażenia i spostrzeżenia z Rosji sowieckiej.

**W atmosferze lęku i przynębienia. -- Wszystko dla celów propagandy komunistycznej. -- Walka z religią. -- Kult Lenina. -- „Prawdziwym Bogiem jest Maszyna“. -- Odgłosy krwawych lochów czerezwycajki.**

W znakomitem czasopiśmie paryskim „Revue des Deux Mondes“ (Przegląd dwóch światów) pojawiła się praca Viatora, ujmująca zwięźle i jasno niesamowity stan rzeczy w Rosji sowieckiej, oraz rzucająca szereg trafnych uwag na temat najróżnorodniejszych stron życia w bolszewickim wnętrzu.

Dużo mieszkalem poza Francją — pisze autor — lecz nigdzie tak, jak w dzisiejszej Rosji sowieckiej nie czulem się obcym. Uderza przede wszystkim zupełny brak swobody, integralny lęk, przechodzący wszelkie pojęcie stopień przynębienia.

Dokoła panuje cisza i półmilenie, wpływające z obawy, krepującej leniwie poruszającej się, zaleknięte tłumy. Każdy odruch żywszy może być wyłomaczony fałszywie i może pociągnąć za sobą przykre i nieobliczalne często następstwa. Każdy list jest czytany, każda rozmowa z endozioziemcem budzi podejrzenia, nie wiadomo nigdy, kto z najbliższego otoczenia jest agentem Czeki, lub dobrowolnym denuncjantem. „Obywatel“ państwa proletariackiego nigdy i nigdzie, nawet we własnym domu, nie czuje się panem swojej samotności, nie ufa ani towarzyszom, ani nawet ścianom swego mieszkania, częstokroć obawia się nawet własnej rodziny.

Pięść bolszewicka próbuje stworzyć spo-

łeczeństwo na przysiankach, wręcz cywilizacji i kulturze współczesnej przeciwnych. To wszystko co u nas jest świętem — u nich uważa się za wyklete. Nasze społeczeństwo uznaje religię, wolność, własność i ojczyznę. W kraju Sowjetów rząd jest gorąco ateistyczny, rodzina rozbita, własność i wolność zniszczone. Tam wszystko poświęca się dla celów propagandy, wszystko pozostaje w jej orbicie i pod jej absolutnymi rozkazami.

Sztab komunistyczny uważa naród rosyjski za wybrańca, obowiązane go dopomóc III Międzynarodowce do opanowania świata. Stąd wypływa nowa forma patriotyzmu rosyjskiego: swoisty imperjalizm, polegający na psychologicznym połączeniu interesu rosyjskiego z interesem rewolucyjnym. Wymaga to utrzymywania olbrzymiej armii. Moskwa i inne wielkie miasta rosyjskie przepełnione są czerwonem żołnierstwem.

Propaganda komunistyczna jest namiętna i wszechogarniająca. Przedewszystkiem stara się ona wyrwać z duszy rosyjskiej wszelkie nawet wspomnienia religijne, wszelką wiarę w nadziemskość, wszelką tęsknotę do czegoś, co nie jest bezpośrednio związane z ziemią. Niczego nie poniechano, aby zagasić stary, odwieczny ogień religijny, chociaż kult pozostał pozornie wolnym, albowiem nie spo-

## ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. Nr rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

**usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 1266

sprawiając ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach

sób było pozamykać wszystkich cerkwi i monasterów, wszystkich świątyń i domów modlitw. Lecz duchowni zostali obciążeni niepomiernymi podatkami i zostali zabronione surowo wykłady religijne dla dzieci i młodzieży. Najdrobniejsze odstępstwo od tego nakazu natychmiast jest donoszone przez dobrowolnych szpiegów i karane surowo.

Zwiedzałem liczne cerkwie — pisze autor — rozmaitych godzinach dnia. Spotykałem tam mężczyzn i kobiety, lecz nikogo z młodzieży, ani jednego dziecka.

Jednocześnie prowadzi się zażartą świętokradczą walkę z religią przez tak zwanych bezbożników zapomocą bluźnierczych przedstawień, plakatów, odczytów i widowisk filmowych i ulicznych, oraz wytwarza się kult nowy — kult dla leninizmu, kult posiadający swoją hierarchję, święta, obchody i kanony.

Grobowce „męczenników rewolucji“ obok Kremlina są miejscem nieustannych, zrecznie aranżowanych pielgrzymek. Lenin jest prawie ubóstwiany. Na każdym kroku stoją jego biusty i wiszą portrety i fotografie, a w pewnych miejscach i na pewnych domostwach te portrety i biusty zastępują powyrzucane w swoim czasie obrazy święte, tak zwane „ikony“. Jego grób na Czerwonym Placu krem-

W. RAORT

## BAJKA O BILETACH REDAKCYJNYCH.

Szanowany, dobrze odżywiony, ciepło ubrany i kiepsko umyty redaktor „Kurjera Podwieczorkowego“ chciał pewnego dnia obudzić się z drzemki poobiedniej, gdy przekonał się w nieopisanym przestachu, że wcale obudzić się nie może i nigdy się już nie obudzi, z tej prostej przyczyny, iż umarł.

Umarł, jak każdy zwyczajny śmiertelnik — on, redaktor „Kurjera Podwieczorkowego“. I ziemia się ruszyła z swych posad, słońce nie zagasło, ludzkość nie stoczyła się w nicosć; wszystko szło dalej swoim trybem ustalonym od tysiącleci — nie się nie zmieniło, choć redaktora „Kurjera Podwieczorkowego“ nie stało wśród żyjących.

Gruboziarnisty pot operlił mu niskie czoło, przypominające budowę i krojem, czoła obywateli ze szczepu Somalisów. Pod łysą czaszka, podobną do powierzchni żółtklej kuli bilardowej, uczył szalone gorąco, a w nogach mrozące szpik w kościach zimno, posuwające się ku sercu i gardłu.

Ostatnim odruchem zamierającej myśli, zdołał sobie jeszcze uprzytomnić, że spełniło się to, co życzyli mu jego najbliżsi przyjaciele i wrogowie polityczni, bo szlag go trafił w chwili najmniej spodziewanej i odpowiedniej ku temu.

Z przedziwną dokładnością z jaką ludzie widzą w godzinie śmierci, przypomniał sobie ile to spraw ważnych i niecierpiących zwłoki miał w najbliższych dniach do załatwienia...

Miał zostać wybrany członkiem rady nadzorczej „Polbasu“, miał „zrykać“ najnowszą premierę teatralną, zbesztać sklepową pannę z wedliniarni, oczywiście posła Małotę ze swego stronnictwa z zarzutów szantażu, ogłosić kompromitujące listy pisane przez kucharkę byłego ministra Spraw Drażliwych, zamieścić apel, by psy bez kaźniców łowili rakarze, by tramwaje regu-

larniej kursowały i by repertuar klasyczny został wprowadzony w teatrze. Nadto miał ogłosić kruzjate przeciw polityce Snowdena, Habibullaha, Czang-Tse-Lina i wystąpić przeciw szoferom warszawskim. Miał zde-maskować miejscową spelunkę hazardu, radę miejską i pewien znany mu, choć zakonspirowany dom nierządu. Miał tyle do czynienia, a tu w chwili najmniej odpowiedniej przekonał się, że już się obudzić nie może z poobiedniej drzemki.

Umarł biedny redaktorzyna dzierzący wysoko sztandar filisterstwa w swoim półurzędowym organie głupawego małomieszczactwa. Umarł w szlafmycy, w jaegerowskich trykotach i w pantoflach — na posterunku.

On — redaktor „Kurjera Podwieczorkowego“, zmarł, jak każdy przeciętny śmiertelnik! Stało się! Wieczne odpoczywanie.

— Niech mu ziemia będzie lekka! — zawołałi ludzie i wysypali na niego kilka fur gliny i piasku.

— A no, czas na ciebie bratku! — powiedział chudy i ugrzeczniony Anioł Śmierci. — Pójdziemy troszeczkę pomieszkać do Pana Bozi...

I zarzuciwszy sobie na plecy grzeszną duszę redaktora „Kurjera Podwieczorkowego“, niby wiotki i lekki lachman, pofrunął ku podniebnym drzwiom.

— Dokąd mam zanieść pana redaktora? — spytał chudy i ugrzeczniony Anioł, jako-że wiedział, iż ma do czynienia z rzecznikiem opinii publicznej i autorem gazeciarskich artykułów.

— Po sprawiedliwości należałoby mi się niebo, bo organ mój stał zawsze na gruncie narodowym i państwowotwórczym — odparła przesmutna duszyczka redaktorska — chociaż wszystko zależy, jak widzę, od łaskawej interwencji pańskiej...

— Spróbujemy! — zawołał ugrzeczniony i mile podbechtany Anioł.

Polecieli. Przed furką niebieską stał św. Piotr z kluczami w garści.

— Co? — zawołał oburzony staruszek. — Do nieba się acanu zachciewa? Kurjerko-wiee — i niebo! Paradne!... Pan chyba powi-

nien wiedzieć, że po śmierci stał się pan nicosią, nie tylko tu w niebie, ale i na ziemi! Ot, pył, który wiatr zdnuchnął! Tu nie uzyskacie żadnych wyjątkowych praw, ani przywilejów, które wam na ziemi przyznawano w głupiej obawie przed waszemi „wzmiankami“. Fora ze dwora! Pasze!

Przesmutna duszyczka redaktorska spo-częła znowu na plecach ugrzecznionego Anioła i uleciała z przed drzwi niebieskich.

— Powędrujemy chyba do czyszcza? — spytał nieszczęsny redaktor, ugrzecznionego Anioła.

— Wykluczone! — zawołał Anioł. — Czystec jest przeznaczony tylko dla wypróbowanych z nieczciwości ludzi, a pan redaktor chyba sam o tem dobrze wie...

— Oczywiście!... Może więc do piekła?... Gdzie przecież podziać się muszę!

— Spróbujemy.

Przed wrotami piekiel stał osobiście Belzebub.

— Ani mi się waź! — warknął na widok duszyczki redaktorskiej. — Piekło jest dla zdecydowanych zbrodniarzy i grzeszników mających odwagę przyznania się do swoich uczynków. Ty zaś umiałeś pozorami tak się udrapować w togę Cycerona, że nikt z pod niej nie mógł dojrzeć Katyliny. Umiałeś osłonić się murem tak zwanej opinii publicznej, poza którym stałeś się szkodnikiem nieuchwytnym i wyslizgującym się z rąk, gdyż wszelkie swe uczynki i poczynania osłaniałeś chlamidą dobra publicznego, etyki, patriotyzmu, estetyki, miłości i sprawiedliwości. Piekło mieści tylko dusze o zdecydowanych, jawnych i odważnych charakterach. Precz!...

— I co ja teraz pocznę? — myślał zasmucony redaktor, usiadłszy na jakiejś opuszczonej gwieździe, gdzie go Anioł Śmierci wyrzucił.

Myślał dzień, myślał dwa, trzy — aż wreszcie wymyślił. Na opuszczonej gwieździe założył i poczył wydawać pismo codzienne pt. „Kurjer Niebieski“ i w ten sposób otrzymał redakcyjne, wolne bilety wstępu do nieba, piekła i czyszcza.

# Ciężkie położenie rzemiosła i konieczność pomocy kredytowej.

Znana jest powszechnie ciężka sytuacja rzemiosła polskiego. Brak taniego i długoterminowego kredytu, brak szerokiego rynku zbytu i zamówień, kosztowne pośrednictwo, obciążenia socjalne, nadmierne podatki, silna konkurencja wytwórczości przemysłowej — wszystko to spowodowało obecnie, trudny do przetrwania stan materialny naszego rzemiosła.

Nie ulega wątpliwości, iż potrafi ono wyjść zwycięsko z konkurencyjnej walki z wielkimi krajowymi i zagranicznymi zakładami przemysłowymi, gdyż wykonanie szablonu fabrycznego nie może dać i nie daje dostatecznego zadowolenia konsumentom, szukającym produktu, wykonanego ręką artysty-rzemieślnika. Wyjście jednak z chorobliwego stanu walki o możliwość egzystencji, w jaki popadło rzemiosło, dzięki wyjątkowo dlań niepomysłnej konjunkturze gospodarczej — uzależnione jest od wydatnej pomocy finansowej.

Rozwój rzemiosła polskiego wiąże się ściśle z potrzebą wprowadzenia do warsztatów rzemieślniczych całego szeregu udoskonaleń i mechanizacji całych niekiedy gałęzi rękodzieła. Wymaga to jednak olbrzymich inwestycji, których zrealizowanie pociąga za sobą koszty, sięgające setek milionów złotych.

Rzemiosło samo nie jest w stanie zdobyć się na wydanie choćby znikomej części potrzebnych kapitałów, gdyż ich nie posiada. Samorzady? Te, napewno nie. Zawiełe same mają trudności finansowych, aby mogły u-

działać innymi kredytów. Któż tedy? Tylko instytucje finansowe, państwowe.

W roku zeszłym Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił pomiędzy rzemiosło kilkanaście milionów złotych. W roku bieżącym nie otych kredytach nie słyhać.

Brak pieniędzy! Tak, to prawda. Ale z jednej ostateczności nie można wpadać w drugą. A jest rzeczą mocno wątpliwą, aby kilkanaście milionów złotych, któreby podtrzymały egzystencję blisko 400.000 warsztatów rzemieślniczych, zaciążyło na szali równowagi budżetowej państwa!

Podniesienie zdolności konkurencyjnej rzemiosła jest rzeczą niezmiernie ważną ze względu na nasz bilans handlowy. Ale aby wzmocnić zdolność konkurencyjną, należy uszlachetnieć dotychczasową wytwórczość rzemieślniczą, co nie da się uskutecznić bez zmechanizowania warsztatów pracy. Na to zaś wszystko trzeba pomocy kredytowej, której winien rzemiosłu udzielił rząd. Bez tej pomocy niema mowy o rozszerzeniu i przystosowaniu produkcji rzemieślniczej do nowoczesnych wymagań techniki i konsumpcji.

Mało tego! Rzemieślnicy, pozbawieni wszelkich kredytów inwestycyjnych, zaciągają u lichwiarzy pożyczki na olbrzymie procenty, które doprowadzają ich często do ruiny, finansowej i likwidacji warsztatów pracy. Dzieje się to zwłaszcza w małych prowincjonalnych miasteczkach. Należy temu zjawisku zapobiec jak najspieszniej w imię najżywniejszych interesów życia gospodarczego miast polskich.

# Interesujące wyniki ankiety.

w sprawie budżetów rodzin robotniczych.

NA ICH PODSTAWIE KOMISJA STATYSTYCZNA POWINNA ZREWIDOWAĆ DOTYCHCZASOWY SYSTEM OBLICZANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Budżet rodziny robotniczej w Polsce jest dotychczas zagadką. Rzeczywistych potrzeb wydatków i zarobków dotychczas nie obliczono. Pierwszą próbę w kierunku zbadania budżetu rodziny robotniczej podjęto w roku 1927. Urząd statystyczny rozesał za pośrednictwem Związków zawodowych kwestionariusze do wpisywania wszystkich dochodów i wydatków w ciągu całego roku. Obecnie Urząd ten otrzymał odpowiedzi, które dają pełny obraz życia materialnego i kulturalnego naszych sfer robotniczych i są typowe dla całej Polski.

W pierwszej linii dają one jasną odpowiedź na pytanie, jaka jest liczebność przeciętnej rodziny robotniczej. Wbrew dotychczasowej normie Urzędu statystycznego, ustalającego ową liczebność na 4 osoby, jest ona w rzeczywistości wyższa i dosięga 5 osób, a w Zagłębiu Dąbrowskiem 5,2. Wynika z tego, że komisje statystyczne dla obliczania kosztów utrzymania popełniały systematycznie jeden kardynalny błąd: fikcyjna „rodzina“ statystyczna była ciągle o 1 osobę mniejsza od rzeczywistej. Tem samym mniejsze były jej potrzeby i wydatki.

Co się tyczy t. zw. dochodów, to przeciętny roczny dochód rodziny wynosił 3.081 zł, tj. 257 zł miesięcznie. W Warszawie był on nieco wyższy (3.211), na Śląsku zaś najwyższy (3.300). W dochodzie największą rolę odgrywa zarobek główny głowy rodziny. Wynosi on przeciętnie 78 procent całego dochodu, aczkolwiek w Łodzi, gdzie prócz ojca lub matki pracują dzieci, zarobek ten spada do

66 proc. Zarobki poboczne są minimalne i obracają się w granicach 2 procent całego dochodu.

Odwrotną stroną budżetu są rozechody, stanowiące najciekawszą część ankiety. Wynosiły one przeciętnie 3.037 zł, rocznie, czyli pozwały nawet na pewną mizerną oszczędność: 44 złote.

Jakie wydatki w budżecie rodzinnym są największe? Oczywiście — żywność. Pochłania ona równo 60 procent. Drugą z kolei poważną pozycję stanowi odzież i obuwie — 13 i pół procent. Mieszkanie, opał i światło, oraz wydatki na urządzenie mieszkania obejmują przeciętnie 11,2, a w Warszawie zgóra 13 pró. Pozostałe wydatki są już drobiazgami. Utrzymanie czystości osobistej tj. kąpiel, mydło, pranie bielizny, nie przekracza 2 proc., podatki, głównie lokalowy, 1,2 proc.

Wydatki na oświatę i kulturę, a więc na książki, gazetę, teatr, naukę, są z konieczności małe. Po opędzeniu kosztów żywności, mieszkania i obuwia na kulturę osobistą robotnikowi pozostają grosze. Rocznie pozycja owa waha się w granicach od 4,8 (Warszawa) do 2,1 proc. (Dąbrowa). Tłumaczy to nam w pewnym stopniu t. zw. tragedję książki polskiej i jej rekordowo niskich nakładów, bo olbrzymiej większości ludności miejskiej nie stać na kupowane książki.

Wobec przytoczonych wyników ankiety komisja statystyczna w Warszawie powinna niezwłocznie zrewidować swe błędy, wynikię z nierealnego traktowania obliczeń, z uporem przez 10 lat powtarzanych.

# Jakie sprawy związane z Polską będą omawiane na zgromadzeniu Ligi Narodów.

W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Genewy delegacja polska na zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcie obrad zgromadzenia Ligi

Narodów wyznaczone zgodnie ze statutem Ligi na dzień 2 września, poprzedzi 56 sesja Rady Ligi zwołana na dzień 29 bm.

lowskim jest jak gdyby centrum bolszewickiej „sui generis dewocji...“. Ciało Lenina leży w kryształowej trumnie w krypcie czarno-czerwonej, z której szczytów spuszczają się rewolucyjne sztandary... Ciała pilnuje specjalna straż. Przed grobem po całych dniach defilują gromady wiernych i... ciakwach.

Jest to również misternie aranżowana propaganda, w której baczny się głównie na dzieci, wyrwane z rodziny i wychowane w duchu, zgola duchowi naszej cywilizacji przeciwnym. Wychowanie to wytwarza niezgłębioną przepaść między nową generacją rosyjską i tem, co my uważamy za ludzkość cywilizowaną.

Jeszcze jedno spostrzeżenie rzuca autor. W tym kraju integralnego rzekomo komunizmu panuje istny kult — dla Ameryki, oraz wysiłek dla sprostania (na papierze i w propagandowych afiszach) jej przemysłowemu rozmachowi. Widziałem — pisał Viator — afisz, przedstawiający wnętrza fabryczne, na którym inżynier wyjaśnia zebranemu tłumowi mechanizm produkcji. Pod spodem napis: „Prawdziwym Bogiem jest maszyna“. Jest to symboliczny wizerunek bolszewickiego punktu wyjścia. Wszystko przez maszyny i mechanikę — to mot d'ordre sowieckiego trybu myślenia.

Gdy mowa o nastrojach zwłaszcza, o nastrojach ulicy i wnętrza przepelnionych domów, gdzie — jak pisał Viator — panuje ponure, pełne przeczucie trwożnych pół-milczenie, nie należy zapominać, że jest ono przepojone odgłosami krwawych lochów i zaścianków bolszewickiej Czeki, w których męczą się, koniają i mordowane są tysiące ofiar „spokojnego“ teroru, jaki wciąż w państwie proletariackiej szczęśliwości wszechwładnie panuje. Poczucie niepewności życia i swobody, świadomość, że w najprosienniejszych blaskach słońca, gdy place i ulice miasta toną w jego weselu i radości — tam... gdzieś w podziemiach, pełni się równocześnie męczeńska kaźń ludzi niewinnych i że tylko szczęśliwy wypadek chroni każdego, kto jest tu w słońcu i pokoju, a nie tam w katowskich rękach Czeki — to poczucie i ta świadomość jest niezatarte ślady w duszach ludzkich i jest najdokładniejszym wykładnikiem stanu rzeczy, panującego w komunistycznych miastach Rosji sowieckiej.

## Sześciu braci księżmi.

W kościele Sacre Cœur de Lille, w Paryżu odbyła się niedawno niezwykła uroczystość z okazji mszy prymicyjnej księdza Józefa Bosquin. Oto jednocześnie ze świeżo wyświęconym kapłanem w tym samym kościele odprawiło mszę pięciu jego braci - księży, którzy specjalnie przyjechali do Paryża na uroczystość pierwszej mszy swego najmłodszego brata.

## Pomyślne wyniki zbiorów.

Tegoroczne zbiory zbóż chlebowych w oszacowaniu fachowców i specjalistów przedstawiają się nader pomyślnie. W porównaniu ze zbiorami r. 1928, obecnie notowano w całym kraju lepsze urodzaje i większe omloty zarówno żyta, jak i pszenicy.

Wedle tych oszacowań, zbiór pszenicy powinien przynieść 17 i pół miliona kwintali, zbiór żyta 67 i pół miliona kwintali. Jeśli zważyć, że w roku zeszłym mieliśmy pszenicy tylko 16, a żyta 61 milionów kwintali, to horoskopy tegorocznych dochodów rolnictwa i możliwości eksportu zboża za granicę przedstawiają się nader pomyślne ze względu na słabe urodzaje niemieckie i nieurodzaj w Kanadzie.

Rada Ligi zajmie się między innymi szeregiem kwestyj, interesujących Polskę bezpośrednio i pośrednio.

Sprawami bezpośrednio nas interesującym jest przedewszystkiem 5 petycji śląskiego „Volksbundu“, zawierających urojone skargi na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej na Śląsku. Również wystosował do Rady Ligi petycje Związek Polaków w Niemczech w sprawie zajęć opolskich, oraz w sprawie bezpieczeństwa na Górnym Śląsku, które, niestety, o ile chodzi o ludność polską, bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Poza tem rozpatrywana ma być petycja Naumana Gräbera w sprawie likwidacji dóbr połączonych

polskich, należących do mniejszości niemieckiej.

Ze spraw pośrednio obchodzących Polskę, zasługuje na uwagę petycja 34 osób pochodzenia rosyjskiego w sprawie konfiskaty ich własności ziemskiej na podstawie ustawy o reformie rolnej na Litwie z dnia 15 lutego 1922 r. Sprawa ta interesuje Polskę o tyle, że może stanowić precedens dla petycji polskich właścicieli ziemskich, których dobra uległy konfiskacie.

Ze spraw, które stanowią będą przedmiotem narad całego zgromadzenia, szczególnie interesuje nas sprawa ponownego wyboru Polki do Rady Ligi Narodów.

## MOTORY Diesla i gazowe

Szwajcarskiej fabryki — 2876 „WINTERTHUR“

Zastępstwo: Lwów, pl. Smolki 5, II. schody.

amunicję do Rosji, zwraca specjalną uwagę Anglii, która dostarczyła Sowiecom karabinów ręcznych i maszynowych: w r. 1924 za 2,2 miliona marek, w r. 1925 za 61.000 marek, a torped i min: w r. 1923 za 420 tys. marek.

Autor notatki stwierdza z kolei, że eksport broni z Niemiec do Chin przewyższa eksport do Rosji Sowieckiej. Są to jednak wszystkie dane oficjalne, które niczego nie dowodzą, gdyż stanowią jedynie cyfry minimalne.

Najgroźniejszym faktem, przemawiającym z tych częściowych zestawień (np. Stany Zjednoczone eksportują również materiał wojenny do Rosji!) jest okoliczność wywozu broni do Sowieców również przez przemysłowców tych państw, które odnoszą się wrogo do ustroju sowieckiego.

Otto Lehmann - Russbueldt poruszył wiczną bolączkę, jaką jest ciemna rola przemysłu wojennego, dostarczającego broni obom stronom walczącym, obu za dobrą zapłatą, oczywiście. Jeżeli zaś chodzi o Niemcy, z ich ideologią rewanzową i ich nadszereżami na Rosję, sprawa przedstawia się jeszcze poważniej.

## Igranie z ogniem.



(—) Długotrwałe napięcie między prawicową Heimwehra a republikańskim Schutzbundem doprowadziło, jak wiadomo, do krwawych starć w cichem dotychczas miasteczku styryjskim St. Lorenzen. Z obu stron padły ofiary w zabitych i rannych. Prasa angielska z okazji tych zajść domaga się roztoczenia baczej opieki nad tem, co dzieje

się w Austrii, gdyż są tam symptomy niepokojące, wskazujące że w Austrii zanosi się na jakiś przewrót wewnętrzny i wojnę domową. Na rycinach naszych widzimy przywódców obu wrogich organizacji. Z lewej dr. Deutsch, przywódca Schutzbundu, z prawej dr. Steidle, przywódca Heimwehry.

## Regulacja ruchu autobusowego od 1. września br.

Z dniem 1 września zacznie obowiązywać rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych, ustalające przepisy o podmiejskim ruchu autobusowym.

W związku z powyższym rozporządzeniem władze podają do wiadomości właścicielom autobusów, aby w porę postarali się o doprowadzenie swoich autobusów do stanu i wyglądu, przewidzianego w rozporządzeniu, i uzgodnili we właściwym czasie ze swoimi Dyrekcjami robót publicznych (w urzędach wojewódzkich) rozkłady jazdy, ceny, biletów itd. Właściciele autobusów winni rejestrować swoje autobusy w tych urzędach wojewódzkich, na których terenie ich maszyny garażują.

Rozporządzenie Min. robót publicznych kładzie koniec anarchji, panującej dotychczas w komunikacji autobusowej. Wobec niepewnej kompetencji władz, którym podlegały przedsiębiorstwa autobusowe, operowały one na własną rękę, jak któremu było dogodnie. Ustanawiano dowolne taryfy, autobusy zabierały swobodnie nadliczbowych pasażerów, a właściciele nie troszczyli się ani o zdrowie, ani o bezpieczeństwo podróżnych. W dodatku wiele wehikułów, używanych do przewozu pasażerów, miało wygląd oplakany, a wewnątrz nie odpowiadało minimalnym wymogom czystości i estetyki.

Wszystkie te niedomagania powinny obecnie ustać. Właściciele autobusów muszą do 1 września swoje maszyny oczyścić, uporządkować i wyrestaurować, inaczej narażą się na utratę koncesji. Również sprawa taryf i rozkładów jazdy zostanie uregulowana.

## Projekt nowelizacji ustawy

o podatku obrotowym w handlu i przemyśle.

W ministerstwie skarbu trwają prace przygotowawcze nad projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Projekt tej noweli przewiduje szereg ułatwień dla handlu, który najbardziej odczuwa dziś wadliwość obowiązujących przepisów.

Tak więc projektuje się obniżenie stawki podatku obrotowego od hurtu do wysokości pół proc., a od detalu do 1 proc. Prowadzenie ksiąg handlowych będzie nieodzownym warunkiem dla hurtu i tylko na podstawie ksiąg dane przedsiębiorstwo będzie

mogło udowodnić swój charakter hurtowy.

Kwestja nowej klasyfikacji świadectw przemysłowych, mianowicie wprowadzenia 8 kategorii dla handlu zamiast istniejących dziś 4, nie została jeszcze definitywnie zdecydowana. Poza tem projektowane jest obowiązkowe wprowadzenie ryczałtu dla małych przedsiębiorstw, celem odciążenia komisji szacunkowych, odwoławczych i całego aparatu fiskalnego przy wymiarze podatku obrotowego.

## Kto zasila Sowiety i Chiny bronią i amunicją?

NA PIERWSZYM MIEJSCU POD TYM WZGLĘDEM STOJĄ NIEMCY I ANGLJA!

Otto Lehman - Russbueldt, autor b. poczytnej broszury o międzynarodowych stosunkach przemysłu zbrojeń, podaje w socjalistycznym „Vorwärts“ b. ciekawe dane o wywozie broni z zagranicy do Rosji Sowieckiej.

Urzędowe statystyki sowieckie podają ogólną ilość i wartość broni palnej i amunicji, przywiezionej z zagranicy, jak następuje: w r. 1922 na 8 tysięcy pudów (pud nieco ponad 16 kg.) ogólnej wartości 19 milj. mk.; w r. 1923 na 7 tys. pudów, wartości 1.6 milj.

marek. Dla kolejnych lat ogólnej sumy przywozu Sowiety nie podają.

Ciekawe są dane co do statystyki wywozowej poszczególnych krajów. I tak okazuje się, że Niemcy wysłały do Rosji ręcznej broni palnej: w r. 1923 za 63.000 marek, w r. 1924 za 98.000 marek, w r. 1925 za 355.000 marek, w r. 1926 za 546.000 marek, w r. 1927 za 930.000 marek. Amunicji zaś: w r. 1925 za 33.000 marek, w r. 1926 za 123.000 marek, w r. 1927 za 236.000 marek.

Z innych krajów eksportujących broń i

## Ilu jest na ziemi mieszkańców?

Podług ostatnich statystycznych danych, na całej ziemi zamieszkuje około 2 miliardów ludzi. Z liczby tej 900 milionów przypada na Azję, 500 milionów na Europę, 220 milionów na Amerykę, 150 na Afrykę i 7 milionów na Australję.

Na czele krajów europejskich idzie Rosja ze 115 milionami ludności następnie Niemcy z 62<sup>5</sup> milionami. Wielka Brytania 42<sup>7</sup> milj., Italia 41 milj., Francja z 39<sup>5</sup> milj., Polska z 30 milj., Hiszpanja z 21<sup>3</sup>, Rumunja z 17, Czechosłowacja z 13<sup>6</sup>, Jugostawja z 13, Węgry z 8, Belgja z 7<sup>8</sup>, Holandia z 7<sup>6</sup>, Austria z 6<sup>5</sup>, Szwecja i Grecja z 6 milionami ludności.

**W KALEJDOSKOPIE.**

**Karygodne niedbalstwo.**

Na punkcie nieznamości geografji własnego kraju, zwłaszcza dzielnic zachodnich i północno wschodnich, a szczególnie nieznamości nazw geograficznych dzielnic, które nie miały szczęścia znaleźć się w obecnych granicach Rzplitej, grzeszymy karygodną nonszalacją. Od Bomstów, Meseritzów, Kottbusów, Lauenburgów i t.d. aż się roi, a ignoruje się Babimosty i Międzyrzecza w granicach dawnej Wielkiej Polski, lecz za granicami dzisiejszej Rzplitej. Ignoruje się, że na słowiańskiej ziemi nie Kottbus, lecz Chociebuż leży, że o kilkanaście kilometrów od Lembarku, a nie Lauenburga, rok rocznie używamy wywczasów na plaży morza polskiego, że Nobilego w Słupsku słowiańskim, a nie w Stolp spotkało nieszczęście.

Dochodzi do tego, że dziś, po dziesięciu latach własnego państwa, w rozmowach i artykułach istnieje jeszcze „Noworadomsk“ Małuczko, a gotowimy wrócić do Nowogrodzka i innych tym podobnych Ivanogrodów.

Ze zdumieniem i zmartwieniem czytaliśmy, jak pewien dziennikarz witał „Mazurów z pod Gdańska“ i „Kaszubów z pod Elku“. Nie wiele brak, abyśmy się dowiedzieli o „Huculach z Łowicza“ i „Kujawiakach z Poronina.“

Niedalej, jak tydzień temu, czytaliśmy zdumiewającą informację o djeceżyj ermelandzkiej! Prochy Hozjusza napewno się w grobie poruszyły, a Kopernik napewno zadrżał z oburzenia przed pałacem Staszica.

Należy korektorów zaopatrzyć we władzę dyktatorską z prawem bezapelacyjnego korygowania lapsusów, popełnianych przez piszących, fabrykujących Tierschlegle zamiast Trzetele, Meseritze zamiast Międzyrzecze, w jednym tyglu mieszających Orany, Wormiany, produkując Worany, Ornie i Ormiany.

Raz jeden i drugi ubawi się czytelnik z takiego Meseritza lub Itzenplitza, ale przy powtórkach zacnie się rozgląda za jakimś silniejszym argumentem, zwłaszcza, gdy wyczyta wiadomość o mieście „Kempen“, zamiast o mieście powiatowym Kennie, lub o Schildbergu, czyli również powiatowym mieście Ostrzeszowie, nie leżącym przecież poza granicami państwa.

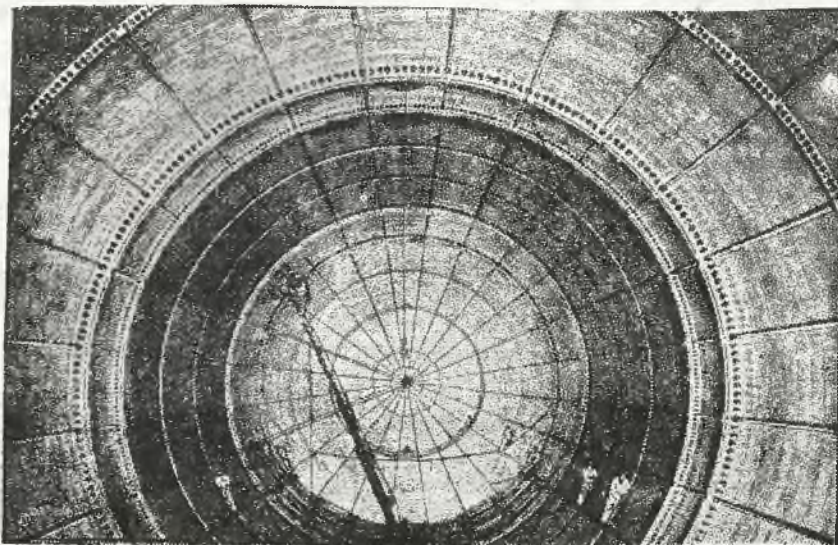
Wreszcie niejedno miasto obce ma swoją polską nazwę i nikt nie pojedzie ani do Aachen, ani do Parisa lub Bruxelles'ów, lecz do Akwizgranu, Paryża i Brukseli — dlaczegoż więc zmusza się czytelników do czytania o Hindenburchach zamiast Zabrach, o Neustädtach zamiast Prudnikach, o Leobschützach zamiast Głubczycach. Nie prostszego, jak trochę uwagi i zairzenie raz poraz do Kętrzyńskiego, Słupskiego itp.

**Postulaty drogerzystów polskich.**

Na zjeździe drogerzystów polskich w Poznaniu uchwalono następujące rezolucje: 1) Przypieszenie prac przygotowawczych celem zorganizowania silnego międzynarodowego Związku Drogerzystów z siedzibą w Szwajcarii, 2) Opracowanie jaknajspiesznieszego projektu ustawy drogeryjnej, 3) Skreślenie (wzgl. zmiana) artykułów 4, 5, 58 i 97 do końca projektu ustawy aptekarskiej, 4) Wydanie spisów specjalności, dozwolonych do sprzedaży w drogerjach, 5) Udzielenie drogerjom pozwolenia na sprzedaż wszelkich szcziponek i surowiec, przeznaczonych do celów weterynaryjnych, 6) Wydanie tymczasowych unifikacji.

Ministerstwo Skarbu prosi Zjazd o większe rozróżniczkowanie patentów II kategorii, tak, aby różnica pomiędzy kategorią II i III klasy nie była tak wielka. Ponadto zjazd stwierdził konieczność zakładania na kresach wschodnich zawodowych składnic drogistowskich.

**Nowy olbrzym powietrzny.**



Marynarka amerykańska buduje obecnie olbrzymi statek powietrzny, cały z metalu, który oddany będzie wyłącznie do usług rządu. — Inżynierowie przepowiadają temu statkowi wielką przyszłość, szczególnie w komunikacji międzyoceanicznej. Rycina nasza przedstawia wnętrze tego nowego statku.

**Rozszerzenie badań psychotechnicznych w kolejnictwie.**

**BIURO TAKIE POWSTANIE TAKŻE WE LWOWIE.**

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do rozszerzenia badań psychotechnicznych w kolejnictwie. Mając na uwadze znaczenie tych badań w pracy, ministerstwo zaprosiło do Polski profesora Sorbony Lahy, który jako wybitny znawca psychotechniki udzielił ma

szeregu wskazówek. Prof. Lahe przybędzie do Warszawy we wrześniu. Zamierzone jest rozszerzenie badań psychotechnicznych na zwrotniczych kolejowych. Biura psychotechniczne dla zbadania pracowników P. K. P. powstaną w Poznaniu i we Lwowie.

**Skandal prasowy w Moskwie.**

**SATYRA NA STALINA W URZĘDÓWKACH.**

Sensację dnia stanowi w Moskwie wielki skandal literacko - prasowy. Niedawno pisma „Komsomolskaja Prawda“ i „Molodaja Gwardija“ ogłosiły poemat rosyjskiego poety Bezimieńskiego „Strzał“. Bohater tego poematu, niejaki Pryszlecow, dążąc do zagarnięcia władzy, opiera się na bandzie przestępców i karjerowiczów i dzięki nim dopina swego celu.

Władze sowieckie dopatrzyły się w postaci Pryszlecowa aluzji do Stalina, co poeciagnęło za sobą aresztowanie redaktora „Komsomolskiej Prawdy“ i „Molodogo Gwardiji“. W redakcjach dokonano szczegółowej rewizji i zmieniono cały personal redakcyjny, aby zapobiec na przyszłość tego rodzaju niespodziankom.

**Dwukrotnie skazany na śmierć.**

**JAN KIRSTEIN, MORDERCA, KTÓRY OFIAROWAŁ SIĘ JAKO OBJEKT PRÓB- NY DLA INJEKCIJ NOWEGO SERUM W ZWALCZANIU TRĄDU.**

(?) Jan Kirstein skazany został 4 września 1928 r. przez sąd wojskowy w Rydze na śmierć przez powieszenie. Kiedy oskarżony usłyszał wyrok, zemdłał. Dwóch woźnych musiało go wynieść z sali. Gdy ocknął się znów w celi więziennej, począł głową tłuc o mur i płakał, jak dziecko. Przysięgał, że nigdy już nie popełni przestępstwa, jeśli tylko darują mu życie.

Jan Kirstein, parobek dwudziestoletni, zajęty we dworze. Gdy widział raz, że pan ze dwora wyszedł nad ranem w pole dopilnować żniwiarzy, zakradł się do sypialni jego żony, zabił ją siekierą i zabrał ze stolika leżące tam pieniądze, oraz pieniądze, poczem skrwawione narzędzie ukrył w izbie czeladniej i wrócił do swej roboty.

Podejrzenie odrazu padło na niego. Kirsteina aresztowano.

Kiedy go skazano na śmierć, zdarzyło się właśnie w tym czasie, że znany bakterjolog prof. Schicker, zajęty w instytucie medycyny w Rydze, odkrył nowe serum lecznicze dla zwalczania trądu. Zwrócił się też do

Kirsteina z propozycją, czyby nie zgodził się posłużyć nauce jako obiekt próbny przy iniekcji świeżo wynalezionego lekarstwa. W zamian profesor miał się wystarać u władz, by Kirstein uniknął wykonania wyroku śmierci.

Kirstein był na wszystko gotowy, byle tylko ocalić życie. Wolął zachorować na trąd i znosić długoletnie katusze, byle tylko nie umrzeć zaraz. Za poradą profesora Schickera wystosował Kirstein prośbę do prezydenta republiki lotewskiej tej treści:

„Ja, niżej podpisany, mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta, aby mi pozwolił ofiarować dobrowolnie życie moje nauce. Tym sposobem chcę odpokutować zbrodnię, która ciąży na moim sumieniu, a której z całej duszy żałuję. — Jan Kirstein.“

Pismo to powędrowało do prezydenta, a w międzyczasie, władze zajęły karę śmierci na dożywotnie więzienie. (Uwzględniwszy młodociany wiek zbrodniarza). Prezydent przychylił się też do prośby Kirsteina.

Pół roku Kirstein był pod obserwacją

prof. dr. Schickera jako obiekt próbny i szczęśliwie przebył szczepienie trądem. I oto teraz, człowiek ten, dwa razy skazany na śmierć, raz dla odpokutowania winy, drugi raz w ofierze nauce, znajduje się w centralnym więzieniu w Rydze.

Ubiegłych dni odwiedził go w celi więziennej współpracownik rosyjskiej gazety „Sewodnja“, wychodzącej w Rydze. Między dziennikarzem owym, a Kirsteinem wywiązała się następująca rozmowa:

- I cóż, Kirsteinie! Cóż porabiacie?
- Pracuje.
- Nad czym?

— Z innymi aresztantami robię szafy. Wyuczylem się stolarki w więzieniu.

I dużo zarabiacie?  
— Oszczędzam dosyć. Jeśli kiedyś opuścę więzienie, a słyszałem, że tych, którzy dobrze się sprawują w więzieniu, władze ułaskawiają po dwunastu latach, wtedy nie będę jeszcze stary. Założę sobie oszczędzone pieniądze warsztat, ożenię się i będę miał rodzinę. Popeniłem zbrodnie, bom żył w złem towarzystwie i byłem pijany. Nie wiedziałem, co robię. Bóg mnie uratował od szubienicy i trądu i przysięgam więc, że zostanę uczciwym człowiekiem.

## Szczegóły strasznej katastrofy kolejowej w Salzburgu.

**LOKOMOTYWA POSPIESZNEGO POCIAGU NAJECHAŁA NA POCIAG OSOBOWY. — WSTRZASAJĄCE SCENY. — TRAGEDJA ZNANEJ LEKARKI WIEDENSKIEJ DR. BIANKI BIENEFELD. — SZESĆ OSÓB ZABITYCH, 44 RANNYCH. — NIEDBALSTWO ZWROTNICZEGO PRZYCZYNA KATASTROFY.**

(?) Onegdy Wiek Nowy doniósł w telegramach o strasznej katastrofie, która wydarzyła się w Szwajcarii na kolei Tanern, o 7 km. od stacji Schwarzbach — St. Veit Pociąg pospieszny, zdążający do Tryjestu, najechał na pociąg osobowy, jadący z Villach. Zderzenie było tak gwałtowne, że z obydwu lokomotyw i pierwszych wagonów zostały tylko ruiny. Lokomotywy wparły się kadrubami jedna w drugą i wyskoczyły z szyn. Nastąpiło tak zwane szufladkowe zderzenie wagonów.

Z pod zdruzgotanych wozów zabrzmiały rozpaczliwe wołania o pomoc. Ci z pasażerów, którzy byli lżej ranni, próbowali wydostać się z pod ruin. Pospiechali też nieszczęśliwym z pomocą pasażerowie tylnych wozów. Wielu z tych, którzy ocalili, dostało szoku nerwowego na widok rannych i trupów, wywlekanych z pod gruzów pociągu.

Zanim z pobliskiej stacji nadeszła pomoc, rozgrywały się sceny okropne. Ludzie nie wiedzieli, jak się zabrać do ratowania i kogo w pierw ratować. Dopiero, gdy ze szpitala w St. Veit nadjechali w aucie lekarze z opatrunkami i przybyła także pomoc sanitarna z pobliskiej stacji, akcja ratunkowa odbywała się prawidłowo.

Personal kolejowy wyciągał z pod ruin

pociągu rannych. Lekarze zakładali opatrunki. Zaalarmowano także straż pożarną, która przybyła z wozami ratowniczymi.

Rannych po nałożeniu pierwszego opatrunku zaczęto transportować do szpitala. Odbywało się to w tempie nie bardzo pospiesnem, gdyż lekarzy było tylko dwóch, a czterdziestu rannych.

Zabitych jest sześciu, a mianowicie maszyniści obydwu pociągów, którzy kierowali lokomotywami, Roszenal i Bauer. Z pasażerów zaś zabici zostali: adwokat dr. Maks Wolff z Berlina, Ida Wagner, kupcowa, Gustaw Raab przedsiębiorca i znana lekarka wiedeńska, dr. Bianka Bienefeld. Siostra jej, znana i ceniona referentka muzyczna „Neues Wiener Journalu“, pani Elsa Bienefeld, która jechała z nią razem, a ocalała dostała szoku nerwowego i musiano ją odwieźć do szpitala.

W półtorej godziny po katastrofie przybył pociąg ratunkowy z Salzburga i ten zabrał potem lżej rannych. Dziewiętnastu bardzo ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Schwarzbach - St. Veit.

Jak śledztwo wykazało, katastrofa nastąpiła wskutek fałszywie nastawionej zwrotnicy.

## Straciliśmy owoców za 25 milj. zł.

W tegorocznym sezonie owocowym warto sobie zdać sprawę, że wskutek ub. ostrej zimy przedadły nam zbiory owoców, których wartość oblicza się na 25 milj. zł.

Wszystkie szlachetne gatunki wymarły. Najpospolitsze owoce, jak „papierówki“, podrożały o 100 procent. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysokie cła, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój.

Tegoroczne mrozy zniszczyły nam około 12.500.000 drzew owocowych.

Wobec tak wielkich strat, jakie poniosło nasze sadownictwo i szkółkarstwo, rząd postanowił przyjść z pomocą kredytową tym gałęziom produkcji. W tym celu Ministerstwo rolnictwa, aby ułatwić korzystanie z kredytów Państwowego Banku Rolnego, przeznaczyło ze swego budżetu potrzebne sumy na obniżenie oprocentowania trzyletnich pożyczek banku, dla właścicieli handlowych szkółek drzew owocowych, oraz dla właścicieli tych sadów handlowych, które stanowią główne źródło dochodu drobnych gospodarstw. Nadto Ministerstwo pokryje oprocentowanie pożyczek, udzielonych nierównie do końca 1928 r. przez Państwowy Bank Rolny na zakładanie sadów, a następnie przedłużonych na okres dwu lat w wypadku wymarzenia sadów. Wszelkie podania o wyżej wymienione pożyczki ulgowe, względnie o ich przedłużenie, należy kierować bezpośrednio do właściwych oddziałów Państwowego Banku Rolnego.

## Odbudowa mostu w Zaleszczykach.

Handel między Polską a Rumunją barzapościej jak najspieszniej w imię najżywoćkacji przez tak ważny punkt handlowy, jak Zaleszczyki, Komunikację uniemożliwiał brak mostu przez Dniestr.

Aby handel wprowadzić na właściwe tory, Polska i Rumunia postanowiły wspólnymi siłami odbudować most. Wiązania mostu są już gotowe. Całkowite wykończenie mostu ma nastąpić do dnia 1 października.

## Białorusini zaanektowali Wielkiego księcia Witolda.

Sensacją dnia w Wilnie jest wydana przez białoruską partję sekańską odezwa, w której wzywają ludność białoruską do uroczystego obchodu 500-lecia śmierci „białoruskiego wielkiego księcia Witolda“.

Odezwa twierdzi, że „białoruski wielki książę Witold“ prowadził politykę białoruską i że za jego rządów naród białoruski był wielki i potężny.

## Po 12 latach znów do więzienia.

W Duisburgu w Niemczech zamknęła się poraz drugi cela więzienna za niejakim Hermannem, który w roku 1917, jako 18-letni chłopak, skazany był na półtora roku więzienia za fałszowanie kartek chlebowych. Po odsiedzeniu jednego roku, zwolniony z więzienia przez rewolucję, Herman ożenił się i prowadził żywot uczciwego człowieka.

Podczas przeglądania aktów sądowych stwierdzono jednak, że ma on jeszcze odpokutować pół roku więzienia za popełnione przed 12 laty fałszerstwo i obecnie zamknięto go znów do więzienia, niszcząc życie człowieka, który uczciwym życiem zmazał młodocianą winę.

## Kupuj towary krajowe

## Kobieta, która uchodziła za mężczyznę.

**BLAGA, ABY JEJ NIE PAKOWAŁO PRZEMOCĄ W SPODNICE.**

Nowy, a bardzo interesujący wypadek odgrywania roli mężczyzny przez kobietę, odkryto w Australji. Jest to 29-letnia robotnica, czy raczej robotnik, która próbowała już rozmaitych zawodów, mimo swojego młodego wieku, bo była rolnikiem, robotnikiem kolejowym, ujeżdżaczem koni, woźnicą i myśliwym. W sukniach męskich, już od pierwszej swej młodości, dziewczyna ta pracowała jako chłopak, a potem jako mężczyzna przez lat 20.

Odkrycie jej tajemnicy dokonano się przypadkowo, wskutek zatargu z jednym z jej pracodawców o płace. Wmieszala się w to policja, przyszło do oględzin lekarskich i prawda wyszła na jaw.

Rzekomy mężczyzna, silny i muskularny, zalał się na to łzami i opowiedział swoją historję.

— Byłam córką angielskich rodziców i przyjechałam z nimi do Melbourne w wieku lat siedmiu. Ale matka umarła, a ojciec pił i bił mnie okrutnie. Postanowiłam pracować sam na swoje utrzymanie, ale przekonałam się o niemożliwości otrzymania pracy przez dziewczynę, więc postarałam się o ubranie chłopca i otrzymałam robotę na pewnym folwarku.

Następnie, jako młoda dziewczyna, która już przyzwyczaiła się do roli mężczyzny, ta raskładowniczka, a raczej poprzedniczka, londyńskiego „kapitana Barkera“, pracowała w Nowej Południowej Walji, w Queensland. w Południowej Australji i w Nowej Zelandji.

W ciągu rozmaitych swoich zajęć miała liczne przygody i często bardzo ciężką pracę, szczególnie jako robotnik przy budowie kolei, jako parobek do bydła i jako drwał, ściągający drzewa w lesie.

Teraz, wykolejona nagle przez niespodziewane odkrycie, zamierza powrócić do Queenslandu, uważając, że to jest najpiękniejszy kraj, choćby dlatego, że tam nie znają jej jeszcze, jako kobiety.

— Bo już teraz nie mogę się cofnąć — mówi. Nikomu nie zrobiłem krzywdy i zawsze wykonywałem ściśle moją robotę. Jeżeli mogę sobie zarobić na życie jako mężczyzna, to dlaczego niema mi być pozwolone. Składam sobie na starość pieniądze, nie piję, i nie gram w karty. Zlitujcie się nademną i nie pakujcie mnie przemocą w spodnicę, bo z czegoż żyć będę?

## Z dubeltówi zabił matkę i ciężko ranił ojca.

We wsi Kawki, pow. Dzisna, Aleksander Dubrowicki, lat 22, w wyniku sporu na tle majątkowym zabił z dubeltówki matkę swoją, 50-letnią Katarzynę Dubrowicką, i ciężko zranił w głowę ojca, 60-letniego starca. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu. Ciężko ranny ojciec jego walczy ze śmiercią, w szpitalu.

# Święto miast polskich we Lwowie.

**Posiedzenie Komisji artystycznej. — Zjazd burmistrzów i delegatów miast, — Uchwała i odezwa.**

(d.) W sobotę wieczorem w tak zwanej Czarnej kamienicy w Rynku, to jest w Muzeum Narodowym im. Króla Jana III. obradowała komisja artystyczna pod przewodnictwem dyrektora Archiwum dra Czołowskiego. Udział w obradach wzięli: zastępca komisarza rządowego dr. Frankowski, artysta malarz Wygrzywański, art. rzeźbiarz Kurezyński, dr. Badecki, prof. Harland, prof. Fedorski, dyr. Lityński, dyr. Kozłowski, inż. Awim, dyrektor teatru Zaremba, dekorator teatralny Balk, dyrektor Targów Wschodnich Grossman, major Łabęcki i inni.

Ożywioną dyskusję poprzedziło przemówienie dra Czołowskiego, poczem omawiano projekt dra Badeckiego, a w rezultacie ustalono program pochodu, w którym wezmą udział grupy historyczne starego Lwowa.

Wezorem zaś przed południem w sali ratuszowej odbyła się wspólna konferencja komitetu przy licznych udziałach burmistrzów i delegatów miast południowo-wschodnich województwa. Obrady zagal zastępca komisarza rządowego dr. Frankowski, poczem imieniem Komitetu dyr. Grossman przedstawił znaczenie święta i program. W dyskusji zabierali głos delegaci miast i członkowie Komitetu, a na wiasek p. Maksymowicza, poparty przez p. Feuersteina uchwalono rezolucje następującej treści:

„Zebrani w dniu dzisiejszym w sali Rady miejskiej we Lwowie prezydenci i burmistrzowie miast wojewódzkich południowo-wschodnich witają entuzjastycznie inicjatywę urzędzenia w dniu 8-go września b. r. „Święta Miast Polskich“.

Uznając jej doniosłość narodową, kulturalną i gospodarczą, zgłaszają udział miast, przez siebie reprezentowanych i zwracają się z gorącym apelem do innych miast o jak najsiłniejsze poparcie tej myśli i przyspieszenie prac przygotowawczych; wyłaniają przytem Komitet stałe we Lwowie urzędujący przy prezydium miasta Lwowa, do którego o wszystkie informacje zwracać się należy i który radą i pomocą organizacyjną każdemu z miast służyć będzie.

Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie wojewodzie Wojciechowi hr. Gołuchowskiemu i komisarzowi rządu prof. Ottonowi Nadolskiemu i jego zastępcy r. Romanowi Frankowskiemu za okazaną pomoc przy pracach organizacyjnych „Święta Miast Polskich“.

Nadto uchwalono celem szybkiego porozumienia bezzwłocznie przeprowadzić w dniu dzisiejszym rozmowy telefoniczne z wszystkimi miastami, zaproszonymi do udziału w święcie i nadto wysłać listownie następującej treści odezwę:

Cheąc ułatwić każdemu z miast i miasteczek udział w Święcie i dla zadokumentowania łączności, Komitet uważa, że bezwzględny obowiązek każdej reprezentacji powinno być uczestnictwo przynajmniej w formie licniejszej delegacji.

W braku strojów narodowych, delegaci udział wzięć mogą w strojach zwykłych. Każda delegacja przywieźć ze sobą winna na dzień 8 września br. herb swego miasta, namalowany dwustronnie na tarczy 50 cm. wysokości, 40 cm. szerokiej z nazwą miasta umieszczoną pod tarczą na osobnej wąskiej tabliczce, osadzony na drzewcu 2 i pół metra długości

Delegacje zgromadza się najpóźniej w niedzielę 8 września br. o godz. 9-tej rano na dziedzińcu Ratusza m. Lwowa. Byłoby pożądanem, dla uświetnienia obchodu, gdyby udział ten był połączony z zorganizowaniem pewnej grupy, któraby zobrazowała pewne momenty danego miasta, czy to z jego przeszłości czy teraźniejszości, rozwoju gospodarczego, zwyczajów i obrzędów ludowych okoli-

cy, czy też wreszcie w barwnej reklamie przedsiębiorstw przemysłowych.

Komitet Organizacyjny „Święta Miast Polskich“ i miasto Lwów liczą, że w interesie nawiązania tradycji, jakie przez wieki łączyły wszystkie miasta ziem południowo-wschod-

nich ze Lwowem, nie braknie z nich obecnie żadnego na tem Święcie. Pragnąc reprezentacjom i delegacjom zapewnić odpowiednie miejsce w uroczystym pochodzie, oraz ewent. kwatery, upraszamy o stanowczą odpowiedź na ręce Komitetu Organizacyjnego „Święta Miast Polskich“, Lwów, Ratusz, Prezydium.

Za Komitet Organizacyjny „Święta Miast Polskich“:

Frankowski w. r.,  
zast. Kom. Rządu p. o. Prez. m. Lwowa.

## Trzy zamachy samobójcze we Lwowie.

**Połknęła ręk. — Fryzjer i jodyna. — Trucizna na szczury.**

(d.) U adwokata dra Parnesa, zamieszkałego przy ulicy Sykstuskiej l. 56, pozostawała w służbie niejaką Helena Adamcio, licząca 29 lat. Onegdaj na szkodę Parnesów zginał banknot 5-dolarowy, a podejrzenie padło właśnie na wspomnianą powyższą służącą. Wobec tego Adamciówna postanowiła z rozpazcy odebrać sobie życie. Nie namyślając się wiele, rozbiła wiszący na ścianie termometr i połknęła wszystką ręk. Na miejsce zawezwano Pogotowie ratunkowe, które desperatce udzieliło pierwszej pomocy, a następnie przewiozło ją do szpitala powszechnego.

Tam też dostał się pomocnik fryzjerski

Tobiasz Kurzman, zamieszkały przy ul. Kopernika l. 43. Ten pokłócił się ze swoją gospodynią, w następnie czego wypił całą szklankę jodyny. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie ratunkowe.

Wreszcie wczoraj na swe życie targnęła się Marja Wolna, wdowa po posterunkowym policji państwowej, licząca 45 lat, zamieszkała w barakach miejskich przy ulicy Pełtewnej l. 41. Napila się ona trucizny na szczury. Pogotowie ratunkowe również ją przewiozło do szpitala powszechnego. Powód zamachu na razie nieznan.

## Zamordowanie księdza ruskiego i jego córki.

(d.) Nad granicą czecho-słowacką o 28 kilometrów od Krosna jest położona wieś Ciechanie, w której gr. kat. proboszczem był Daniel Pirog, liczący 65. Onegdaj około 23 w nocy ksiądz Pirog ułożył się do snu, to samo uczyniła jego 35-letnia córka, Marja, podczas gdy żona księdza krzątała się jeszcze około gospodarstwa.

W pewnym momencie księdzowa weszła do stajni, a wówczas nieznanymi osobnościami tam zamknęli, poczem weszli do domu mieszkalnego, w którym strzałami zamordowali ks. Piroga i jego córkę, Marię. Sprawcy do swoich ofiar oddali po dwa strzały. Ks. Pirog ugodzony został w pierś i lewy policzek, zaś córka jego w pierś i gardło. Strzały były śmiertelne i spowodowały wewnętrzne krwotoki.

Mordercy prawdopodobnie działali z pobudek politycznych lub wykonali morderstwo ze zemsty, gdyż nie dopuścili się żadnego rabunku. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia.

**Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe**, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Sławni lekarze chwają nadzwyczajnie wodę **Franciszka-Józefa**, której główną cechą stanowi łagodność jej działania przeczyszczającego zwłaszcza u osób pełnokrwistych, otyłych, artretyków i cierpiących na hemoroidy. Żądać w aptek. 3203

## Śmierć robotnika kolejowego

**pod kołami pociągu na Persenkówce pod Lwowem.**

(d.) Ubiegłej soboty w południe na torze kolejowym na Persenkówce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pochłonął życie ludzkie. Ofiarą padł Józef Chmara, robotnik kolejowy, liczący 25 lat, zajęty przy Sekeji utrzymania i konserwacji dróg kolejowych.

Gdy Chmara ukończył swoją pracę, nadjechał pociąg towarowy. Postanowił on wsko-

czyć do pociągu, co już niejednokrotnie czynił. Tym jednak razem przy wskakiwaniu poślizgnął się, a upadając, dostał się pod koła wagonów towarowych, które przejechały przez niego, rozzdzierając ciało jego w kawałki. Chmara poniósł śmierć na miejscu.

Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła naocznie, poczem zwłoki śp. Chmary odstawiono do kostnicy.

## Policjant zastrzelił włamywacza Minister komunikacji Kühn w przyjeździe przez Lwów.

(d.) W areszcie Sądu grodzkiego w Lubaczowie pozostawał nałogowy włamywacz nazwiskiem Oleksa Bielak, pochodzący z Opaki pod Lubaczowem. Przed kilku dniami Bielak zbiegł z tych aresztów, a ścigał go posterunkowy Władysław Szczepkowski z posterunku policyjnego w Powpołu. Gdy na wezwania Szczepkowskiego ścigany Bielak nie zatrzymał się, ten oddał za nim dwa strzały. Były one celne, bo Bielaka jeden ugodził w lewy bok, a drugi w prawą dłoń. Po strzałach Bielak runął na ziemię i niebawem zakończył życie, gdyż pierwsza kula spowodowała u niego wewnętrzny krwotok.

(d.) Wczoraj wieczór w powrotnej drodze z Worochty do Warszawy przez Lwów przejechał minister komunikacji p. Alfons Kühn. Przyjazdu pociągu stanisławowskiego na głównym dworcu kolejowym z ramienia lwowskiej Dyrekcji kolejowej oczekiwali: zastępca prezesa Dyrekcji dr. St. Świągost z sekretarzem prezydjalnym magistratem Matuszkiewiczem, rarcza Antoni Czapor i inspektor Szafran, którzy powitali pana ministra, przybyłego z małżonką i swoim sekretarzem.

W godzinę później min. Kühn odjechał pociągiem krakowskim wprost do Krakowa, gdzie zabawi przez dzień jeden, poczem odjedzie do Warszawy i bezzwłocznie obejmie urządowanie

## Inspektor rolny strzelał z dubeltówki do chłopów.

(d.) W powiecie starsamborskim urząd inspektora rolnego sprawuje niejaki Joachim Łukaszek. On to onegdaj bawił w Starej Soli, gdzie zabawiał się w restauracji Sokołowskiego. Po pewnym czasie wyszedł Łukaszek z tej restauracji w stanie podpiętym, mając przy sobie dubeltówkę. Zauważył on, że w pobliżu kłóca się dwaj podpięci chłopci ze Sarej Soli, a to Michał Wielkopolski i Józef Man.

Inspektor Łukaszek wniósł się w tę kłótnię oddając z dubeltówki dwa strzały w powietrze. Po tych strzałach kilku chłopów zbliżyło się do Łukaszkę, chcąc mu odebrać dubeltówkę. Wówczas Łukaszek strzelił dwa razy do nich śrutem, skutkiem czego zostali ranni: Józef Man w twarz i nogę, zaś Stanisław Hanus, Kazimierz Kiernicki, Adam Bocheński i Jan Bocheński w nogi.

## Tragiczny wypadek samochod.

ZALESZCZYKI, w sierpniu.

W dniu 23 b. m. wyjechało dwoma autobusami 28 osób z grona letników do Okopów św. Trójcy. — Tutaj w chwili przejazdu przez t. zw. bramę wjazdową z XVII. wieku uderzył jeden z wozów w przyspieszonym pędzie o kamienne mury bramy, wskutek czego uległ autobus zupełnemu zniszczeniu, a siedmiu osób jest rannych. — Z tych sześć jest mniej lub więcej rannych, — a jedną, p. Helenę Widońską z Grodna, ze złamaną czaszką przywieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Zaleszczykach, gdzie przeprowadzono zaraz operację. Stan jej życia jest groźny. Winnym w tym wypadku jest szofer. (c—z)

## NADESŁANE.



B. lek. oddz. prof. Ellasa i prof. Porgesa

**Dr. KAROL SALZ**

w chor. wewnętrzzn.

spec. przemiana materji (cukrzyca, otyłość, gicht) i przewód pokarmowy 3355

Lwów, Legjonów 31, tel. 77-75.

## Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Do mieszkania Stanisława Halmana przy ulicy Mickiewicza 1. 14, włamali się złodzieje. Zabrali oni stamtąd cztery ubrania męskie i wiele drobiazgów. Również włamywacze okradli mieszkanie N. Schapiry przy ulicy Kopernika 1. 19. Jakie rzeczy tam zabrali narazie niewiadomo, gdyż poszkodowany Schapira bawi poza Lwowem na wywczasach letnich.

W nocy nieznanymi sprawcy włamali się do Spółdzielni rzemieślniczej przy ul. Czackiego 1. 1, z której zabrali większą ilość wyrobów krawieckich.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Kazimierza Budzińskiego, liczącego 14 lat, zamieszkałego w Zamarstynowie przy ulicy Ogrodniczej 1. 5, za kradzież 40 zł. z otwartej kasy w Małopolskim Tow. Handlowym przy ulicy Berka Joselowicza 1. 18; Hermana Kirschnera, zamieszkałego w barakach miej-

skich przy ulicy Źródlanej, za współudział w kradzieży na szkodę Hermana Katza przy ulicy Legionów 1. 7; oraz Zofję Karapatę za kradzież 20 zł. na szkodę J. Sozańskiego z Zamarstynowa.

## Powrót kolonji dzieci robotniczych.



(d.) Onegdaj powróciła do Lwowa z wakacyj kolonja dzieci robotniczych, urządzona wspólnymi siłami Towarzystwa robotniczego „Przyjaciół Dzieci“, Sekcji Kobiet P. P. S. i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Kolonja składała się z dzieci od 7 do 14 lat życia, a to z 27 dziewczynek i 40 chłopców. Dzieci pozostawały na sześciotygodniowym pobycie w Mikołajowie nad Dniestrem. Powyższe zdjęcie fotograficzne przedstawia chwilę przyjazdu uczestników kolonji na główny dworzec kolejowy we Lwowie.

## Manifestacyjn. zgromadzenie socjalistów we Lwowie, przy ulicy Zielonej.

(d.) Wczoraj przed południem odbyło się manifestacyjne zgromadzenie klasy robotniczej, zwołane przez Okręgowy komitet robotniczy PPS. Na obszernym dziedzińcu realności przy ul. Zielonej 7, wypełnionym słuchaczami po brzegi, z ustawionej mównicy, udekorowanej sztandarem PPS., pierwszy do zebranych przemówił p. Szczyrek. Zagajając zgromadzenie mówca podniósł cel zwołanego zebrania, na którym ma być omówiona sytuacja gospodarcza i polityczna państwa, oraz niszczenie samorządów w ubezpieczeniach społecznych, wobec czego klasa robotnicza musi dążyć do zniesienia bezprawia i dyktatury.

Następnie w skład prezydium zgromadzenia zostali powołani pp. Laskowski, Żelazkiewicz i Lang. Władzę reprezentował radca Rudek z Starostwa grodzkiego.

Z kolei przemawiał poseł dr. Diamand. W swoim obszernym przemówieniu, rzeszcie oklaskiwanem, mówca między innymi zaznaczył, że właśnie pod sztandarem PPS. świat robotniczy stworzył Polskę i nie byłoby wcale legjonów, ani też zwycięstwa, gdyby nie klasa robotnicza. Omawiając sytuację gospodarczą i polityczną, dr. Diamand w swej krytyce podniósł brak swobody obywatelskiej, niedobre położenie w kraju, rozpaczliwe położenie robotników i wprost tragiczne położenie chłopów bezrolnych, a wreszcie szczegółowo omawiał politykę gospodarczą i wzrastające ceny zboża, podnoszone przez rząd, który powinien także podnieść płace robotnicze.

Poruszając sprawę wprowadzania komisarzy rządowych do instytucji ubezpieczeń społecznych, dr. Diamand wspominał o sprawie usunięcia dyrektora Szczyrka z lwow-

skiej Kasy Chorych, stwierdzając zarazem gorycz klasy robotniczej, która jest obecnie większa, niżli była w dawnych czasach zaborczych, bo prześladowania idą ze strony samych Polaków. Dr. Diamand podniósł zasługi dyr. Szczyrka, położone przy rozwoju tej instytucji, z której usunięto go w haniebnym sposób, a nadto w lotrowski sposób shańbiono jego honor. Równocześnie dr. Diamand wyraził radość, że p. Szczyrek wrócił do dawnej swej pracy w partji, a nie będzie już siedział w kancelarji przy biurku. Słowem tym towarzyszyła burza oklasków ze strony zebranych, którzy w ten sposób urządzili owację p. Szczyrkowi.

Przemówienie swoje dr. Diamand zakończył wezwaniem, aby klasa robotnicza skupiła swoje siły do walki z dyktaturą.

Następnie przemawiał red. Skalak, poruszając sprawę gospodarcze i projekt zmiany konstytucji, poczem w ramach porządku dziennego przemawiali jeszcze pp. Lang i Laskowski. Temu ostatniemu przedstawiciel władzy radca Rudek dwukrotnie przerywał przemówienie, a przewodniczący zgromadzenia p. Żelazkiewicz mowę dwukrotnie napominał, przywołując go do porządku.

Zgromadzenie zakończono uchwaleniem odpowiednich rezolucyj postawionych przez p. Ermicha, poczem p. Laskowski wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się do domów, coteż uczynili uczestnicy zgromadzenia, odśpiewawszy „Czerwony sztandar“.

Przebieg zgromadzenia był bardzo poważny. Spokoju nigdzie nie zakłócono. W okolicy ulicy Zielonej na czas zgromadzenia była skonsygnowana policja piesza i konna.

# Olbrzymia katastrofa kolejowa.

## Wykolejenie się pociągu pospiesznego pod Kolonją

### Wielka liczba zabitych i rannych. -- Akcja ratunkowa. -- Nazwiska ofiar katastrofy. -- Co mówią naoczni świadkowie.

Berlin, 26. 8. (PAT) W niedzielę o g. 8:04 rano pociąg pospieszny Paryż—Warszawa D 123, w pobliżu miejscowości Buir pod Kolonją, wykoleił się.

Lokomotywa i 7 wagonów, w tej liczbie trzy zagraniczne zostały wyrzucone z szyn. Ośm osób zostało zabitych, zaś 10 odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Na miejsce katastrofy przybył wnet pociąg ratunkowy z Kolonji z lekarzami, sanitariuszami i technicznym oddziałem ratunkowym.

O szczegółach katastrofy donosi Biuro Wolfa, co następuje:

Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Warszawy, wypełniony był niemal do ostatniego miejsca.

Katastrofa wydarzyła się w odległości około 500 m. od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzane były roboty około naprawy toru, tak, że pociąg w tem miejscu winien był zwolnić zupełnie bieg. Rozkaz taki zakomunikowany był wyraźnie maszyniście prowadzącemu pociąg. Jednakowoż podróżni i świadkowie stwierdzają jednocześnie, że

pociąg w tem miejscu biegł z szybkością około 90 km. na godzinę, z czego należy wnioskować, iż maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu.

Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie. Lokomotywa wywrócona, wagon pocztowy zdruzgotany zwisa z ośmiometrowego nasypu, następny wagon II. kl. zupełnie zmiażdżony leży w rowie, dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru.

## Nazwiska zabitych i rannych.

Warszawa. (j. — telef.) Udało się stwierdzić tożsamość następujących zabitych: Leopold Balkowski z Krakowa, Adrianna Gasiorowska z Paryża, Józef Weissmann z Paryża, Grynstein, kupiec z Warszawy, Paweł Schermann z N. Jorku, Radeburg z Akwizgranu. Nadto wydobyto zwłoki postugaczki kolejowej i jakiejś nieznanej kobiety, której nazwiska nie zdołano dotąd ustalić.

Ranni są: Józef Kulik z Warszawy, Rubin Schariner z Warszawy, Agata Stadnic z Tarnobrzegu, Julja Kowalezyk z Przemyśla, Marja Hinte z córka Marja z Poznania, Romana Korzeniowska z Warszawy, Imienilow, przy którym znaleziono paszport dyplomatyczny, Rudolf Majer z Talina, Libermann, który jechał z Marsylii do Polski, Kohn z A-

## Co mówią naoczni świadkowie.

Korespondent „Expressu Porannego” komunikuje na podstawie rozmów z uratowanymi pasażerami i podaje ich wstrząsające przeżycia: Pociąg zdążył do Kolonji, jadąc jak się zdaje z dozwoloną maksymalną szybkością. Nagle poszczególne wagony, jak gdyby podrzucone uderzeniem niewidzialnej przeszkody, wyskoczyły z szyn. Zaledwie przezbrzmiały ogólnszające trzaski, rozległy się rozpaczliwe wołania rannych o pomoc i jęki konających. Pierwsi pospieszyli z pomocą pasażerowie z ostatnich trzech wagonów, które się nie wykoleiły. Następnie bardzo szybko zawiązała się na miejscu zorganizowana pomoc. Oczom tych, którzy opuścili ostatnie wagony,

ukazał się przerażający widok.

Personal ratunkowy, usiłujący dostać się do wnętrza wagonów, pracuje przy pomocy palników acetylenowych, którymi wysadza zamki. Ponieważ praca ta postępuje bardzo uciążliwie przystąpiono do zrywania dachów.

W czasie akcji ratunkowej, przybywają dwa dalsze pociągi ratunkowe z Kolonji i Dieren, przywoząc 60 techników i 100 sanitariuszy. Również miejscowa ludność z zapalem bierze udział w akcji ratunkowej. Do wieczora trudno było stwierdzić ilość rannych i zabitych.

Krają pogłoski, że ilość zabitych wynosi 12, rannych 39 osób.

Nadkonduktor, prowadzący pociąg, maszynista i palacz zostali zabici

Ponieważ miejscowy szpital okazał się za szczupły, aby pomieścić zwłoki zabitych i osoby ranne, musiano lżej rannych transportować do okolicznych najbliższych szpitali, nawet do Kolonji.

Większa część rannych nie zna języka niemieckiego, są to bowiem przeważnie Polacy i Francuzi, przeto stwierdzenie autentyczności ofiar na razie jest utrudnione.

Pomiędzy rannymi znajduje się jeden z członków paryskiego klubu pływackiego, który jechał na zawody do Berlina i Warszawy. Ma on złamaną nogę. Ruch pociągów w miejscu katastrofy został skierowany na drogę obokna. Prace nad przywróceniem normalnego biegu pociągów potrwać dwa dni.

Na miejsce katastrofy przybył wiceprezydent dyrekcji kolei w Kolonji i urzędnicy z Dieren.

meryki, przy którym znaleziono bilet do Warszawy, Leopold Lessond z żoną, pochodzący z Francji, Ruprecht z Berlina, Nordhaus, maszynista, Jonas Kowel z Ameryki, Jan Gasiorowski, Piotr Majer z Kolonji, Wilhelm Ruprecht, Lund z Berlina, Anna Renn ze Szwajcarii, Berger z Berlina, Jungsrath i jego żona z Paryża.

Ogółem śmierć poniosło 9 osób, 17 odniosło ciężkie rany, a 30 lżejsze.

Lekarze przypuszczają, że z pośród ciężko rannych wiele osób nie uda się uratować. Pociąg pospieszny D. 23 był pociągiem kursującym na linii Paryż - Ostenda - Berlin - Warszawa - Niegoreloje. Składał się on z 9 wagonów, z których 1 był pochodzenia belgijskiego, jeden niemieckiego, jeden międzynarodowy - sypialny i 6 polskich.

Parowóz pociągu, wyskoczywszy z szyn, legł wzdłuż toru, a następne

wozy pocztowe i bagażowe wsunęły się w siebie, jak części pudełka od zapalek. Trzeci z kolei wagon sypialny został rozdarty, jak lupina banana. Zupełnie prawie zdruzgotane zostały kolejne wagony I. i II. kl.

Paryż — Warszawa.

W pewnym oddaleniu leżały na boku przewrócone 2 wagony III. klasy i wagon restauracyjny.

Krzyki i jęki rannych nawpół rozebranych podróżnych wagonu sypialnego były przejmujące. Zdrowi towarzysze podróży usiłowali pospieszyć z pomocą nieszcześliwym, wyciągając ich przez okna z wnętrza zdemolowanego wagonu.

Przy pomocy toporów i pił oraz aparatów tlenowych personel kolejowy uwalniał poszczególne ofiary z masy poskręcanego żelaza. Okaleczenia niektórych ciężko rannych są straszne i niewątpliwie wielu z nich powiększy liczbę śmiertelnych ofiar. Lekarze przeprowadzili na miejscu amputację odnóży. Przybyłymi samochodami odwieziono prowizorycznie opatrzonych rannych do szpitala, podczas gdy na miejscu trwała w całej pełni gorączkowa akcja ratunkowa. Pozostałych przy życiu 30 pasażerów pod przewodnictwem przydzielonego im funkcjonarjusza kolejowego udało się piechotą do budynku stacyjnego w Buir, skąd po 2-godzinnem oczekiwaniu odjechali specjalnym pociągiem do Kolonji. W godzinę później uruchomiono pociąg nadzwyczajny Kolonja—Warszawa, który natychmiast ruszył w drogę i dziś rano powinien przybyć do Warszawy.

## Groźba przewrotu w Austrii

Wiedeń (AW). Powszechną sensację wywołał tu opublikowany przez „Grazer Tagespost” wywiad z jednym z najwybitniejszych przywódców Heimwehry. Przywódca ten stanowczo zaprzeczył wiadomościom jakoby Heimwehra zamierzała ograniczyć w najbliższym czasie swą aktywność i zaniechać zwykłych swych demonstracji i pochodów. Przeciwnie Heimwehra w ciągu bież. jesieni urządzi zarówno w okolicach Wiednia jak i w samej stolicy szereg pochodów i demonstracji. Projektuje się m. i. urządzenie we Wiedniu rewji wszystkich związków Heimwehry. Rewja ta zgromadziłaby około 30 tys. osób. — Przywódca ten stwierdził również, że nieprawdą jest jakoby prezydent policji wiedeńskiej, Schober domagał się od heimwehrowców ograniczenia ich działalności. Również i kanclerz Streuwitz, który zamierzał poprzednio wydać ogólny zakaz urządzania pochodów partyjnych odstąpił od tego zamiaru ze względu na opozycję kilku członków gabinetu i starostów krajowych. Heimwehra chce podjąć na jesieni akcję w kierunku zmiany konstytucji w Austrii. W końcu wywiadu wybitny ten nacjonalista zaznacza, że obecna sytuacja w Austrii przypomina ogromnie sytuację Włoch w r. 1922 tj. przed faszystowskim pochodem na Rzym.

## BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia br. wykazuje stan zapasu złota nieznacznie podwyższony, mianowicie 630,282,000 zł. (plus 75,000 zł.) Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 2,287,000 do sumy 438,823,000 zł. Również pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia powiększyły się o 675,000 do sumy 82,621,000 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 8,710,000 do sumy 686,811,000 zł. Jak również pożyczki zastawne o dalszych 237,000 zł. do sumy 80,162,000 zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 19,754,000 zł. do sumy 480,195,000. podczas gdy obieg biletów bankowych spadł o 29,449,000 zł. Obie te pozycje łącznie zmniejszyły się o 9,694,000 zł. do sumy 1,716,461,000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 37.07 proc. (7.07 proc. ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62.75 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.47 proc.

# Krwawe walki w Palestynie.

## Ataki Arabów nie ustają. -- Starcia w Jerozolimie i prowincjonalnych miastach. -- Śmierć 45 studentów żydowskich i trzech rabinów. -- Samoobrona żydowska.

Warszawa. (j. — telef.) W Palestynie toczą się w dalszym ciągu zaciekle walki pomiędzy Arabami a żydami.

Arabowie usiłowali w żydowskich dzielnicach Jerozolimy przeprowadzić kilka dalszych ataków, jednakowoż ataki te udaremnione.

Wieczorem streja powtórzyła się, przy czym zabitych zostało 3 Arabów. Po niepowodzeniach w Jerozolimie Arabowie przerzucili punkt ciężkości swego działania na prowincję.

W kilku miejscowościach doszło do formalnych bitew. Podczas krwawych walk w Hebronie zginęło 12 obywateli amerykańskich, a 15 zostało rannych. Straty Arabów wynoszą 41 zabitych. Według wiadomości ze źródeł żydowskich, w Hebronie zginęło 45 żydowskich studentów, a około 50 odniosło rany w czasie bojów z Arabami. Zabity został również nadrabbin Słomim i 2 innych rabinów.

Oddziały arabskie zaatakowały nadto kolonje żydowską „Emekjisoe“ w Galilei koło Halandji i kolonje „Nachla“ w pobliżu Haiffy. W „Tel-Awiv“ doszło do krwawego starcia, podczas którego zraniono 13 osób, w tem 5 ciężko.

W Jerozolimie władze zawiesiły wydawanie wszystkich pism. Redakcje i drukarnie pilnowane są przez oddziały policji. Wszyscy obywatele brytyjscy zostali zaopatrzeni przez rząd w broń i amunicję.

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna:

w mieście zorganizowana została silna samoobrona żydowska, obejmująca dziesiątki młodzieńców - żydów.

Samoobrona podzieliła się na grupy, broniące

poszczególnych dzielnic żydowskich w Jerozolimie. Część członków samoobrony zaopatrzone w broń i amunicję ze składnic rządowych. Rząd palestyński ogłosił komunikat, że zostały przedsięwzięte wszelkie środki, w celu zapewnienia porządku i przywrócenia spokoju w całym kraju. Jednocześnie komunikat wzywa wszystkie odłamy ludności do powstrzymania się od dalszych wykręceń.

Do Jerozolimy przybył bataljon wojsk angielskich z garnizonu egipskiego w sile 600 ludzi.

Wojska angielskie zaatakowały ze samolotów wieś arabska Lista, w pobliżu Jerozolimy.

Wieś ostrzeliwano z karabinów maszynowych. Rząd palestyński zawiadomił Muftiego mużłmańskiego Hadz - Puntac - El - Husseina, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za dalsze niepokoje w kraju. Również przywódcy nacjonalistów arabskich otrzymali podobne ostrzeżenia. Szeikowie arabscy w poszczególnych miejscowościach otrzymali zawiadomienie, iż odpowiadają osobiście za spokój w kraju.

W Warszawie żydzi przygotowują wielką akcję protestacyjną przeciwko krwawym walkom w Jerozolimie. W sobotę odbyła się manifestacja pod poselstwem angielskiem, gdzie

protestowano okrzykami przeciwko postępowaniu władz angielskich w Palestynie. Po przybyciu silniejszego oddziału policji, demonstrantów rozprószone. Zebrał się oni jednak ponownie i usiłowali demonstrować przed gmachem konsulatu angielskiego. Tam jednak oczekiwał już oddział policji, który nie dopuścił demonstrantów pod gmach.

# Dokoła obrad w Hadze.

## Głosy prasy berlińskiej. -- Naprężona sytuacja. -- Plotki i nastroje.

BERLIN. (Pat). Prasa berlińska w dalszym ciągu pozostaje w niepewności co do sytuacji na konferencji haskiej.

„Deutsche Allg. Zeitung“ i większość dzienników charakteryzuje obecne pertraktacje jako walkę o uzyskanie od Niemiec nowych koncesji. Jednocześnie nazywa dziennik sztuczkami kuglarskimi wszystkie dotychczasowe próby rozwiązania sprawy żądań angielskich zapomocą zmiany stopniowej rat niemieckich i pewnego przesunięcia granicy pomiędzy świadczeniami chronionymi i niechronionymi przez postanowienia moratoryjne.

Pozatem niemal cała prasa berlińska podnosi przyrzeczenie ewakuacji Nadrenji, które poczynić miał Henderson listownie. — Henderson zapewnił miał ministra Stresemana, że Anglja, bez względu na losy planu Younga, zdecydowana jest swe wojska wycofać. Coraz ostrzejsza polemika rozwija się w prasie niemieckiej nad sprawą komisji konstatacyjno-koncyliacyjnej.

Haga. Miarą naprężenia sytuacji jest rozpowszechniona ubiegłej nocy przez oficjalną Agencję holenderską wiadomość, iż Mac Donald przybędzie do Hagi w towarzystwie niektórych wybitnych członków rządu i że narady będą się toczyły przedewszystkiem nad

sytuacją, wytworzoną w ostatnich dniach w Hadze. Narady te nie pozostaną bez rezultatów.

Delegacja Angielska zaprzecza tej informacji, a jeden z członków delegacji angielskiej oznajmił, że o ile Mac Donald miałby naprawdę przyjechać do Hagi, to tylko po to, aby poprze stanowisko, zajęte przez Snowdena.

Niemniejsze wrażenie wywołała wiadomość o zamiarze Brianda natychmiastowego wyjazdu do Paryża, dokąd miał być rzekomo wezwany przez prezydenta Doumerguea. Około północy, z łona delegacji francuskiej rozeszła się wiadomość, że Briand wysłał do Paryża z raportem jednego z członków delegacji. Od tej chwili rozeszła się po Hadze nowa fala optymizmu, chociaż trudno jest dać odpowiedź dotychczas, na czym się on opiera.

Obrady nad odpowiedzią Snowdena toczyły się przez cały wczorajszy wieczór, cały dzień dzisiejszy, z przerwami, i jeszcze dotąd się nie zakończyły.

Z obecności Niemców na tych naradach wyciągają wniosek, iż na porządku dziennym jest sprawa ustępstw finansowych ze strony Niemiec. Faktem jest, że coraz mniej się mówi o kontroli Nadrenji, gdy jest poruszana sprawa mającej powstać komisji konstatacyjno-koncyliacyjnej.

# † Adam Zagórski.

Adam Zagórski, znany dziennikarz i wybitny literat zmarł nagle w Warszawie w sobotę, 24 bm. o godz. 11-tej przed południem, podczas przechadzki w ogrodzie Bagatela. Liczył lat 43.

Śp. Zagórski był synem uczestnika powstania z roku 1863 — znanego budowniczego śp. Albina Zagórskiego. Szkołę średnią i uniwersytet kończył we Lwowie i poświęcił się początkowo zawodowi nauczycielskiemu — następnie oddał się wyłącznie dziennikarstwu. Pracował przez szereg lat w „Kurjerze Lwowskim“. Po wojnie przeniósł się do Warszawy i pracował najpierw w „Kurjerze Porannym“, a ostatnio w „Kurjerze Czerwonym“, na stanowisku kierownika działu literackiego i teatralnego. Przez pewien czas za dyrekcji Lorentowicza był też kierownikiem literackim Teatru Narodowego. Jakiś czas był kierownikiem Teatru Letniego. Jako krytyk literacki zajmował stanowisko bardzo wybitne. Opracował szereg monografi o aktorach i aktorkach polskich. Na ukończeniu miał źródłowo opracowaną historję teatru polskiego. Chorował na serce od szeregu lat i przebywał też dłuższy czas za granicą. Niestety lekarze nie rokowali wyzdrowienia i przewidywali katastrofę.

Ożeniony był ze Stefanją Frylinzką, również Lwowianką. Brat Zmarłego dr. Roman Zagórski zmarł przed 2 laty.

Zmarły tak nagle, cieszył się zasłużonym uznaniem i poważaniem w szerokich sferach literacko-artystycznych. Ceniono jego wiedzę, temperament, jego cięte choć sprawiedliwe pióro.

Zmarły przełożył dla teatrów warszawskich wiele dramatów z literatury zagranicznej. Był jednym z pierwszych, którzy pracowali w dziale filmu polskiego.

## MIN. KWIATKOWSKI O LIPCOWYM BILANSIE HANDLOWYM.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski na zapytanie w sprawie obecnej aktywności bilansu handlowego za lipiec, złożył następujące oświadczenie:

„Z aktywności bilansu handlowego za miesiąc lipiec nie należy — mojem zdaniem — wyprowadzać daleko idących wniosków, tak samo jak w okresie passywnym bilansu. Daleko ważniejszym jest jako szczegół charakter obrotu towarowego zagranicznego niż ilość. Również kwestję salda aktywnego należy rozpatrzyć pod tym samym kątem widzenia. Ujemny lub dodatni bilans handlowy może być jednakowo wyrazem rozwoju lub upadku, konjunktury lub kryzysu życia gospodarczego.

Bilans handlowy w latach 1927—29 wykazuje znaczny rozwój importu środków produkcyjnych, urządzeń fabrycznych, maszyn, co wskazuje na dokonywanie się pewnego procesu odbudowy produkcji i nastawiania się jej do potrzeb rynku polskiego. Jest to objaw zdrowia. — Gdyby w tym samym czasie osiągnięty został aktywny bilans handlowy przez skureczenie się poniżej istotnych zdrowych potrzeb importu środków produkcji i surowców albo przez forsowanie eksportu produktów niezbędnych dla rynku wewnętrznego — to wszystko byłoby oczywiście złem większem, aniżeli ujemny bilans handlowy. Takie niezdrówne objawy wykazywał np. bilans handlowy w latach 1924—25, kiedy to wzrósł import konsumpcyjny, spadł zaś import surowców, maszyn i środków produkcji.

Bilans handlowy oglądany z tego punktu widzenia, jest nie tylko dodatni, ale i zdrowy“.

## Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 26. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 1/2 zł. przy spokojnej tendencji.

**KOPERNIK** 16 aktów. **Dziś PREMIERA!** 16 aktów. **MARYSIENKA**  
 Bardzo wesoła, tryskająca humorem, erotyczna komedia p. t.  
**SZEŚĆ DZIEWCZĄT**  
 W POSZUKIWANIU NOCLEGU. 33608 **W gł. roli JENNY JUGO.**

## Sensacyjne bankructwo.

Berlin. (AW) Wielkie poruszenie na tu-  
 tejszej giełdzie wywołało bankructwo „Frank-  
 furter Allg. Versicherungsgesellschaft”. To-  
 warzystwo ubezpieczeń należało do jednego z  
 najpoważniejszych koncernów Rzeszy, utrzy-  
 mając, że krach ten pociągnie za sobą ban-

kructwo szeregu banków i towarzystw ubez-  
 pieczeniowych. Tak olbrzymiego krachu jesz-  
 cze w Niemczech nie było. Dla ratowania u-  
 padłego towarzystwa tworzy się nowy kon-  
 cern, do którego ma wejść 10 najpoważniej-  
 szych banków Rzeszy.

## Tajemnicze zniknięcie.

**Aktor Łuszczewski zniknął przed premierą. -- Poszukiwanie przyjaciółki**

Warszawa (j. telef.). W warszawskim  
 świecie teatralnym wielką sensację wywoła-  
 ła tajemnicza afera zniknięcia w dniu pre-  
 miera w Teatrze Narodowym aktora Leona  
 Łuszczewskiego. Mianowicie w uciegła sobo-  
 te miało się odbyć pierwsze przedstawienie  
 sztuki Nowaczyńskiego pod tytułem: „Wio-  
 sna narodów”. Kiedy minęła godzina 8.30, a  
 przedstawienie nie rozpoczynało się, publicz-  
 ność zaczęła dawać wyraz swemu zniecierpli-  
 wieniu. Wówczas przed kurtynę wyszedł in-  
 spicjent i oznajmił, że przedstawienie nie od-  
 bedzie się, ponieważ biorący w niem udział  
 aktor Łuszczewski zasnął. Przyjaciele polity-  
 czni Nowaczyńskiego zaczęli podejrzewać  
 zamach, którego celem miało być rzekomo  
 udaremnienie odegrania sztuki.

Rozeszły się wersje, że Łuszczewskiego  
 upito, aby uczynić go niezdolnym do odegra-  
 nia roli. „Gazeta Warszawska” wystąpiła na-  
 wet z twierdzeniem, że pewne sfery dawno  
 już odgrażały się, że nie dopuszczą do wysta-  
 wienia sztuki Nowaczyńskiego. Sprawa za-

czyniała być wiele drażliwa. Tymczasem jak  
 się okazało, aktor Łuszczewski ani nie za-  
 słabł, ani się nie upił, tylko poprostu znikł  
 bez wieści. Przeprowadzone śledztwo policyj-  
 ne wykazało, że Łuszczewski otrzymał w so-  
 botę jakiś telegram, poczem niezwłocznie  
 wyjechał samolotem do Poznania. Najpraw-  
 dopodobniej znajduje się on w poszukiwaniu  
 za swą dobrą znajomą Izą Mirską, tancerką  
 zespołu Kosztskiego w teatrze poznańskim.  
 Faktem jest, że Łuszczewski zjawił się w tym  
 teatrze i wypytywał o Mirską. Oświadczo-  
 no mu, że tancerka przed tygodniem wystąpiła  
 z zespołu i wyjechała na prowincję. Wobec  
 tego Łuszczewski miał wrócić samolotem do  
 Warszawy, aby zdążyć na przedstawienie.  
 Jednakowoż jeszcze o 3-ciej w nocy widziano  
 go na ulicy w Poznaniu. Wszelkie dalsze śla-  
 dy Łuszczewskiego zaginęły. Premiera sztuki  
 Nowaczyńskiego odbyła się wczoraj. Role  
 Łuszczewskiego objął dyrektor Chaberski,  
 który, jako reżyser, jedyny z pośród zespołu  
 mógł ją opanować w tak krótkim czasie.

## Nowy rodzaj „bohaterstwa” oczywiście w Ameryce.

Z Waszyngtonu donoszą o rekordzie pe-  
 wnego 15-let. chłopca, którego nazywa się  
 bohaterem, a który siedział na szczycie ma-  
 sztu chorągwanego w swoim ogrodzie w  
 Baltimore, 10 dni, 10 godzin, 10 minut i 10  
 sekund, co zostało stwierdzone pisemnie  
 przez burmistrza.

Burmistrz pogratulował chłopcu jego  
 czynu i „sławy, która spada na niego, jako  
 na młodzieńczego szampjona światowego w  
 siedzeniu na słupku”. Burmistrz wyraził  
 nadto radość, że „starodawny duch pionie-

rów pierwotnej Ameryki żyje do dzisiaj  
 wśród młodzieży”.

Przykład tego chłopca znalazł naślado-  
 wców w 15 innych chłopcach i w 3 dziew-  
 czątach, którzy postanowili także wytrwać  
 w siedzeniu na słupku i zostać bohaterami.

Jako komiczny szczegół tego zdarzenia  
 trzeba zaznaczyć, że każdy słupek, przed roz-  
 poczęciem siedzenia, poddaje się urzędowej  
 inspekcji za opłatą jednego dolara.

Czyżby Amerykanom zabrakło już spo-  
 sóbów do wykazania swego bohaterstwa?

### MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZYDŁUŻA SWOJE WYWCZASY.

Warszawa. (j. — telef.). Marszałek Piłsud-  
 ski, który wedle niektórych doniesień, miał  
 wrócić z Druskiennik do Warszawy w najbliż-  
 szych już dniach, przydłuża swój pobyt na  
 wywczasach. Powrotu jego spodziewać się na-  
 leży dopiero między 8 a 12 września.

### PIES RATUJE SWOJĄ PANIA.

Berlin. (AW.) Zdarzył się tu w Neukölln  
 zadziwiający wypadek zmyślności psa ow-  
 czarka. Nigjaka Marta Schley zamieszkała na  
 Egerstrasse w nocy postawiła na maszynie  
 gazowej gazowej rondel z mlekiem. —  
 Nagle Schleyowa zemdląca. Mleko wykopia-  
 ło i zgasiło płomień gazu. Gaz ulatniał się  
 stopniowo napęczniając kuchnię. W sąsied-  
 niem pomieszczeniu spał pies owczarek, któ-  
 ry poczuwszy gaz wszedł do kuchni, a zoba-  
 czywszy leżącą bez czucia panią wyciągnął ją  
 na korytarz. Na świeżym powietrzu Schleyo-  
 wa odzyskała przytomność, tymczasem zmyśl-  
 ne zwierzę szekaniem obudziło sąsiadów.  
 Reszty dokonano pogotowie.

### FALSZERZE NOWYCH 1- i 5-ZŁOTÓWEK.

Bydgoszcz. (AW.) Policja wpadła na trop  
 fałszerzy nowych monet 1- i 5-złotowych. A-  
 resztowano Kurta Szlichta i 2 ślusarzy, Pry-  
 bę i Szpotańskiego, u których podczas rewizji  
 znaleziono formy do odlewu i różne chemika-  
 lja. Fałszerzy osadzono w więzieniu.

### EKSPLOZJA W ELEKTORWNI.

Wrocław. (AW.) W głównej centrali elek-  
 trycznej nastąpił olbrzymi pożar kabla. Z sil-  
 ną detonacją strzelił w górę płomień na kilka  
 metrów wysoki. Niektóre sąsiednie kamienice  
 zostały poważnie uszkodzone. Ze wszystkich  
 domów znajdujących się w pobliżu, powylały  
 wszystkie szyby, a kilku przechodniów  
 odniosło ciężkie rany. Szkody bardzo znaczne.

### BILETY KOLEJOWO-LOTNICZE.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo komuni-  
 kacji opracowuje projekt wprowadzenia no-  
 wych biletów kolejowo-lotniczych. Bilety te  
 dadzą możliwość nabywcom odbycia części dro-  
 gi samolotami pasażerskimi. Przewiduje się  
 również te inowacje w ruchu pocztowo-baga-  
 żowym

### POŁÓW RYB.

Gdynia. (AW.). Zgodnie z obliczeniami  
 statystycznymi połowów rybackich naszego  
 pobrzeża morskiego za pierwsze półrocze br.  
 wyłowiono ogółem 1,349,981 kg. ryb. Wartość  
 ogólna połowów wyniosła 1,683,507 zł.

## IV. Zjazd niższych funkcyj- nuszów państwowych.

W dniach 15 i 16 sierpnia br. odbył się  
 w Poznaniu Zjazd niższych funkcyjnuszów  
 państwowych przy udziale około 200 delega-  
 tów ze wszystkich stron Polski.

Wśród uchwalonych przez Zjazd postu-  
 latów na pierwsze miejsce wysuwa się żąda-  
 nie regulacji płac, ustalenia w służbie pań-  
 stwowej, unormowania czasu pracy i powszech-  
 nego ubezpieczenia pracowników państwowych  
 na wypadek niezdolności do służby, kalectwa  
 i starości.

Po przyjęciu rezolucji Zjazd dokonał  
 wyboru nowych władz Związku, wybierając  
 jednomyślną uchwałą prezydium Zarządu  
 Głównego w osobach: prezes Karol Mozgała,  
 wiceprezi: Antoni Pawelec i Ignacy Michał-  
 kowski, sekretarze: Darjusz Kaczyński i Eu-  
 genjusz Urbański, główny skarbnik: Stefan  
 Kliś, przewodniczący Komisji rewizyjnej: Piotr  
 Czachorowski i 18 członków Zarządu Głównego.

Po skończeniu obrad uczestnicy Zjazdu  
 udali się na zwiedzenie Powszechnej Wysta-  
 wy Krajowej.

## Sto ofiar powodzi w Persji.

Według doniesień Agencji Rautera z Tä-  
 bris w Persji, w tamtejszym okręgu, dotknię-  
 tym klęską powodzi, utonęło sto osób, a 5 ty-  
 siący domów uległo zniszczeniu. Wiele ulic  
 miasta Tabis powódź zburzyła doszczętnie.

## Radjo wykrywa góry lodowe.

Czająca się w nieprzeniknionej mgłę, zie-  
 jąca grozą śmierci, góra lodowa przestała  
 być niebezpieczeństwem dla statków, kursu-  
 jących po morzach północy. Stało się to dzie-  
 ki postępowi techniki krótkofalowej. Ostatnio  
 zbudowano aparat radjowy, wysyłający krót-  
 kie fale na wszystkie strony świata i sygna-  
 lizujący za pomocą wskazówki obecność, po-  
 łożenie i odległość tamy, nieprzeniknionej dla  
 fal eteru, która w danym wypadku nie może  
 być niczem innym, niż znajdującą się w są-  
 siedztwie górą lodową.

## Humor.



Profesor: — Co to jest zabójstwo przez  
 nieostrożność? (Niema odpowiedzi). Przy-  
 puśmy na przykład, że samochód, pędzący  
 całą siłą, przewróci mnie na rogu ulicy. Co  
 to będzie?

Cała klasa: — Wolny dzień od nauki, pa-  
 nie psorze! bo będzie pogrzeb!

# Głosy duchów w gramofonie.

## NIEZWYKŁE DOŚWIADCZENIE

Pisarz i spirytysta angielski, Bradley, znany adept słynnego pisarza angielskiego, również spirytysty, Conana Doyle'a, opowiada na łamach dziennika londyńskiego „Daily News“ o niezwykłych doświadczeniach, dokonanych przy pomocy Tow. gramofonowego „Columbia“, aby stwierdzić istnienie duchów przez utrwalanie ich głosów na płycie gramofonowej.

Jak wiadomo, spirytysty oddawna już usiłują zapomocą fotografii i gramofonu dowieść prawdziwość zjawisk spirytystycznych. Tak np. niejednokrotnie już utrwalono t. zw. plazmę na płytach fotograficznych.

Najlepsze swe wyniki podczas seansów spirytystycznych otrzymywał Bradley za pośrednictwem medjum Valiantine. Miał on być pierwszym, który nietylko pokazywał duchy, ale zmuszał je do mówienia. Ostatniemi zaś czasy miało się powieść Bradleyowi wywoływanie głosów duchów nawet bez pośrednictwa medjum.

W pokoju, w którym odbywały się doświadczenia, ustawiono gramofonowy przy-

## SPIRYTYSTY ANGIELSKIEGO.

rzład odbiorczy, obsługiwany przez jednego z techników towarzystwa i który rejestrował wszystkim głosy słyszane. Otrzymano w ten sposób dziesięć płyt, na których odbito przemówienia w rozmaitych językach, któremi Bradley nie władał.

Co do przemówień angielskich, to można przypuszczać, że on sam jest ich autorem. Rozlegały się jednak głosy w języku chińskim, rosyjskim i innych, tu więc bezpośredni wpływ spirytysty był wyłączony. Utrwalone płyty puszczone następnie w ruch wobec językoznawców, ci zaś stwierdzili autentyczność języków słyszanych.

Tyle opowiada Bradley, nie należy wszakże zapominać, że dotychczas wszelkie tego rodzaju doświadczenia, poddane skrupulatnemu zbadaniu przez badaczy naukowych, wykazywały zawsze pewne braki i wpływy trudne do skonstatowania, posiadające jednak wszelkie cechy sztuczek kuglarzskich, wywołujących złudzenie prawdy, którą nie są.

# Po 53 latach więzienia

## po raz pierwszy na powietrzu.

### PIERWSZE WRAŻENIE ŻYWEGO WIDMA.

Niejaki Joss Pommeroy od 53 lat przebywa w amerykańskim więzieniu w Charles-town. Przed kilku dniami po raz pierwszy od czasu zamknięcia go w więzieniu wywieziono go na miasto, celem przetransportowania go do innego budynku.

Przeszło godzinę więzień, który w mury zakładu karnego wszedł jako młodzieniec, a obecnie już jest starcem siwowłosym, jechał samochodem, on, który nigdy poprzednio samochodu nie widział. Ze zdumieniem spoglądał na motocykle, autobusy, aeroplany i mo-

torowe wozy ciężarowe. Nowe środki lokomocji tak go zainteresowały, że prosił, aby mu pozwolono zatrzymać się na chwilę i obejrzeć te cuda zbliska.

— JAKO? — zapytał więzień ze zdumieniem. — więc już niema koni na świecie?

Pommeroy w wieku lat 17 skazany został na śmierć przez powieszenie za zamordowanie trojga młodszego rodzeństwa. Karę śmierci zmieniono mu na dożywotnie więzienie.

# Wyspa, na której rządzą kobiety.

## MEŻCZYŹNI SĄ ROBOTNIKAMI I SŁUGAMI.

Uczony meksykański Hernandez, który właśnie powrócił z wyprawy naukowej do wysp mało znanych, albo nawet całkiem nieznanymi, które się znajdują niedaleko wybrzeża meksykańskiego, daje szczegółowo bardzo barwne o obyczajach i zwyczajach na jednej z nich, mianowicie na wyspie Tiburek.

Wyspa ta jest zamieszkała przez plemię indyjskie Sera, wśród którego cała władza należy do kobiet, a mężczyźni sprowadzeni są do roli robotników i sług.

Wyspa Tiburek jest wyspą zupełnie zapomnianą, prawie że nieznaną. Niedawno liczyła jeszcze 5 tysięcy mieszkańców, a obecnie liczba ta spadła zaledwie do 420 osób, jednakże są to mężczyźni i kobiety bez wyjątku rośli, silni i piękni.

Przyczyna tego zmniejszenia się ludności i tej jej piękności, jest taka, że przedewszystkiem dzieci chore, wałe, lub brzydkie, wytępia się bez litości. A poza tem mężczyźni z tej wyspy tłumnie uciekają i dość często

zabierają ze sobą kobiety, wylamujące się z ogólnych reguł.

Mieszkańcy zresztą tej wyspy zachowali wielkie poczucie niezawisłości dawnych plemion indyjskich, gdyż nigdy nie byli podbili, ani przez Hiszpanów, ani przez Meksykanów i wola, żeby ich plemię wygasło, zamiast zawierają małżeństwa z Indjanami, którzy poddali się władzy białych.

Indjanie na wyspie Tiburek są poganami i dotychczas praktykują straszne ofiary ludzkie, na które wybiera się naturalnie mężczyźni, a które kończą się uczciami ludożerczemi.

Rządy tej wyspy spoczywają w rękach jednej kobiety, której dodana jest do boku rada matron. Ta królowa, czy też naczelniczka posiada władzę absolutną życia i śmierci nad swoimi poddanymi, nawet nad kobietami, bo mężczyźni nie cieszą się wogóle żadnymi prawami, tak że nawet jest im zabronione mieszanie się do wychowania dzieci.

# Kobieta-fenomen.

## OD TRZECH MIESIĘCY NIE PRZEMÓWIŁA ANI JEDNEGO SŁOWA.

W paryskim więzieniu St. Lasare znajduje się tajemnicza kobieta, z którą władze śledcze francuskie nie mogą sobie dać rady dlatego, bo prowadzi bardzo oryginalny rodzaj strajku, mianowicie od trzech miesięcy nie wymówiła ani słowa.

Jak przypuszczają, jest to wdowa, nazwiskiem Patini-Bava, a ciąży na niej zarzut, że skradła klejnotów na trzydzieści tysięcy franków. Od chwili jej aresztowania nikt nie słyszał nawet jej głosu. Podczas

przesłuchiwań przez sędziów, prowadzących śledztwo, pozostaje wytrwale niema, a nawet towarzyski więzienny, którym dano instrukcje, ażeby wciągnęły ją w rozmowę, nie zdołały wydobyć z niej choćby słowa.

Wobec tego wezwano do zbadania jej lekarza, który jednakże orzekł, że jest to osoba zupełnie normalna, całkiem odpowiadająca za swoje czynności i mogąca mówić, gdyby tylko chciała. Jednakże lekarz zaznaczył, że musi to być kobieta o niezwykłej sile wo-

li, skoro potrafiła zachować milczenie przez trzy miesiące.

Wkrótce już ta tajemnicza osoba znajdzie się przed trybunałem poprawczym, ale nawet adwokat, który ma jej tam bronić, nie zdołał od niej wydobyć jekichkolwiek informacyj.

Policeja jest przekonana, że motywem tego dziwnego zachowania się, jest miłość macierzyńska, że mianowicie kobieta obawia się skompromitować syna, który rzekomo służy w wojsku.

## Kto płaci podatek. mieszkaniowy?

Bardzo częste są zatargi na tle płacenia podatku od lokali w mieszkaniach, zajmowanych przez więcej niż jedną rodzinę, lub rodzinę i kilku sublokatorów, co przy obecnym głodzie mieszkaniowym jest na porządku dziennym. Wydziały podatkowe magistratów spotykają się niejednokrotnie z oporem lokatora, który nałożył obowiązek płacenia podatku lokalowego na sublokatora, lub mieszkającą z nim inną rodzinę.

Obecnie w sprawie tej zapadł wyrok Sądu Najwyższego, który stanął na stanowisku, że do płacenia podatku lokalowego obowiązany jest główny lokator, ten, który z właścicielem domu zawarł kontrakt najmu i z którym właściciel domu załatwia sprawę komornego, bez względu na to, jakie stosunki i umowy łączą tego lokatora z innymi lokatorami w jego mieszkaniu lub sublokatorami.

## Przecięty na pół piłą.

Na tartaku parowym w Mikołowie na G. Śląsku w oczach kilkunastu robotników zginał straszną śmiercią 16-letni uczeń Jan Maciejczyk, który w niewytłumaczony sposób dostał się pod ostrze głównej piły i został lateralnie przepołowiony.

Mroźący krew w żylach wypadek rozegrał się tak szybko, że towarzysze pracy nie mogli nieszczęśliwemu pośpieszyć z pomocą. Jeden z robotników z przerażenia zemdlął.

## Przygoda dzwonnika.

Pięćdziesięcioletni dzwonnik kościoła św. Wincentego w Montpellier, artysta w swoim fachu, który na szeregu odpowiednio nastrojonych dzwonów wygrywał piękne melodie, miał tymi dniami przykrą przygodę, która o mało nie skończyła się jego śmiercią.

Mianowicie udał się na wieżę dzwonnicy, ażeby zadzwonić na Anioł Pański, a skończywszy swe zadanie, schodził tak nieostrożnie, że rozbujały jeszcze wielki dzwon potrafił go, zrzucił o kilka schodów w dół, a dzwonnik rozdarł sobie przy tem nogę aż do kości, naruszając arterję. Mimo, że broczył krwią abdicie, dzwonnik nie stracił przytomności. Wdrapał się z powrotem na górę i pochwycawszy sznur dzwonu, zaczął dzwonić nim, wiele sił starczyło, nie dbając już o melodie, aż wreszcie wyczerpany upadł na ziemię.

Miejscowy kanonik, zaniepokojony tem bezładnym dzwonieniem, udał się na wieżę, a znalazłszy dzwonnika nieprzytomnego w kałuży krwi, kazał go przenieść do szpitala, gdzie natychmiastowa operacja uratowała mu życie.

## Panny przeciw wdowom.

Kilka angielskich organizacji kobiecych, zrzeszających młode dziewczęta, wniosło zbiorową petycję do rządu, o wydanie ustawy, zakazującej wdowom na okres 5-ciu lat wstępowania powtórnie w związek małżeński, uzasadniając petycję wzrastającą stale w Anglii liczbą kobiet niezamężnych, ściśle mówiąc starych panien.

**STRASZNE SKUTKI PIJAŃSTWA.**

Gdańsk, 25 sierpnia. (Pat.). Dziś w nocy, samochód prywatny, którym jechało siedm osób, zderzył się z tramwajem, przyczem 3 osoby, jadące autem, poniosły śmierć, a trzy zostały ciężko ranne. Przyczyną katastrofy była nietrzeźwość, gdyż wszyscy jadący autem, wraz z kierowcą byli piiani.

**Kronika bieżąca.**

**27**  
**SIERPNI**

**WTOREK**

rz. kat.: P. Kaź.  
gr. kat.: 14 Mycheja.

Temperatura w dniu 26. sierpnia o godz. 8-mej rano: + 20° C.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.**

Poniedziałek: Halka

**KINOTEATRY.**

- APOLLO: Najpiękniejsza kobieta Paryża. oraz Nad poziomy.
- CHIMERA: Pat i Patachon, jako bohaterowie.
- CASINO: (rekonstrukcja) Zamknięte.
- FATAMORGANA: Zdeptany kwiat.
- GRAZYNA: Przez grzech do szczęścia.
- KOPERNIK: Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.
- LUNA: Pancerny dyliżans, oraz występ chóru rosyjskiego.
- MARYSIENKA: Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.
- OAZA: Wesoła wojna, oraz Góra marynarze.
- PALACE: Zdeptany honor oraz Kiki.
- COLOSSEUM: Jeździec bez głowy (4 serje razem).
- PAN: Święto kłamstwo.
- PASAŻ: Piraci wielkiego miasta.
- POLONJA: Kochanka gwardzisty.
- PROMIEN: Męczennik sportu.
- UCIECHA: Pat i Patachon jako pasażerowie na gape.

**Prywatne Gimnazjum,** powszechna szkoła Jor-Janowska — Listopada 52, przyjmuje **WPISY.** 33388  
Telefon 65-08.

**ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.** W dniach 15—16 września w westybulu PWK w Poznaniu odbędzie się ogólne zebranie Związku Miast polskich Miasta, należące do Związku i liczące mniej niż 15.000 mieszkańców, mają prawo wysłania jednego reprezentanta z głosem decydującym, miasta od 15—25.000 mieszkańców 2 reprezentantów, miasta od 25—50 tys. mieszkańców 3 reprezentantów, dalej na każdym 25.000 mieszkańców ma się prawo do 1 głosu więcej.

**ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH.** W dniu 1 września br. rozpocznie w Poznaniu obrady zjazd inżynierów kolejowych w którym wezmą udział inżynierowie ministerstwa komunikacji i wszystkich dyrekcji kolejowych.

**CIĄGNIENIE LOTERJI LOTNICZEJ** na dochód budowy Szkoły Pilotów w Radomiu, odbędzie się nieodwołalnie 15. października br. Komitet loterii żywi nadzieję, że społeczeństwo, oceniając znaczenie budowy Szkoły pilotów dla rozwoju naszego lotnictwa, użyje pełnego poparcia tej imprezie. Losy do nabycia we wszystkich Komitetach i Kołach LOPP. oraz kolekturach. Główną wygraną majątek ziemski.

**CIEŻKI PRZEMYSŁ G. ŚLASKA NA TARGACH WSCHODNICH.** W ostatnich tygodniach przejawia się w sferach przemysło-

**SALON MÓD „ANTONINA” dawniej „SZELIGA”**

poleca **NAJNOWSZE FASONY KAPELUSZY FILCOWYCH** po cenach bardzo niskich. — **Wielki wybór, ceny reklamowe.** 33124  **Lwów, SIENKIEWICZA 1, Hotel George'a.**

wych na całej linii zasadnicza zmiana frontu wobec tegorocznej kampanji Targów Wschodnich. Z głównych ośrodków krajowej wytwórczości napływają coraz liczniej zgłoszenia wystawców do udziału. Jednym z aktualnych objawów przełomowego zwrotu, jaki zaznacza się w opinii, jest zgłoszenie udziału w Targach ze strony Spółki Akcyjnej „Huta Pokoju”, należącej do najpotężniejszych instytucji przemysłowych na Górnym Śląsku.

**NARODOWA ORG. KOBIET** we Lwowie składa gorące podziękowanie szan. Stow. Młodych Ziemiarek za 500 zł., złożonych na prowadzenie Półkolonii wakacyjnej dla chłopców w Kleparowie.

**ZARZĄD SZKOŁKI T. S. L. W KLEPAROWIE** składa serdeczne „Bóg zapłać” Stow. Młodych Ziemiarek za 200 zł., ofiarowanych na dożywianie dzieci.

(d) **ZAGINAŁ.** Władysław Siekierski, zamiesz. w Rzeźnie Polskiej, zawiadomił policję lwowską, że zaginał mu syn. Zbigniew, liczący 18 lat. Wyszedł on z domu jeszcze dnia 21 bm. i do tej pory nie wrócił.

(d) **OSZUKANA ROLNICZKA.** Wczoraj do Lwowa przyjechała Matrona Szpitalna, rolniczka, zamieszkała w Chocieniu koło Kalusza. Przechodząc przez pl. Rzeźni, kupiła ona tam od nieznanego jej osobników dwie złote obrączki za 60 zł. Później przekonała się, że padła ofiarą oszustów, bo obrączki te były mosiężne.

(d) **LWOWIANIN ZASTRZELONY NA WAKACJACH.** Odnosnie do wiadomości pod tym tytułem o zabójstwie St. Feszczuka w Smólnej, koło Brodów, ojciec tegoż Bazyli Feszczuk, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 31, podaje nam, że syn Stanisław był na wakacjach w Jazłowieczku. Będąc na wycieczce z chwilowym kolegą Janem Szapowalkiem, niedługo mieszkającym Smólnej, syn został przez Jana Helbiga i Władysława Chudyka zwabiony do sadu Helbigów. Tam ze ziemi podniósł jabłko i począł kosztować. W tym samym czasie Jan Helbig wyniósł z domu flobert, wyłaził na dach jednego z budynków i z ukrycia strzelił do Stanisława. Strzał był dany z tyłu. Kula 9 milimetrowa, padając zgóry, przebiła czaszkę i spowodowała śmierć natychmiastową.

 **WPISY**

**do Seminarjum Naucz. koedukacyjnego** odbywają się dalej w lokalu Związku przy ulicy Sykstuskiej l. 43, codziennie od 9—12. 33552

(d) **CZYJE NAKRYCIE STOŁOWE?** Lw. wydział śledczy otrzymał większą ilość srebrnego naczyńia, stołowego, pochodzącego z różnych kradzieży, a zakwestjonowanego u jednego z blatników w Stanisławowie. Poszkodowane osoby, którym skradziono takie naczynie, zechcą celem rozpoznania swej własności zgłaszać się w tut. wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d) **W PODRÓŻY DOKOŁA POLSKI.** Rękawicę Wieku Nowego odwiedził ubiegłej soboty p. Czesław Łabuć z Wilna, który z własnej inicjatywy jako turysta-sportowiec podróżuje pieszo dokoła Polski. Pan Łabuć wyszedł z Wilna dnia 2 lipca br., przechodząc przez: Warszawa, Poznań, Kraków, Wieliczka, Zakopane, Tatry polskie i czeskie, poczem wzduż granicy czesko-słowackiej przeszedł do Stanisławowa, a stąd do Lwowe, z którego jutro udaje się w dalszą podróż w kierunku północnym.

(d) **DWA WYPADKI.** Wczoraj na pl. Gołuchowskiach rowerem jechał Wacław Radwański, 45-letni kelner. Najechał on na auto, a spadając na bruk doznał lekkiego potłuczenia i pozostał w domowym leżeniu. Taki sam wypadek miał 25-letni rymarz. Włodz. Kieryczyn. Potłuczenia doznał on na ul. Leona Sapiera

(d) **ZATRĘŁA SIĘ KOKAINA.** Karolina Snopek, licząca 30 lat, prostytutka rejestrowana, zam. przy ul. Gródeckiej 33, z chęcią oddaje się zażywaniu kokainy. Wczoraj zażyła ona większą dawkę i wskutek tego zatręła się. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala

(d) **ARESZTOWANIA:** Policja wczoraj aresztowała: Józefę Sternbach, liczącą 19 lat, Jana Klakoczara, lat 27, Franciszkę Auer, lat 30, Józefa Szeterlaka, lat 17, Wasyła Dżugałę, lat 27 i Teodora Sroka, lat 24, za włóczęgostwo; Stanisława Białego, zam. w Kleparowie przy ul. Kościelnej 404., za opilstwo i zgorzenie; Stanisławę Zabezyńską, liczącą 23 lat, za uprawianie krytego nierządu; Benziona Röhra fałse Grünwalda, zam. przy ul. Gródeckiej 35, za sutenerstwo; Annę Ilków, prostytutkę, zam. przy ul. Na Błonie 46, za uchylanie się od oględzin lekarskich; Wojciecha Kozłowskiego, handlarza, mieszk. w Zamarstynowie przy ul. Krzywej 3, za opilstwo; Stefana Gacha, liczącego 38 lat, bez zajęcia i miejsca stałego zamieszkania, za uchylanie się od dozoru policyjnego; Władysława Nowakowskiego, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 43 i Józefa Kruszyńskiego, odlewacza metalowego, poszukiwanych przez wydział śledczy; oraz Stefana Mogockiego szewca z Lubienia Wielkiego, poszukiwanego za kradzież przez posterunek policyjny w Przemyslanach.

(d) **POŻAR W FABRYCE GRZEBIENI.** W rzeczywistości przy ul. Wybranowskiego 2 miesi się fabryka grzebieni, należąca do Adeli Finkelstein, gdzie ścianka pruska stanęła w płomieniach. Zawezwana telefonicznie straż pożarna ogień ugasiła.

(d) **TRZEJ BLATNICY.** Są to: Adolf Reiss, zam. przy ul. Cechowej 5, Izak Melzak, handlarz starzyzną, mieszk. przy ul. Źródlanej l. 41, oraz Adolf Witman, handlarz starzyzną, zam. przy ul. Berka Joselowicza 4. Wszyscy trzej zostali aresztowani za kupno rzeczy skradzionych na szkodę Zbudzkiej przy ul. Mochnackiego 26.

(d) **KRADZIEŻ AUTA.** Zdzisław Jędrzejewicz, zam. przy ul. Badenich 5, zawiadomił policję, że około godz. 10-ej wiecz. skradziono mu auto osobowe, które stało przed restauracją Musiałowicza przy ul. Jagiellońskiej. Auto to było marki „Tatra” Nr. WL. 70198, a zarejestrowane na nazwisko Karola Kulewicza w Łucku.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 20 do 23 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących. W biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wólczej 4 są do odebrania: naczynie szklane, puszka, dwie pary rękawiczek, dwie tecki, szczotka, dwie parasolki, laska, notatka, 1 kg. cukru, balon dziecienny, puder, łyżki, walizeczka, scyzoryk, siekiera, masło i chleb.

**Do P. T. Prenumeratorów!**

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeke P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc Wrzesień 1929 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10. Września 1929 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

# Niedzielne wyniki sportowe.

**Sukces Warszawy w Lidze. -- Warta na czele tabeli. -- Klęska Wisły i Pogoni. -- Zwycięstwo Polek nad Czeszkami. -- Belgja bije Polskę w pływaniu. -- Międzynarodowy wyścig samochodowy. -- Zawody pływackie Lechji. -- Zawody kolarskie Hasnonei. -- Zwycięstwo Czarnych nad Hasmoneą. -- Tenisowe mistrzostwo Polski.**

Wczorajsze gry ligowe nie wprowadziły w tabeli żadnych rewolucyj, w każdym jednak razie umożliwiły Warcie wysunięcie się na czoło przed Wisłą, drużynom zaś warszawskim pozwoliły wydstać się nieco wgóre. Koniec tabeli stanowią Pogoń, IFC., Ruch i Turycyści i tak się rzeczy mają, że jedynie nadludzkie wysiłki tych drużyn mogą im utorować drogę ku górze, zdala od złowrogięgo końca.

Sytuacja narazie nie jest wyjaśniona, jeszcze możliwe są kolosalne zmiany, szczególnie od Pogoni oczekuje ogół wyczynów, umożliwiających jej szybką poprawę dotychczasowej pozycji. Bez wątpienia Pogoń pokazuje jeszcze swoje pazury, chodzi jedynie o to, by uczyniła to jak najwcześniej i opuściła obecny stan depresji.

Po wczorajszych grach tabela przedstawia się następująco:

## TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

| Nazwa klubu            | gier | punkt. zdobyte | punkt. strac. | stos. bram. |
|------------------------|------|----------------|---------------|-------------|
| 1) Warta (Poznań)      | 16   | 22             | 10            | 44 : 25     |
| 2) Wisła (Kraków)      | 16   | 21             | 11            | 46 : 33     |
| 3) Ł. K. S. (Łódź)     | 16   | 18             | 14            | 26 : 31     |
| 4) Cracovia (Kraków)   | 14   | 17             | 11            | 33 : 18     |
| 5) Garbarnia (Kraków)  | 14   | 17             | 11            | 37 : 31     |
| 6) Czarni (Lwów)       | 15   | 16             | 14            | 45 : 35     |
| 7) Legja (Warszawa)    | 15   | 16             | 14            | 26 : 22     |
| 8) Polonia (Warszawa)  | 15   | 13             | 17            | 27 : 35     |
| 9) Warszawianka        | 15   | 12             | 18            | 24 : 30     |
| 0) Turycyści (Łódź)    | 15   | 12             | 18            | 21 : 39     |
| 1) Ruch (W. Hajduki)   | 14   | 11             | 17            | 20 : 32     |
| 2) I. F. C. (Katowice) | 15   | 10             | 20            | 17 : 30     |
| 13) Pogoń (Lwów)       | 14   | 9              | 19            | 26 : 31     |

### Pod względem punktów straconych:

- 1) Warta 10 p. — 2) Wisła 11 p. — 3) Cracovia 11 p. — 4) Garbarnia 11 p. — 5) Ł. K. S. 14 p. — 6) Czarni 14 p. — 7) Legja 14 p. — 8) Ruch 17 p. — 9) Polonia 17 p. — 10) Turycyści 18 p. — 11) Warszawianka 18 p. — 12) Pogoń 19 p. — 13) I. F. C. 20 p.

## Polonia -- Pogoń 2 : 0 (0 : 0).

Polonia: Kisieliński, Miączyński, Bułanow, Seichter, Hyla, Nowikow, Zimowski, Biedrzycki, Suchocki, Ałaszewski, Krygier.

Pogoń: Albański, Maurer, Fichtel, Hanke, Kuchar, Deutschmann, Prass, Zimmer, Bacz, Maurer, Szabakiewicz.

Jedne z największych zawodów Pogoń wczoraj przegrała w sposób najmniej spodziewany. Nie mając koniecznej w piłce nożnej dozy szczęścia, natrafiła w dodatku na przeciwnika doskonale usposobionego, grającego przez całą pierwszą połowę wybitnie defensywnie i wyczekującego na moment skutecznego ataku, który nadarzył się Polonji dopiero w drugiej części gry, następnie powtórzył się raz jeszcze, nie dziwota też, że Pogoń po utracie dwu bramek, zmęczona własną ofensywą, dała za wygraną i oddała przy końcu inicjatywę Polonji.

Widziało się, że zawody wygra ta drużyna, której wcześniej uda się strzelić pierwszą bramkę. Nie można zaprzeczyć, że Pogoń, poza jedynym tuż po zaczęciu wypadzie Polonji, przez całą pierwszą połowę atakowała dość ostro, niestety w bramce warszawskiej stał na posterunku niepokonany Kisieliński, któremu w momentach gorących pomagały łupki lub poprzeczka. Na tych warunkach trudno było Pogoni uzyskać prowadzenie, tembardziej że napad, złożony dość niefortunnie, nie umiał wyrobić sobie murowanej pozycji strzałowej.

Prawa strona napadu Pogoni Prass i Zimmer była zupełnie bez wyrazu, a w dodatku gdy i Szabakiewicz z Maurerem na lewej stronie nie osiągnęli swej spodziewanej formy — trudno było myśleć o jakimś sukcesie, tem więcej, gdy Batsch, jako kierownik napadu, po kilku biegach nie dał poprostu rady.

Nie pomobą nie oblegania bramki przeciwnika, skoro trudno o strzał. A o strzał napadu Pogoni rzeczywiście bardzo było wczoraj trudno.

Napad ten posuwał się w potu stosunkowo nie źle, pod bramką jednak przeciwnika poszczególni gracze zapomnieli o wyrabianiu sobie nawzajem pewnej pozycji strzałowej, grali na osłep, walczyli z obroną Polonji, której za każdym prawie razem udawało się wybić piłkę w pole, a jeśli i obrona warszawska zawodziła, zjawiał się trzeci obrońca Seichter lub wypadał jak jastrząb z bramki, doskonały Kisieliński, chwycił piłkę i wybił ją w pole.

W szeregu jednak ataków, Pogoni nadarzyły się trzy sytuacje, w których prosił się nawet słaby, lecz celny strzał, niestety w tych momentach szczęście opuszczało Pogoń i piłka szła w aut. Na brak szczęśliwej gwiazdy nie ma lekarstwa — zawody się przegrywa i liczy na to, że zawsze tak być nie może.

W tym wypadku klęska jest tem przykrejsza, że Polonja, mimo wielkiej ambicji w grze — przedstawiała się jako zespół dość lichy — nie budzący podziwu w żadnej linii poza bramką — a najslabszy już w linii napadu.

Coprawda w napadzie Polonji brakło Gumowskiego, kandydata na reprezentacyjnego gracza Polski — niemniej jednak reszta z rezerwowym Biedrzykiem powinna była zademonstrować jakies przemysłane akcje, tymczasem widziało się bezmyślną kopanie, z której słaba obrona Pogoni wychodziła najczęściej zwycięsko, nie pozwalając nawet Albańskiemu interwenjować.

W linii zatem napadu Pogoń górowała nad Polonja, w linii obrony wybitnie ustępowała; pomoce były naogół równorzędne, jedynie Hyla nie może się równać z Wackiem.

Gra stała na dość niskim poziomie — nie widzieliśmy żadnych błyskotliwych akcji, żadnych pięknych biegów, wzajemnych przyziemnych podawań — była to zwyczajna ligowa walka o punkty — o dość stepionym charakterze, co w pierwszej linii przypisać należy panującemu upalowi.

W pierwszej połowie Polonja zdołała wyłącznie szczęściem sparaliżować wszystkie ofenzywy Pogoni — w drugiej zaś udał się Krygierowi jeden jego charakterystyczny bieg i strzał, przed którym Albański skapitulował. W szeregu Pogoni wkłada się zwątpienie, które przytłacza ją zupełnie, gdy Suchocki strzela z karnego drugą bramkę, zwinioną w katastrofalnej sytuacji przez Deutschmana. Zeby w tych warunkach zdobyć dwa punkty, trzeba strzelić trzy bramki. — Pogoń wyczerpana poprzednimi akcjami nie mogła się już o to pokusić, coprawda zmieniała bezpotrzebnie swój skład — nie wpłynęło to jednak na wynik i gospodarze zeszli z własnego boiska pokonani, oddawszy najcenniejsze może dwa punkty przeciwnikowi, który się tego najmniej spodziewał i nie bardzo na nie zasłużył.

Jesleśmy sprawiedliwi — najgorszym dla Pogoni powinien być wynik remisowy, wczorajsza zaś klęska jest dosłownie klęska, która za wszelką cenę starać się należy, jak najszybciej zmasać, bijąc mocniejszych przeciwników, jak to niedawno udało się Polonji z Wartą, a wczoraj Warszawiance z Wisłą.

Ale tego trzeba chcieć. Zawodami kierował przykładowo p. dr. Lustgarten, zbierając oklaski widowni (!) Widzów około 3.000.

## Czarni -- Hasmonea 5 : 0 (4 : 0).

Czarni: Winnicki — Czyżewski, Olejniczak — Witkowski, Amirovich, Ozajst — Harasymowicz, Reyman, Nastula (Majcherczyk), Sawka, Papierkowski.

Hasmonea: Rubinstein — Redler, Birnbach — Schneider, Horwitz, Spiessbach — Urich, Unger (Wolfsthal), Hubel, Seidel, Parness.

Zawody te odbyły się wczoraj na piechotę. Wpływał na to przedewszystkiem straszny upał — a także przemęczenie drużyny Czarnych ciężkimi bojami ligowymi.

Czarni, mając bardzo dobre opanowanie piłki, którą toczyli piechotą do bramki Hasmonei, mogli sobie pozwolić na tempo ospałe, niezrozumiałe jest jednak, dlaczego to samo uczyniła Hasmonea, która nie może się skarżyć ani na przemęczenie, ani też na przetrenowanie!

W zawodach tych nie chodziło o punkty — wypadło jednak dołożyć więcej starań, by z zawodów tych wyjść bardziej honorowo. W pierwszej części gry Czarni z łatwością zdobyli 4 bramki przez Reymana, Sawkę i Nastulę, w drgiej zaś, gdy Nastulę zastąpił Majcherczyk, podwyższyli wynik tylko o jedną ze strzału Harasymowicza. Kilka ataków Hasmonei zlikwidowała z łatwością obrona, a było to tem łatwiej, że napastnicy białoniebieskich nie strzelali nawet do pustej bramki.

Hasmonea musi dołożyć dużych starań, jeśli chce pozostać w A klasie, bo Revera zarzutować nie będzie.

U Czarnych dobrze grała trójka napadu, skrzydłowi jak zawsze produkowali się swym egoizmem, bawiąc się w dublerów, strzelców, Bóg wie co, a zapominając o ich zadaniu, tj. dośrodkowaniu. Jest to stara bolączka Czarnych, która spowodowała niejedną klęskę, niestety urojenia niektórych młodych ludzi są nie do wykorzenia. Wiedzą, jak grać należy, przyrzekają poprawę, grają z ochotą i zapałem, skoro jednak wdadzą się w walkę wpadają w brzydki nałóg egoizmu, którego nie sposób ich odczyć. Pomoc Czarnych miała łatwe zadanie, jedynie Witkowski szwankował, Czyżewski w obronie nie zawiódł, Olejniczak jak zawsze pracowity — Winnicki w bramce dał jeszcze raz dowód, że jest all round sportowcem.

W Hasmonei niespodziewanie dobry bramkarz, dobrze grał Redler (poco pan tyle biega po boisku?) — ładnie spisywał się starszy rutyniarz Schneider, nazywany niewiadomo dlaczego „Pietrkciem“ — napad, zawiódł — tylko z powodu egoizmu.

Sędziował p. Wiczysty.

Widzów 1200.

## WCZORAJSZE ROZGRYWKI LIGOWE.

**WARSZAWA.** Warszawianka — Wisła 3:2 (1:1). Wisła wystąpiła bez Reymana, Adama i Kowalskiego, Warszawianka również miała dwóch rezerwowych. Bramki dla Warszawianki zdobyli Szenajeh 2 i Zwierz, dla Wisły Ketz i jedna samobójcza. Sędzia p. Stomeczyński z Sosnowca.

**ŁÓDŹ.** Legja—ŁKS. 1:1 (1:0). Gra nieciekawa, przyczem wynik odpowiadał przebiegowi gry. Pierwszą bramkę zdobył dla Legji Rajdek w 34 min., wyrównywał ŁKS, na minutę przed końcem przez Nykiela. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

**POZNAŃ.** Warta—Ruch 5:0 (2:0). Całkowita przewaga Warty, dla której bramki zdobyli Przybysz i Kniola po 2 oraz Szerfke. Sędzia p. Krukowski.

## PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Wis—Biali 3:1 (1:1) mistrz. kl. B. Sędzia p. Meller.

Pogoń I B—Rekord 5:1 (3:1). Zaw. tow. Sędzia p. Przechrzelski.

Hasmonea III—Jutrzenka II 4:1 (1:1). Zawody tow. Sędzia p. Riel.

Jutrzenka—Sparta 4:1 (2:1). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Seeman.

**Kadur—Metal I B 1:0 (1:0).** Zaw. tow.

**Sila—Kadur 3:1 (3:0).** Zaw. tow.

**Sila II—Syonid II 3:2 (2:1).**

**Czarni I B—ZTG. Złoczów 1:1 i 2:2.** Dwa remisy w sobotę i niedzielę w Złoczowie.

### Międzynarodowy wyścig samochodowy.

W niedzielę rozegrane zostały na szosie stryjskiej doroczne zawody automobilowe, organizowane przez Małopolski Klub Automobilowy. Zawody te były ostatnią imprezą, wchodzącą w zakres samoch. mistrzostw Polski, przyczem pojedynkę rozegrał się między dwoma doskonałymi kierowcami krakowskimi Szwarestajnem i Janem Ripperem. W wyścigu Jan Ripper uzyskał czas lepszy od Szwarestajna, zdobywając w ten sposób definitywnie zaszczytny tytuł mistrza Polski. Zwycięstwo jednak w wyścigu przypadło niespodzianie młodemu i bardzo obiecującemu kierowcy lwowskiemu Zawidowskiemu, który osiągnął najlepszy czas dnia, bijąc jednocześnie zeszłoroczny rekord toru pobity uprzednio przez Rippera. W kategorii wozów sportowych sukces przypadł również w udziale członkowi Małopolskiego Klubu Aut., Skolimowskiemu na Alfie Romeo, który również po prawili zeszłoroczny rekord Szwarestajna w kategorii samochodów sportowych. Niespodzianką natomiast było wycofanie się z wyścigu Liefelda, który wskutek chronicznego defektu świec znowu nie mógł wziąć udziału w wyścigu. Wogóle sezon tegoroczny był dla Liefelda wyjątkowo pechowy, gdyż doskonały ten kierowca nie odniósł w tym roku zwycięstwa w żadnej z klasycznych polskich imprez. Nie obeszło się również bez wypadku, jednak nie w czasie wyścigu, ale przed nim, mianowicie szofer doskonałego zawodnika lwowskiego Mycielskiego, dostarczając maszynę na start, uszkodził ją poważnie przy zakręcie.

Na pochwałę zasługuje tym razem również organizacja, gdyż cały wyścig odbył się sprawnie i bez większych opóźnień, a porządek na trasie był wzorowy. Tłumy widzów, zgromadzonych przy mecie oraz koło krzyżów, wskazują na coraz większe zainteresowanie pięknym sportem automobilowym we Lwowie. Bardzo liczny był także zjazd maszyn z innych dzielnic Polski, a mianowicie z Warszawy, z Krakowa, z Łodzi, Poznania itp.

Jan Ripper, który jechał jako pierwszy w kategorii wyścigowej, uzyskał od razu znakomity czas na 20 km. 8:14'43, co odpowiada przeciętnej 145.622 km. na godzinę. Rekord zeszłoroczny Liefelda wynosił 130.938 km., to też naogół nie spodziewano się, że czas Rippera zostanie poprawiony, a już w żadnym wypadku nie sądzono, że poprawi go Zawidowski, który na Wyścigu Tatrzańskim wykazał bardzo słabą formę. Tymczasem Zawidowski, jadąc nadzwyczaj brawurowo i znając doskonale trasę, mija metę w świetnym tempie. Czas Zawidowskiego 7:53'21 odpowiada przeciętnej 152.152 km. na godzinę i jest nowym znakomitym rekordem toru. Rekord Jana Rippera przetrwał zaledwie kilka minut.

Trzecie miejsce w kategorii wyścigowej zajął Szwarestajn w czasie 8:25'08 (przeciętna 142.551).

W kategorii sportowej pierwszy był Skolimowski na Alfie Romeo w czasie 9:23'20 (przeciętna 127.840 na godzinę) przed Maurycem Potockim na Austro Daimlerze 10:06'010 (przeciętna 118.782), Sommersteinem na Steyere 10:18'09 (przeciętna 116.374), oraz Boguckim na Bugattim 10:53'26. Dalsze miejsca zajęli kolejno Łepkowski na Lancii, Wanicki na Lencii, Stokalski na Chryslerze i Leder na Le-lage.

### Belgia bije Polskę w pływaniu 96 : 79.

Warszawa. (C. S.) W sobotę i niedzielę odbył się mecz pływacki Belgja—Polska, za-

kończony zwycięstwem Belgów, przyczem należy zaznaczyć, że po pierwszym dniu zawodów wynik brzmiał 38:38. Wyniki dnia drugiego są następujące: 100 m. na znak pań: 1) Friek (Belgja) 1.39'5, 2) Nowakówna 1.41'2, 3) Kajzerówna; — 400 m. pań: 1) Guillini 5.32, 2) Bocheński 5.36 rekord polski, 3) Kot. — Skoki z trampoliny pań: 1) Schlessingerówna (Polska) 57.86 pkt., 2) Bernet (Belgja), 3) Lindnarówna. — Skoki z trampoliny panów: 1) Maerz (Polska) 158.22, 2) Sienkowski. — 200 m. stylem klasycznym pań: 1) Van den Bogaert 3.32'8, 2) Reicherówna 3.34'2 rekord polski, 4) Kajzerówna. — 100 m. nawznak pań: 1) Thienpondt (B.) 1.17, 2) Karliczek 1.24 rekord polski, 4) Trytko. — Sztafeta 4x100 pań: Belgja 6.22 rekord belgijski, 2) Polska 6.33'4 rekord polski. — Sztafeta 4x200: Belgja 10.40, 2) Polska 10.51'8.

Pozatem odbył się mecz piłki wodnej Belgja—Polska, zakończony wysokocyfrowym zwycięstwem Belgów 10:0 (3:0).

#### Wyniki dnia pierwszego:

100 m. styl dowolny pań: 1) Slama (B.) 1.29'8, 2) Nowakówna (P.) 1.39'9.

400 m. styl dowolny pań: 1) Lamont van den Bogaert (B.) 7.30'8, 2) Kajzerówna 7.50.

100 m. styl dowolny pań: 1) Coppieters (B.) 1.04, 2) Bocheński 1.06'8 (rekord polski pobity).

200 m. styl klasyczny pań: 1) De Combe (Belgja) 2.58, 2) Van Paris 3.05'8.

Skoki wieżowe pań: 1) Sznackówna (P.) 27.2 pkt.; 2) Lindnerówna (P.) 24 pkt.

1.500 m. styl dowolny pań: 1) Scott (P.) 23.09'6 (rekord polski o 20 sek. pobity), 2) Boone (B.) 23.51'9.

Skoki wieżowe pań: 1) Mertz (P.) 97'2 pkt., 2) Van de Ven (B.) 75.86 pkt.

### Max Stolarow i Jędrzejowska tenisowymi mistrzami Polski.

Poznań. Wyniki czwartego dnia turnieju tenisowego o mistrzostwa Polski są następujące:

Gra pojedyncza pań: Raciborska—Bielecka 6:4, 6:0, Jędrzejowska—Orzechowska 6:0 6:1.

Gra podwójna pań: Jurezyński, Goldstein — Loth, Tarnowski 6:4, 6:3, 6:1, Liebling, Horain — Lantner, Pohoryles 6:3, 6:4, 6:4.

Gra podwójna pań: Orzechowska, Groblewska — Bielecka, Pozowska 6:3, 6:4, Dubieńska, Jędrzejowska — Seydzianka, Gniadczyńska 6:2 6:1, Posseltówna, Raciborska — Folknerówna, Scarpowa 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań i pań: Raciborska, Tarnowski — Poseltówna, Steiner 6:4, 4:5, 6:2, Orzechowska, Nawratil — Pozowska, Jurezyński 8:6, 6:1.

W grze pojedynczej juniorów do finału doszli Małcużyński i Czyżowska.

#### Wyniki końcowe:

W grze pojedynczej pań M. Stolarow pokonał Warmińskiego 6:3, 8:6, 7:5.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska zwyciężyła Raciborską 6:1, 6:0.

W grze mieszanej Jędrzejowska i J. Stolarow — Scarpowa, Tłoczyński 6:4, 6:1.

Finały gry podwójnej pań i pań rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

### Polki zwyciężają lekkoatletki czeskie 73.5 : 32.5

Wczoraj rozegrano między państwami spotkanie lekkoatletyczne pań Polska—Czechosłowacja, zakończone zwycięstwem Polek w stosunku 73.5:32.5 pkt., przyczem wyniki przedstawiają się następująco: 60 m.: Walaciewiczówna 7.6 sek., rekord światowy wyrównany. Breuerówna na 4 miesiąc; skok w wyż: Tomankowa, druga Homolkowa, trzecia dopiero Krajewska, czwarta Jankowska, przyczem kolejność przyznana po rozgrywece — wszystkie skoczyły po 146 cm.; oszczep: Jasna 29.08 m., druga Woynarowska; 100 m.: Walasiewiczówna 12.8 rekord polski, trzecia Breuerówna; dysk: Konopacka 35.94 m., trzecia Kobielska; 80 m. przez płotki: 1) Schabińska 13.1 s., 2) Freiwaldówna; 800 m.: 1) Orłowska 2:34, 2) Kilosówna; skok wdal: Rosarowa

(Czechsl.) 506 cm., 2) Sadkowska 492 cm.; 200 m.: Walasiewiczówna 26.6 sek., rekord polski, trzecia Hulanicka; kula: Jasna 10.93, 2) Konopacka 10.32 m.; sztafeta 4x100 m. — Polska 51.8 sek.

### Pływackie zawody Lechji.

Zorganizowane w dniu wczorajszym na stawie „Świtez” zawody pływackie przez sekcję Lechji zgromadziły stosunkowo bardzo małą ilość zawodników, głównie z LKS. Lechji. Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące: 100 m. styl dow. pań: 1) Tarnowiczówna (L) 2 min. 33 sek., 2) Bartmańska (niest.). — Panowie: 100 m. styl. dow.: 1) Nowicki (L) 1 min. 26.2 sek., 2) Sokołowski (L) o dłoń, 3) Steinberg (Dror); 200 m. styl. dow.: 1) Nowicki (L) 3 min. 31.3 sek., 2) Sokołowski 3:43; 3) Turzański (L); 200 m. klas.: 1) Petryński (L) 3:59, 2) Kamiński (L), 3) Brandt (Dror). W biegu tym zostało dwu zawodników za nieprawidłowy styl zdyskwalifikowanych. 100 m. na krzyżach: 1) Grząska (L) 1:56.2, 2) Sijak (L). Chłopcy do lat 18-stu: 100 m. dow.: 1) Szostak II. (P) 1:39, 2) Teichman (niest.); 50 m. na krzyżach: 1) Sijak 54 sek. Sztafeta 5x50 m.: 1) sztafeta Lechji w składzie: Grząska, Nowicki, Turzański, Kamiński i Pasierski w czasie 3 min. 58 sek., 2) Lechja II.

Konkurs skoków z trampoliny 3-metrowej wygrał Nowicki przed Kamińskim i Lachem. Organizacja zawodów spoczywała w rękach pp.: Wisłockiego, dr. Wachtmana i por. Theuera.

### Kolarskie wyścigi Hasmonei.

W dniu wczorajszym zorganizowała sekcja kolarska Hasmonei letnie wyścigi kolarskie na szosie janowskiej, przyczem program obejmował dwa biegi, a to 50 km. dla licencjonowanych, oraz bieg 10 km. dla nowicjuszy. W zawodach wzięli udział zawodnicy Pogoni, LTKM., RKS-u, Policji Państwowej, oraz Hasmonei. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: bieg 50 km.: startowało 11. 1) Adler (Pog.) 1:40.5, 2) Bosak (P) 141.54, 3) Fedorec (RKS) 1:43.03, 4) Hubel (LTKM.), 5) Brzozowski (PP). Bieg 10 km. dla nowicjuszy. Start. 21. 1) Szczotka (niest.) 20 min. 11 sek., 2) Kochanowski (LTKM) 20 min. 26 sek., 3) Łętka (niest.), 4) Kozlik (niest.), 5) Sawrak (niest.). W biegu na 50 km. startował poza konkursem Kopp z Pogoni, który przybył do mety jako pierwszy w czasie 1 godz. 38 min. 34 sek. Organizacja zawodów sprawna. Komisje sędziowska tworzyli pp. Adamowski, Ekstein, Romanowski, Drobot, Stand i Schlifke.

### Poznań bije Kraków w lekkiej atletyce.

Mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Poznania i Krakowa zakończył się zwycięstwem Poznania 95:66. Wyniki naogół nieszczególnie.



## NOWE SANATORJUM WE LWOWIE PRZY ULICY LISTOPADA L. 22

JUŻ CZYNNIE!

SANATORJUM „VITA”, mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych i t. d.), dwie sale operacyjne, sala porodowa, oraz stacja dla niemowląt. — Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne. — Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach. — Ceny bardzo niskie: pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwuosobowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł. Dowolny wybór lekarza. Telefony Nr. 73-03; 77-07. 3169

ZARZĄD.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

**KONTYNGENTY PRZYWOZOWE NA IV. KWARTAŁ B. R.** Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych na IV. kwartał b. r. Podania wnosić należy do dnia 7 września b. r. włącznie.

**WSPÓLNE KAMIENIOŁOMY DLA MIAST.** Wobec wysokich cen na materiały kamieniarskie, których wielkie ilości zużywają miasta przy budowie dróg bitych, magistrat m. st. Warszawy wysunął projekt porozumienia się większych miast, celem założenia i eksploataowania wspólnych kamieniołomów na Wołyniu, gdzie istnieją wielkie złoża kamieni o bardzo wysokiej jakości budowlanej.

**PODATEK OD KOPALN.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło statut podatku od kopalni na rzecz pow. związków komunalnych w Stryju i Jaśle.

**Z RYNKU JEDWABNICZEGO.** Stosunki na rynku jedwabniczym w Ljonie charakteryzuje lekki, lecz stały ciąg interesów drobnych i po cenach stałych. W jedwabkach europejskich gatunki gorsze, poszukiwane dzięki ich tanioci, poczynają się stawać coraz rzadsze; ale w innych gatunkach zapotrzebowanie jest niezbyt wielkie. Wielkie przedsiębiorstwa, którym nie udało się uzyskać zamówień, pracują na skład. W jedwabkach syryjskich zanotowano dość liczne interesy po cenach niskich. W Chinach, wartość taela, po podskoczeniu na 15.45 fr., spadła na 15.2 fr. Ceny przędzy chińskiej i jedwabów kantońskich lekko spadły. Zanotowano większą ilość zakupów jedwabiu w Szanghaju. Działania polityczne w Mandżurji nie mają wpływu na interesy wogóle, a jedwabiu w szczególności, wpływają jednak na kurs waluty chińskiej, a więc i na ceny.

## Napad rabunkowy na urząd gminny.

„Ruki u werch“. -- Zrabowanie 5500 zł.

Stryj, w sierpniu.

(r) W lokalu urzędu gminnego z Złotniakach znajdowała się kwota 5500 zł. Z uwagi na tak poważną kwotę przydzielono do jej strzeżenia dwóch wartowników: Iwana Łysa i Maksyma Czornija. Po północy obaj z przeobrażeniem stwierdzili, że do lokalu tego dostali się dwaj zamaskowani bandyci. Z przestraszenia ich złapać nie mogli, tembardziej, że sprawcy napadu pod groźbą rewolweru zażądali, by wartownicy się położyli na ziemię i cicho zachowywali. Drząc, jak we febrze

spełnili żądanie. Następnie obaj rabusie spokojnie otworzyli szafę, z której wyjęli kasę, zawierającą gotówkę w kwocie 5500 zł. Na odchodnym grozili wartownikom zastrzeżeniem, gdyby w ciągu godziny ruszyli się z miejsca.

Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia. Zachodzi podejrzenie, że sprawcy są z tej samej wsi, gdyż byli dokładnie obznajomieni z rozkładem kancelarii gminnej i wiedzieli, gdzie pieniądze były ukryte.

## Krwawa zemsta azjaty.

Wydalony ze służby ordynans zamordował dwie osoby i sam się zastrzelił.

Dzienniki paryskie donoszą o strasznej potwornej tragedji w cudzoziemskim legjonie francuskim, stacjonowanym obecnie w Syryi.

W legjonie tym służył porucznik Frandon, człowiek żonaty, który miał do niedawna ordynansa Kambodżanina. Ten ordynans okazał się niemożliwy. Wobec tego porucznik Frandon usunął go ze swojej służby i wiał innego żołnierza.

Kambodżanin jednakże wziął to po azjatycku. Uważał wydalenie „za utratę twarzy“ przez siebie i przemyślał nad straszną zemstą.

Wiedział, kiedy porucznika niema w mieszkaniu. Pewnego popołudnia wszedł do jego domu, uzbrojony w karabin. Najpierw udał

się do kuchni i jednym strzałem zabił ordynansa, który zajął jego miejsce. Następnie wszedł do pokoju małżonki porucznika Frandona. Ale pani Frandon, dzielna kobieta, usłysawszy pierwszy strzał, pochwyciła jeden z rewolwerów swego męża i zaledwo Kambudżanin wszedł do pokoju, strzeliła do niego, raniąc go w udo. Kambudżanin miał jednak tyle siły jeszcze, że na strzał odpowiedział strzałem, zabijając panią Frandon na miejscu.

Po dokonaniu tego strasznego czynu, wychodził się do ogrodu i tam wystrzałem z tego samego karabinu odebrał sobie życie.

Porucznik Frandon, powróciwszy do domu, znalazł już tylko 3 trupy, jako świadków dramatu dziwnej zazdrości i zemsty.

## Lampart upolowany

gołymi rękami dzielnego parobczaka hinduskiego.

O niezwykłym zdarzeniu donoszą w miejscowości Hanamkonda w Indjach, w okolicy Bombaju. Kiedy mianowicie gromada robotników zajęta była około pracy rolnej, nagle podniósł się wśród nich alarm: „Czita! czita!”, co oznacza po hindusku: lampart, lampart!

Istotnie pod pobliskim drzewem ujrzano centkowaną postać tego groźnego zwierza. — Czterej robotnicy próbowali go odstraszyć krzykiem i machaniem rękami, ale lampart, zamiast uciekać, rzucił się na nich i trzech z nich poszarpał tak, że musiano ich odstać do szpitala, poczem ukrył się w zaroślach pola kukurydżowego.

Gdy na lamparta wyruszyła oblawa kra-

jowców, lampart ponownie ją zaatakował i znowu czterech ludzi poszarpał. W tej krytycznej chwili pewien młody chłopak zdobył się na bohaterski czyn. Rzucił się na lamparta, lewą rękę wpałował mu głęboko w paszczę, a prawą dusił mu gardło, tak, że zwierzę padło na ziemię. Wprawdzie w tej chwili dr. Manley dał strzał ze swego karabinu i zabił lamparta, ale z całą słusnością można powiedzieć, że go upolował ów odważny chłopak.

Upolowany lampart był olbrzymiej wielkości, gdyż miał długości — od pyska do końca ogona — dwa metry 30 centymetrów.

## Spinki wartości pół miliona w starym pudełku od gilz.

Jeszcze w dniu 7. lipca br. w domu nr. 40 przy ul. Wspólnej w Warszawie, w dwupokojowym mieszkaniu, znanego zamordowanego w okrutny sposób 70-letniego Władysława Czermińskiego. Przeprowadzono energiczne śledztwo i zbrodniarz schwymano.

Zamordowany śp. Czermiński był człowiekiem zamożnym. Dołąd jednak majątek jego nie może przejść na rzecz rodziny, ponieważ nie znaleziono jeszcze testamentu.

Onegdaj do zapieczetowanego mieszkania udali się: rejent, adwokat i żona śp. Czermińskiego. W obecności dozorczy zdjęto pieczęcie i rozpoczęto drobiazgowo poszukiwanie testamentu. Ale testamentu nigdzie nie było.

Dokonano jednak bardzo ciekawego i ważnego odkrycia. Kiedy już miano opuścić mieszkanie, ktoś z obecnych potrącił niechcący stare pudełko jeszcze od przedwojennych gilz z rosyjskim napisem. Pudełko się otworzyło i wysypały się z niego pozółtkie gilzy, z pośród których na środek pokoju poleczyła się spinka od mankieta.

Była to spinka staroświecka, ze złota z dużym, pięknym brylantem. W pudełku z gilzami znaleziono drugą taką spinkę. Fachowcy po zbadaniu spinek orzekli, że brylanty mają po 16 karatów każdy i spinki przedstawiają wartość około pół miliona zł.

Spinki zabrano do depozytu, aż do czasu odszukania testamentu.

## Czytajcie „Wiek Nowy“!

### Niesamowita podpalaczka.

W miejscowości Neufahrn w Bawarii aresztowano 95-letnią wdowę Marję Högl pod zarzutem dokonania 12 podpaleń. Dotychczas nikt nie podejrzewał poważnej i zamożnej kobiety o to, że ofiarą jej zbrodniczych skłonności padło wiele zabudowań. Schwymano ją dopiero, kiedy rzuciła się na przejeżdżający wóz z sianem i podpaliła go w biały dzień.

Högl twierdzi, że były chwile, w których nie mogła się niczem oprzeć jakiemś wewnętrznemu nakazowi wzniecania pożarów. Niasamowitą podpalaczkę poddano obserwacji lekarskiej.

GUIDO VALENTIN.

## ZAGADKOWY DOM.

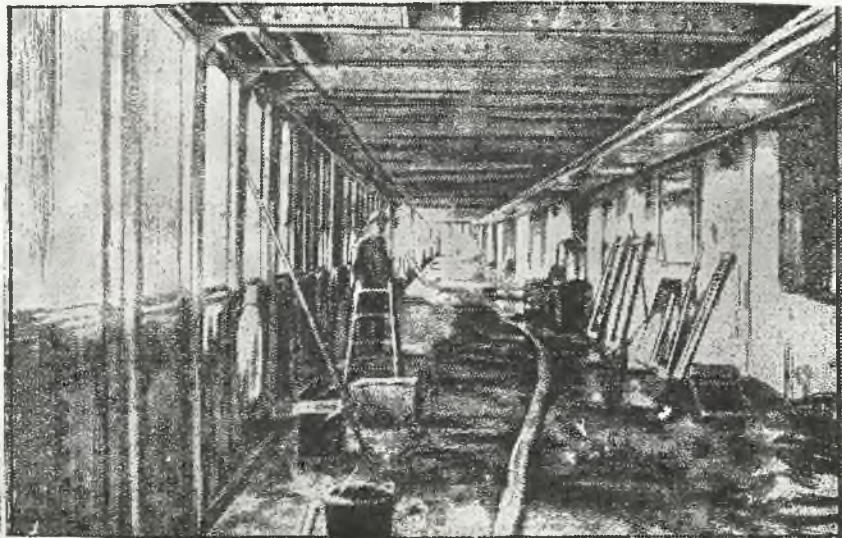
Tuż koło bramy stał jakiś człowiek, trzymając w rękę niewielki czarny notes, do którego coś pilnie wpisywał. Przez chwilę patrzyłem na sunące wozy; w końcu, nie mogąc już dłużej zachować milczenia, zbliżyłem się do nieznanego i uchylając kapelusza, grzecznie zapytałem, co właściwie mają znaczyć te jadące karawany? Tajemniczy mężczyzna podniósł głowę z nad notesu i zwróciwszy ku mnie twarz tak bladą i jak gdyby przeźroczystą, że póki żyć będę, jej nie zapomnę, odpowiedział cichym głosem:

— Są to ci wszyscy, którzy w tym tygodniu umarli. Zapisuję ich zwykle wszystkich w każdą niedzielę wieczór.

W samej rzeczy, była właśnie niedziela, ale wyjaśnienie powyższe nie mi nie tłumaczyło. Tymczasem przyglądałem się uważniej owej procesji. Jechały w niej na zmianę wozy okazywały i nędzne, były trumny okryte bogato kwiatami i trumny biedne, czarne, nagie, widziałem też białe i maleńkie dziecięce. Ciągłe jeszcze jednak nie widać było końca tego pogrzebowego konduktu.

Na jedną trumnę zwróciłem bacniejszą uwagę. Widać, zdobiące ją, ubrane było żółto-niebieskimi wstążkami i wydało mi się, że widzę imię i nazwisko dobrze mi znane. Nie wiedziałem, czy mnie wrzok nie nazył, i rzeczywiście nie myliłem się — było to nazwisko dawnego, dobrego znajomego.

## Pożar parowca.



Wstrzymi pożar zniszczył niedawno parowiec „Paryż” (nasza rycina), czyniąc go niezdolnym do użycia. Naprawa szkód, wy-

rażonych pożarem, pochłonie ponad 80 milionów franków.

Nie ruszyłem się z miejsca, jak przykuty do bruku ulicznego. Korowód kończył się już, jeden z ostatnich wozów, toczył się trzęsący i nędzny. Chciałem właśnie zapytać pisaćcego mężczyznę, dokąd się udawały te wszystkie karawany, gdy ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegłem, że człowiek zniknął bez śladu. A zwróciwszy oczy w stronę ulicy, zobaczyłem, że i ona jest pusta. Ręką przesunąłem po czole: byłem oblany potem i trząsałem się jak w febrze.

Rozejrzawszy się powtórnie dokoła, nie poznałem wcale ulicy, na której stałem. Nie była to już ulica Karola chociaż nieco do niej podobna, lecz daleko od niej szersza. Przyszły mi raczej na myśl zachodnie dzielnice Berlina, ale mimo to nie rozumiałem, gdzie się znajduję: być może, że ów bulwar widziałem po raz pierwszy w życiu.

Nie zastanawiałem się wcale nad powrotem do domu; niezwykle warunki, w jakich się znalazłem, w każdym razie nie pozwalały mi myśleć o śnie i kładzeniu się do łóżka.

W tej chwili rozszalała się zadymka, na ulicy leżały już ogromne smugi śniegu. Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Skoczyłem w boczna, wąską uliczkę, ciągnącą się pomiędzy dwoma szeregami pogarbionych i zapadłych domów

Wtem usłyszałem czyjeś kroki, goniące za mną. Obróciłem się, lecz nie widząc nikogo, prędzej biegnę dalej; kroki za mną stają się również szybsze. Ale kiedy się oglądam, znów nikogo nie widzę. Mój niewidoczny prześladowca zbliża się do mnie coraz bardziej. Ogarnięty niewypowiedzianym strachem, wydaję ze siebie przeraźliwy krzyk, ktoś mnie z całej siły uderza... budzę się. Leżę na podłodze we własnym swoim pokoju. Deszcz rześisty padał w tej chwili na dworze, a kilka jego kropeł na moich rękach wywołało wrażenie śnieżnej zadymki we śnie. Podniosłem się z ziemi zziębnięty i dzwoniący zębami. Musiałem spać dość długo, bo w oddali usłyszałem zegar wieżowy, bijący godzinę. Wyciągnąłem zegarek z kieszeni, była już godzina wpół do siódmej rano.

W przedpokoju rozległo się nagle gwałtowne stuknięcie. Będąc pod wrażeniem straszego snu, podskoczyłem do góry. Okazało się jednak, że była to tylko gazeta, wrzucona do skrzynki. Wyszedłem, aby ją zabrać do pokoju.

Rozłożyłem dziennik ruchem zmęczonym i obojętnym, lecz jak zwykle rzuciłem okiem przedewszystkiem na szpalty, zawierające zawiadomienia o ślubach i wypadkach śmierci. Wstrząsnąłem się nagle: otoczone czarną obwódka widniały na pierwszej stronie imię

i nazwisko mego przyjaciela, te same, które we śnie czytałem na wstęgach pogrzebowego wieńca.

Nazwijcie to wróżba, czy przestroga, lub też dziwnym snem! Związku powyższych wypadków nie umiem wam wytłumaczyć. Ja sam uważam rzecz całą za niezwykle przeżycie, za tajemnicze ostrzeżenie. Hamleta wiecznie powtarzane, lecz zawsze aktualne słowa są jedynym wyjaśnieniem owego zdarzenia: „Więcej jest rzeczy w niebie i na ziemi, niż się filozofom śniło”.

## Niezwykłe samobójstwo dozorcę węglnów.

Dozorca więzienny przy sądzie grodzkim w Kępnie, 54-letni Michał Sarnowski, popełnił w niezwykle sposób samobójstwo. Mianowicie pełniąc w nocy służbę w zastępstwie innego dozorcę, założył sobie pętlę na szyję i zawiesił sznur na kłance drzwi, poczem strzeił do siebie z służbowego rewolweru, raniąc się ciężko w okolicę serca. Z powodu obsunięcia się ciała, pętlica zacisnęła się i dozorca wkrótce zakończył życie. Zaalarmowana straż policyjna, pełniąca służbę przed gmachem sądu, zastała już tylko zwłoki.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że powodem samobójstwa była ucieczka więźnia Juljana Osądziaka, który zbiegł z celi po wyłamaniu krat w oknie. Za zbiegiem, znanym i wielokrotnie karanym awanturnikiem, zarządzono pościg.

## Korespondencja z kraju.

Stanisławów, w sierpniu.

H. J.) Śmierć młodzieńca w kąpieli. Onegdaj w czasie kąpieli w Dniestrze pod Haliczem utonął Alfred Schmidt, lat 17, syn właściciela restauracji w Stanisławowie. Mimo zarządzonych poszukiwań, zwłok nie znaleziono.

Równocześnie donoszą z Jaremca, że w czasie kąpieli utopił się tam Stanisław Szarga, lat 19, student Akademii Handlowej w Krakowie, zamieszkały w Wieliczce.

Tajemnicze zwłoki. Dnia 20 bm. znaleziono na przedmieściu Stanisławowa zwłoki nieznanego mężczyzny z raną postrzałową w usta. Identyczności zwłok dotychczas nie ustalono. Również na torze kolejowym na przystanku Lwów - Stanisławów, znaleziono trupa młodej kobiety z odciętą przez pociąg głó-

wą. Na razie nie stwierdzono, kto jest tą kobietą.

Z działalności „Goldfadenu”. Tut. zyd. Tow. muzyczno-dram. „Goldfaden” zaangażowało b. reżysera w Oslo p. Dawida Hermana. Nowy reżyser przygotowuje „Golema”. Premiera ma się odbyć w nowej sali Moniuszkowców.

Odbudowa pomnika Mickiewicza. Magistrat przystąpił narazie do zrealizowania powziętej już przed kilkoma laty uchwały w sprawie odbudowy pomnika Mickiewicza. — W najbliższych dniach ma być wykonany odlew gipsowy, poczem miennica państwowa sporządzi nowy pomnik z brązu.

Stryj, w sierpniu.

(r) Echo niezwykłego napadu. W związku z niezwykłym napadem na pannę S. E. i jej ojca p. Abr. E. w Stryju o czym doniósł już „Wiek Nowy”, lekarz sądowy Dr. Hopfen stwierdził u poszkodowanego silne uszkodzenie czoła z lekkim naruszeniem czaszki. Uszkodzenie zadane zostało takim narzędziem i w takim miejscu, z którym połączone jest niebezpieczeństwo dla życia. Przedstawia się ono jako zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała z par. 155 u. k. Sprawca napadu Nuchim Harz z Nadwórnej w areszcie symuluje chorobę umysłową.

Tragiczny upadek z fury. Anna Przybylska ze Świętosławia, jadąc furą do Skolego, wskutek wstrząsu fury spadła na ziemię i uderzwszy głową o kamień przydrożny, doznała złamania lewej ręki, wstrząsu mózgu, a ponadto ma dwie głębokie rany na głowie.

(r) Katasrtofy samochodowe bez końca. Samochodem osobowym marki „Ford”, stanowiącym własność p. Kwiatkowskiego ze Stryja, wracali z targu w Lutowskich, stryjscy handlarze bydła: Abe Hornik, Aron Gross, Gedale Geler i Leon Weiss. Wozem kierował właściciel p. Kwiatkowski. Tuż za Drohobyczem wóz uderzył o przydrożne drzewo. Pasażerowie wylecieli z auta, jak z procy. Hornik, Geller, Weiss odnieśli lżejsze kontuzje. Natomiast p. Gross został przygnieciony autem wskutek czego doznał złamania lewego obojczyka, ma połamane żebro, oraz przygniecioną klatkę piersiową. Szofer odniósł też poważne kontuzje. Wóz został zupełnie zniszczony. Gdyby nie to, że zostali rzućni do miedkiego błota, żaden byłby nie uszedł z życiem. Przyczyną wypadku jest okoliczność, że szofer z powodu przemęczenia zasnął. Policja prowadzi dochodzenia.

## Program radiokoncertów.

WTOREK, 27 SIERPNIA 1929.

WARSZAWA. Od.: Chwilka lotnicza 16'15; Dla dzieci 16'30; Z podróży 17'15; Sportowy 17'25. Rozmaitości 19'00; Okres Salzburski W. K. Mozarta 20'30.

K.: Muz. gram. 12'05; Popołudniowy 18'00; Recital fortep. 20'00; Filharmoniczny (z Salzburga przez Wiedeń) 21'00.

KATOWICE. Od.: Nadprogram 16'20; Z Warszawy 16'30; Radjotechnika 17'25; Rozmaitości 19'00.

K.: Muz. gram. 17'00. Z Warszawy 18'00; Z udziałem A. Kitschmann 19'20; Solistów 20'00; Z Warszawy 21'00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Dawentry: Wieczór Hayna i Mozarta 20.00. Rzym: „L'Anuco Fritz” (op. Mascagniego) 21'00.

Bruksela: Koncert 21'00.

Kopenhaga: Muzyka klasyczna 21'45.

Londyn: Transmisja z Alhambry 22'15.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

# TOREBKI

srebrne naprawia systemem zagranic. znany specjalista  
**Wolf** ulica Sobieskie-  
go 1. 2. 3247

## Posad poszukują

**DOSKONAŁA** stenografka polska — niemiecka, maszynistka, szuka posady. Listy pod „Biegła” Adm. Wiek. 33391

**POWAŻNY** mężczyzna szuka zajęta. Złoży tysiąc dolarów kaucji. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Tysiąc dolarów”. 33486

**MAJSTER** piekarski posiada da kartę przemysłową, obecnie kierownictwo lub pracę obajetnie w jakimś dziale piekarskim. Listy pod „Dzieło” do Adm. Wiek. 3312

**MŁODA** osoba z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje posady jako baba do dzieci. Listy do Adm. Wiek. pod W. K. 9187

**OSOBA** starsza poszukuje posady kucharzki gospodynii, może być do kasyna urzędniczego, najchętniej w Lwowie. Adres kierować pod D. S. do Biura Informacyjnego Błasa w Truskawcu. 3322

**KRAWCZYNI**, poszukuje szycia. Lelewela 17, II. p. 33585

**OSZCZĘDNA** intel. wdowa uniejąca bardzo dobrze gotować, zajmie się kilka godzin dziennie domem i kuchnią (ewentualnie na wyjazd), najlepsze rekomendacje. „Oszczędność” — Nowa Reklama, Batorego Nr. 26. 33570

**POSZUKUJE** praktyki biurowej. Listy do Adm. Wiek. pod „Biurowa”. 33463

**URZĘDNIK**, samaistna siła biurowa, były inspektor ubezpieczeń samorządowych, obeznany z pracą biurową, zdolny organizator, piszący biegle na maszynie, posiadający chlubno świadectwa, poszukuje zajęcia biurowego. Łaska-wo listy pod „Samodzieln-ny 300” do Adm. Wiek. 33421

**POSZUKUJE** posady do sklepu korporego jako starszy subjekt. Listy pod „Lat 20” do Adm. Wiek. 33522

**OSOBA** szuka posady do osób samotnych, gotuje wykwintnie, pracowała — ekonomicznie. Listy pod „Stefania” do Administr. Wiek. 33311

**OSOBA** młoda, intel., gospodarna, dzielna w sztuce kulinarnej, obejmie zarząd domu z żoną i rodziną izraelską, ewent. zajmie się sierotami. Listy pod „Kulturalny dom” do Adm. Wiek. 9187

**MIESZKANIE** w Dgohobyczu czteropokojowe z ogrodem w osobnej willi zamienne za mieszkanie 2-3 pokojowe z komfortem we Lwowie. Zgłoszenia pisać do „Zamiana” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 33506

**3 POKOJE**, kuchnia do wynajęcia za dwuletnim — czynszem. Informacji Krasieńskiego 21. ad. godz. 3-6. 33509

**MIESZKANIE** 1-2 pokoi, kuchnia, komfort, według możności okolica Sapielny, poszukuje. Inż. Scherlag, Sapielny 45, II. p. 33456

**FRONTOWY** pokój umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia. Ul. Leona Sapielny 75, lewy parter. 33483

**PRZYJMĘ** na mieszkanie 2 studentki z całym utrzymaniem. Stary Rynek, ul. Podgórska 3, Stanisław Wańczyk. 33423

**STUDENCI** niższego gimnazjum otrzymają mieszkanie, utrzymanie, pieczętowaną opiekę. Dom intel. Zgłoszenia zaraz. Falszewski — Sapielny 21. 33424

**DUŻY** pokój elegancko umeblowany dla dobrze sytuowanego pana do wynajęcia. Listy do Adm. pod „Wejście z przedpokoju”. 3321

**PRZYJMĘ** kilka panienek, opieka, fortepian, telefon, łaźnia. — Zgłoszenia do 30-go sierpnia Niemirów — Zdrój post. rest. wila Her-za „300”. Później Lwów, Zyblikiewicza 27, II. p. na prawo. 3321

**DLA** SŁUCHACZEK Uniw. pokój przy samotnej osobie bez wikt. Sobieskiego 10, drzwi nr. 6, 4-5-g. po południu. 9186

**POKÓJ** dla studenta z utrzymaniem za prowizją z dopłatą; Gliniańska 21; parter prawy. 3335

**POSZUKUJE** pokój i kuchnię w okolicy dworca, od zaraz. Listy do Adm. Wiek. pod „Dworzec”. 33351

**POKÓJ** umeblowany, frontowy, wolny, od 1. września. Utrzymanie bardzo dobre. Przystanek tramwajowy bliźniątka, Zielona 87, pl. Tel. 45-44. 33217

**POSZUKUJE** pokoju z 2-3 pokojami, łaźni, telefonu, z całym lub częściowym utrzymaniem. Zgłoszenia: „Postęp” Biuro ogłoszeń Romanowicza 10 pod „Młasto”. 33578

**DO** WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z osobnym wejściem, umeblowane. Leona Sapielny Nr. 16 parter, na prawo, od 1-4 godz. 33583

**POSZUKUJE** pokoju słonecznego niameblowanego w pobliżu tramwaju. Ul. Romanowicza 1 u dozorcę 33561

**POKÓJ** frontowy — także dla uczniów z utrzymaniem. Fortepian. Klonowicza 3, I. piętro. 33566

**ODNAJMĘ** zaraz pokój jednej lub dwóm osobom z utrzymaniem lub bez — ponadto duży pokój nawet trzem osobom od 1. września. Asnyka 5, II. piętro godz. 3-6. 33554

**DO** wynajęcia na biuro lub kancelarję dwa pokoje frontowe, I piętro, — śródmieście. Telefon II-16. 33555

**POKÓJ** przy rodzinie dla dwóch osób poszukiwany z utrzymaniem lub bez. Listy pod „Młodzie” do Adm. Wiek. 33541

**DWA** pokoje z meblami lub bez poszukiwane. Listy pod „Starszy” Adm. Wiek. 33541

**POKÓJ** KOMPFORTOWY, umeblowany do wynajęcia Potockiego 60, — dzierzca wskaże. 33539

**PRZYJMĘ** intel. pannę na wspólne mieszkanie przy starszej samotnej osobie. Ul. Króla Leonażńskiego Nr. 35, I. p., drzwi 5. 33520

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia, wejście z przedpokoju, Gołaba II, II. p. na prawo. 33536

**MEODE** małżeństwo poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Fortepian, łaźnia. Listy pod „Natchemiasz” do Adm. Wiek. 33533

**DO** WYNAJĘCIA pokój z utrzymaniem dla uczniów. Listy pod „Dobra opieka” do Adm. Wiek. 33518

**PRZYJMĘ** panienkę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Pianino w domu. Supińskiego 1, parter. — drzwi nr. 4. 33519

**KILKA** ubikacji biurowych odstępuje przy Akademickiej. Listy do Adm. Wiek. pod „Akademicka”. 33521

**„WDOWIEC”** (adres do Adm. Wiek.) poszukuje pokoju z osobnym wejściem z utrzymaniem przy intel. rodzinie, najchętniej w okolicy ul. Zielonej 33527

**WDOWA** po profesorze — przyjmie panienki lub studentów na mieszkanie z utrzymaniem. Hofmana 24, II. p. 33523

**POKÓJ** do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 26, drugie piętro, Popielowa. 33441

**PRZYJMĘ** dwóch panów na mieszkanie. Błacharska Nr. 23, I. p. 33498

**DLA** dwóch p. studentów pokój z utrzymaniem przy rodzinie. Listy do Adm. Wiek. pod „Student”. 33531

**POKÓJ** wspólny dla studentów z utrzymaniem lub bez. Czarnieckiego Nr. 8, Żółtański. 33426

**2 POKOJE** umeblowane z utrzymaniem, wycie łaźni. Ochronek 4 A, I. p. 33543

**ZA** dwa lub trzy pokoje z kuchnią w centrum, dam 300 dolarów i czynsz za rok. Pośrednictwo wynagrodz. Listy pod „300” do Adm. Wiek. 33542

**URZĘDNIK** poszukuje pokoju w centrum miasta — niekoniecznie z osobnym wejściem. Listy kierować do Adm. pod „Stale starowisko”. 33602

**UMEBLOWANY** pokój z osobnym wejściem ul. Potockiego solidnemu Panu do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Ogród”. 33591

**ZA** 100 dolarów wynajmę pokój z kuchnią i przynależnościami na 2 i pół roku w Gródku Jagiellońskim. Wiadomość do Adm. Wiek. pod „Gródek”. 3353

**POKÓJ** duży elegancko umeblowany do wynajęcia. Lastig, Konopnickiej 14. 33590

**DWIE** naczelnice (ucznie) — znajdują umieszczenie i opiekę, komfort, fortepian. — Zgłoszenia: Tarnowskiego 1. 68, II. p. Kuzniewiczowa. 33588

**MIESZKANIA** 3-pokojowe do wynajęcia. Młodziejewskiej 3, od 5-6. 33587

**PRZYJMĘ** na mieszkanie wraz z utrzymaniem beznie z prowincji. Ulica Bema 8, parter, na prawo 33391

**Wolne posady**

**POSZUKUJE** pomocnika stolarskiego. Skład mebli Münzer, Rejtana 4. 33310

**CUKIERNICZEGO** ucznia do praktyki przyjmie Cukiernia, Łyczakowska II. 33298

**MAGAZYN** kapeluszy poszukuje zdolną sprzedawczynię. J. Gottlieb, plac Strzelecki 15. 33284

**AGENCI**, Delegaci dla Komitetu budowy kościoła — poszukiwani w każdej miejscowości do sprzedaży przedmiotów religijnych — dochód dzienny 10-30 zł., kaucja lub zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia pisemne pod „Parafianin” do Adm. Wiek. 30839

**ZDROWA**, sumienna, spokojna, niezależna, najchętniej wdowa (wiek średni) potrzebna do chłopców lat 2 i 3 na wyjazd. Rekomendacje pożądane. — Zgłoszenia p. Niemirów — Przedmieście, Maria Dzikowska. 3321

**CHEŁOPCA** do posyłek — uczniowa, przyjmie pracownia rusznikarska aliea Legionów 3. 33473

**CHEŁOPCA** do praktyki — przyjmie pracownia rusznikarska, Legionów Nr. 3. 33471

**ZDOLNE** maszynistki do polezoch i trykotaży natchemiasz przyjmie Wytwórnia, Lwów, ul. Prowinowa 8. 33292

**POSZUKUJE** chłopców do nauki ślusarsko — mechanicznej. Lwów, Bourlarda Nr. 2, Wiczarek. 33281

**CIECZ** otrzymał posadę Maszisz ukończył kursy fahowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa, — Żórawia 42. Kursy wyuczył listownie buchalterji, rachunkowości kapielkiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. Zdanie prospektów. 3093

**CHEŁOPIEC** rzym. kat. potrzebny do nauki masarskiej, najchętniej z prowincji. Józef Pilch, Kazimierzowska 39. 33118

**„LITBERGA”** Lwów, ulica Kopernika 9, telef. 47-55, poszukuje fachowej szwaczki do szat liturgicznych. 33341

**CHEŁOPCÓW** do praktyki tapicerskiej poszukuje firma T. Kysiak i S-owie — Lwów, Kościuszki 20. Zgłaszać się w warsztacie o 1 w południe. 33430

**PRZYJMĘ** bonę do 2 dzieci z pomocą w nauce szkół nał dla starszego dziecka 7-letniego. Ruhnifeld, Lwów Słowackiego 14. 33053

**BIURO** Machniewskiej, ul. Kopernika 23, poszukuje — bonę, pielęgniarki, kucharzki dworskiej, służącej na większą pensję, lokaja. 33449

**POSZUKUJE** intol. akademika sportowca dla studenta na popokulnie. Listy pod „Sportowiec” do Biura ogłoszeń, Jagiellońska 7. 33559

**PIEKARNIA** I. Fluka — przy ulicy Zielonej 1. 48, poszukuje rozwoziciela za swoimi sztandami. 33573

**DOCHODZĄCA** na stale przyjme. Błukowska, ulica Chorążczyzna 24, parter. 33558

**DOCHODZĄCA** w okolicy Żółkiewskiej potrzebna zaraz. Polecenia wymagane. Listy pod „Sumienna” do Adm. Wiek. 33584

**NIEMKA** do dwóch chłopców zaraz potrzebna. Diamantstein, Listopada 23. 33514

**ZDOLNEGO** bufetowca — przyjmie bufet Kawiarnia Teatralna obok Kina Lew. 33567

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, z gotowaniem z dobrymi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia 53; Dziamska, Piekarska 53; 33551

**POSZUKUJE** młodszą kucharkę do wszystkiego. — Zgłoszenia: Akademicka 28 I. p., na lewo. 33557

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, uniejąca dobrze gotować, z dobrimi poleceniami do jednej osoby zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Głowińskiego 2, I. p. na lewo — 9181

**JESTES** energiczny (na) — łatwo zarobisz poprawiając byt sobie i swojej rodzinie, przez lekkie podróżowanie z artykułem niezbednym każdej rodzinie w Województwach Lwów, Tarnopol, Stanisławów, — Wólę; zdolnym stała pousz. Zgłoszenia z osobist. — wtorek, środa, czwartek od 9-12 i 15-18, Plac Jury 7 II. p. na lewo. 33546

**POSZUKIWANY** egzaminowany maszynista ślusarz, wynajmujący się na naprawie wana. Listy wraz z podaniem warunków pod „Maszynista — ślusarz” do Biura ogłoszeń, Jagiellońska 7. 33459

**DZIEWCZYNA** do pomocy w domu do Zimnej Wody, zostanie natchemiasz przyjęta. Łyczakowska Nr. 4, stolarnia. 33574

**OSOBA** starsza poszukuje posady kucharzki gospodynii, może być do kasyna urzędniczego, najchętniej w Lwowie. Adres kierować pod D. S. do Biura Informacyjnego Błasa w Truskawcu. 3322

**KRAWCZYNI**, poszukuje szycia. Lelewela 17, II. p. 33585

**OSZCZĘDNA** intel. wdowa uniejąca bardzo dobrze gotować, zajmie się kilka godzin dziennie domem i kuchnią (ewentualnie na wyjazd), najlepsze rekomendacje. „Oszczędność” — Nowa Reklama, Batorego Nr. 26. 33570

**POSZUKUJE** praktyki biurowej. Listy do Adm. Wiek. pod „Biurowa”. 33463

**URZĘDNIK**, samaistna siła biurowa, były inspektor ubezpieczeń samorządowych, obeznany z pracą biurową, zdolny organizator, piszący biegle na maszynie, posiadający chlubno świadectwa, poszukuje zajęcia biurowego. Łaska-wo listy pod „Samodzieln-ny 300” do Adm. Wiek. 33421

**POSZUKUJE** posady do sklepu korporego jako starszy subjekt. Listy pod „Lat 20” do Adm. Wiek. 33522

**OSOBA** szuka posady do osób samotnych, gotuje wykwintnie, pracowała — ekonomicznie. Listy pod „Stefania” do Administr. Wiek. 33311

**OSOBA** młoda, intel., gospodarna, dzielna w sztuce kulinarnej, obejmie zarząd domu z żoną i rodziną izraelską, ewent. zajmie się sierotami. Listy pod „Kulturalny dom” do Adm. Wiek. 9187

**„WDOWIEC”** (adres do Adm. Wiek.) poszukuje pokoju z osobnym wejściem z utrzymaniem przy intel. rodzinie, najchętniej w okolicy ul. Zielonej 33527

**WDOWA** po profesorze — przyjmie panienki lub studentów na mieszkanie z utrzymaniem. Hofmana 24, II. p. 33523

**POKÓJ** do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 26, drugie piętro, Popielowa. 33441

**PRZYJMĘ** dwóch panów na mieszkanie. Błacharska Nr. 23, I. p. 33498

**DLA** dwóch p. studentów pokój z utrzymaniem przy rodzinie. Listy do Adm. Wiek. pod „Student”. 33531

**POKÓJ** wspólny dla studentów z utrzymaniem lub bez. Czarnieckiego Nr. 8, Żółtański. 33426

**2 POKOJE** umeblowane z utrzymaniem, wycie łaźni. Ochronek 4 A, I. p. 33543

**ZA** dwa lub trzy pokoje z kuchnią w centrum, dam 300 dolarów i czynsz za rok. Pośrednictwo wynagrodz. Listy pod „300” do Adm. Wiek. 33542

**URZĘDNIK** poszukuje pokoju w centrum miasta — niekoniecznie z osobnym wejściem. Listy kierować do Adm. pod „Stale starowisko”. 33602

**UMEBLOWANY** pokój z osobnym wejściem ul. Potockiego solidnemu Panu do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Ogród”. 33591

**ZA** 100 dolarów wynajmę pokój z kuchnią i przynależnościami na 2 i pół roku w Gródku Jagiellońskim. Wiadomość do Adm. Wiek. pod „Gródek”. 3353

**POKÓJ** duży elegancko umeblowany do wynajęcia. Lastig, Konopnickiej 14. 33590

**DWIE** naczelnice (ucznie) — znajdują umieszczenie i opiekę, komfort, fortepian. — Zgłoszenia: Tarnowskiego 1. 68, II. p. Kuzniewiczowa. 33588

**PIEKARNIA** I. Fluka — przy ulicy Zielonej 1. 48, poszukuje rozwoziciela za swoimi sztandami. 33573

**DOCHODZĄCA** na stale przyjme. Błukowska, ulica Chorążczyzna 24, parter. 33558

**DOCHODZĄCA** w okolicy Żółkiewskiej potrzebna zaraz. Polecenia wymagane. Listy pod „Sumienna” do Adm. Wiek. 33584

**NIEMKA** do dwóch chłopców zaraz potrzebna. Diamantstein, Listopada 23. 33514

**ZDOLNEGO** bufetowca — przyjmie bufet Kawiarnia Teatralna obok Kina Lew. 33567

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, z gotowaniem z dobrymi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia 53; Dziamska, Piekarska 53; 33551

**POSZUKUJE** młodszą kucharkę do wszystkiego. — Zgłoszenia: Akademicka 28 I. p., na lewo. 33557

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego, uniejąca dobrze gotować, z dobrimi poleceniami do jednej osoby zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Głowińskiego 2, I. p. na lewo — 9181

**JESTES** energiczny (na) — łatwo zarobisz poprawiając byt sobie i swojej rodzinie, przez lekkie podróżowanie z artykułem niezbednym każdej rodzinie w Województwach Lwów, Tarnopol, Stanisławów, — Wólę; zdolnym stała pousz. Zgłoszenia z osobist. — wtorek, środa, czwartek od 9-12 i 15-18, Plac Jury 7 II. p. na lewo. 33546

**POSZUKIWANY** egzaminowany maszynista ślusarz, wynajmujący się na naprawie wana. Listy wraz z podaniem warunków pod „Maszynista — ślusarz” do Biura ogłoszeń, Jagiellońska 7. 33459

**DZIEWCZYNA** do pomocy w domu do Zimnej Wody, zostanie natchemiasz przyjęta. Łyczakowska Nr. 4, stolarnia. 33574

**OSOBA** starsza poszukuje posady kucharzki gospodynii, może być do kasyna urzędniczego, najchętniej w Lwowie. Adres kierować pod D. S. do Biura Informacyjnego Błasa w Truskawcu. 3322

**KRAWCZYNI**, poszukuje szycia. Lelewela 17, II. p. 33585

**OSZCZĘDNA** intel. wdowa uniejąca bardzo dobrze gotować, zajmie się kilka godzin dziennie domem i kuchnią (ewentualnie na wyjazd), najlepsze rekomendacje. „Oszczędność” — Nowa Reklama, Batorego Nr. 26. 33570

**POSZUKUJE** praktyki biurowej. Listy do Adm. Wiek. pod „Biurowa”. 33463

**URZĘDNIK**, samaistna siła biurowa, były inspektor ubezpieczeń samorządowych, obeznany z pracą biurową, zdolny organizator, piszący biegle na maszynie, posiadający chlubno świadectwa, poszukuje zajęcia biurowego. Łaska-wo listy pod „Samodzieln-ny 300” do Adm. Wiek. 33421

**POSZUKUJE** posady do sklepu korporego jako starszy subjekt. Listy pod „Lat 20” do Adm. Wiek. 33522

**OSOBA** szuka posady do osób samotnych, gotuje wykwintnie, pracowała — ekonomicznie. Listy pod „Stefania” do Administr. Wiek. 33311

**OSOBA** młoda, intel., gospodarna, dzielna w sztuce kulinarnej, obejmie zarząd domu z żoną i rodziną izraelską, ewent. zajmie się sierotami. Listy pod „Kulturalny dom” do Adm. Wiek. 9187

## LOKALE

**POKÓJ** z komfortem, osobnym wejściem, w śródmieściu dla jednej (dwóch osób) z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Batorego 36, Bratkowska, między 4-7. 33375

**WSPÓLNY** pokój dla pań; Zimorowicza 12, parter — wejście z podwórza. 33261

**W** ZAMIAN za lekcje francuskiego, poszukiwany w śródmieściu pokój na popokulnia, celem udzielania lekcji. Listy pod „Francuzka” do Adm. Wiek. 33214

## Marzeństwa

**SWAT** ustosunkowany w lepszych sferach katolickich, poleca się. Zgłoszenia pod „Swat” Agencja Reklamowa, Lwów, ulica Chorążczyzny 7. 33572

**WDOWA** bezdzietna w średnim wieku, powiadają że przystojna, niezależna, — krpzka, zdrowa, z braku znajomości, poszukuje tą drogą mężczyzny od lat 50 do 55; pierwszeństwo mają starsi wojskowi i banulstrzy kolejowi. Cel nakr. Listy pod „320” do Adm. Wiek. 33553

## Dobrze wprowadz. zdolnych agentów

władających językiem polskim, poszukują poważne Fabryki kosmetyczne na województwa Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. — Zgłosz. pod „Stały zarobek” w Adm. 33435

## EKSPEDJENTA

zdolnego, katolika, poszukuje poważna firma z branży sukiennej w Krakowie. — Zgłoszenia do firmy „Par” Kraków, Rynek gł. 46 pod „Dobre referencje”. 3320

## Marzeństwa

**DOCHODZĄCA** z praniem do sprzątania przyjmie na tychmiast Dr. Gruberowa, Słowackiego 6. 33535

**POSZUKUJE** panienkę do chłopców rocznego i pięcioletniego oraz służącą z gotowaniem. Wintz, ul. Lindego 6. 33532

**POSZUKUJE** do konfekcji damskiej mężczyzny do maszyni i prasowania oraz uczenie do nauki. Błacharska 22, II. p. 33514

**PRZYJMĘ** zdolną pannę do roboty sklepowej. Firma Kait, Słoneczna 1. 20; 33516

**CHEŁOPCA** poszukuje — Skład materiałów elektro-technicznych B. Panzer — Kopernika 17. 33551

**PRZYJMĘ** chłopca i pomocnika. Pracownia obuwia, ul. Moniuszki Nr. 1; 33526

**Tapety, materje meblowe, firanki, portjery, story do okien** w największym wyborze poleca **2847**  
**KICZALES-MARGULIES**  
 LWÓW, SYKSTUSKA 18.

**LOKALE**

MŁODE małżeństwo poszukuje skromnej stancji za miastem. Zgłoszenia do „Wiek“ pod „Skromne“ 33604:

PIĘKNY, frontowy, umebłowany pokój do wynajęcia. Kalcza 14, I, drzwi 10, od 11-4. 33599

**Kupno-Sprzedaz**

MATERJAŁY na FIRANKI, Indanthrony, Portjery modne. Artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji WANK, plac Marjaeki Nr. 5, I. piętro. 3045

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmuję do sprzedazy „UNIWERSUM“ Lwów, Pasaż Mikolascha. 32588

SPRZEDAM nowy dom murowany bliska rogatki Żółkiewskiej. Wiadomość w sklepie Zimmermana - Zniesienie. 33284

AMERYKAŃSKA maszyna do pisania z widocznym piśmem do sprzedania. Ul. Leona Sapichy 89, I. p., Ogłada od 10-2. 33560:

CZARNE OCZY - kupują okulary, cwikiery, lornionny, lornetki, termometry najtaniej w firmie Optyka Piłsudskiego 19. 33569:

SPRZEDAM dom z ogrodem, Lowandówka, ulica Leśna 2 (Jeżówka). Wiadomość tamże u właściciela. 33571

INSTYTUT uprawy roli w Dublanach, sprzedaje traktor Fordson w doskonałym stanie na b. przystępnych warunkach. Zgłoszenia - Instytut, Dublany. 33537

SPRZEDAM parcelę w Oleśnicy, 301 sążni w ładnym położeniu. Lwów, ul. Leona Sapichy Nr. 15. - Cukiernia. 33534:

LADIE sklepowa biało malowana, długość 915, wiska, zgrabna, tania sprzedam. Jaroszewski, Romanowicza 9. 33515

DOBRE zaprowadzona fabryka wyrobów papierowych wraz z drukarnią z powodów rodzinnych do sprzedania na dogodnych warunkach względnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne do Nowej Reklamy, Batorego 26, pod „Egzystencja“. 33345

ZEGARKI szwajcarskie zł. 6,50, 7,80, 10, 15, 20, wyregulowane z gwarancją - sprzedaje Gutormann, ul. Sykstuska 14. 33163

DO sprzedania: Kanapa - 6 foteli, stolik, sofa, łóżko, obrazy. Wiadomość: ulica Sobieskiego 12, parter przy wy. boczna Zielonej. 33589

WYNAJME lub kupię domek z ogródkiem, suchy, z wodociągami lub studnią niedaleko tramwaju. Listy z podaniem ceny do Adm. Wiek pod „Inteligentni bezdzietni“. 3245

KASA wertheimowska i urządzenie kancelaryjne - do sprzedania. Głównego 2, drzwi 7, między 4-5. 33576:

LANCIA Lambda sportowa, okazjnie do sprzedania. „Auto - Centrala“ Jagiellońska 8. 33577

TRUSKAWKI, sadzonki - sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowska, codzień z wyjątkiem niedziel i świ t. 32600

DLA MŁODZIEŻY szkolnej mundurki, ubranka i piaszcze od zł. 20 począwszy „TRYKOT“ Halicka 21 3347

**OKNA I DRZWI**  
 w dobrym stanie, oszklone i okute do sprzedania.

Wiadomość - Sokoła 4 - u portjera. 9166

FUTRA męskie, damskie, nowe i używane okazjnie sprzedaje i przyjmuję w komis Lwowski Sklep Komisowy, Pasaż Mikolascha. 33243

FORTEPIAN króciutki - krzyżowy, płyta pancerna, piękny ton, sprzedam. - Łyczakowska 57, dozorca wskaze. 33512

ORYGINALNA SINGERA maszyny do szycia z kilku letnia gwarancja poleca okazjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska Nr. 16. 32142:

Z POWODU wyjazdu - willa zaraz do sprzedania pamiątkowa, nowa, całkiem wolna. Wiadomość - Biuro handlowe Sykstuska Nr. 12, tel. 67-09. 33047

RÓŻNE MASZYNY - do szycia wysprzedaje; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 32265

SPRZEDAM dom nie wykończony, z ogrodem, 30 minut do tramwaju. Krzyżowice duze. Niedopłatalski. 33011

**NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY, MATERACE -**

**Kaz. Skibiński** Lwów, Kopernika 4. - : Telef. 51-10. - : tylko naprzeciw Szkworona. 33548

AUTO Fiat 509 do sprzedania. Gródecka Nr. 49 - Restauracja. 33408

ZA 800 ŻŁ. - fortepian Schweiglofera sprzedam - „Moniuszko“, Zimorowicza Nr. 10. 33544

SPRZEDAM futro damskie Zielona 6, I. piętro, mieszkanie 5. 33323

DOM, ogród, front 57 m., sprzedam. Piłarów Nr. 64. 33447

REALNOŚĆ murowana, 2 pokoje wolne, ogródek, Kochanowskiego. - Cena 2,000 dolarów. Willa komfortowa, cztero pokojowe mieszkanie wolne, ogródek Listopada, cena 5,500 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. - 33533

RELIGIJNE stare figury z drzewa, początek 17 wieku, 22 sztuk kościelnych i 20 obrazów na drzewie malowanych, 3 pary carskich wrot okazjnie sprzedam. Tomasz Bilczak, Lwów, pl. Bilezowskiego 1, II. p. 33481

**SAMOCOHODY OKAZJNIE, także najnowsze modele, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 3168**

GOSPODARKA podmiejska 4 i pół morga z budynkami przy stacji koło Lwowa, sprzedam za 5,000 dolarów firma „Kontrakt“ ul. Batorego 36. 33208

WÓZEK jesionowy 2 siedzeniowy, nowy, okazjnie do sprzedania. Schäufeld, Snopkowska 46, Cegielnia. 33523:

KUPIĘ świecznik kryształowy francuski oraz kinkiety. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Jagiellońska 7; 33460:

ZIMNA WODA parcele pod budowlano niedaleko dworca. Dwuletnie spłaty. Rntowski 7, Notariat. - 33601

POKÓJ męski wiedeński, dywany perskie stare, - obrazy, sekretarzyki antyczny. „Okazja“ Łyczakowska 15. 33274

ZDUMIEWAJĄCO NISKIE CENY! Nadeszły najnowsze modele kap i firanek z naszej centrali wiedeńskiej FREILICH, Sykstuska 21. 33595

**Korespondencje**

„AGRIKOLO“! Udowodnij a będą Ci wdzięczny. - Genck. 33385

**ZGUBY**

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryi, na imię i nazwisko Władystaw Kunjecki, Drohobycz. 3347:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książkę walidzką wydaną przez P. K. U. Lwów miasto Nr. 533, legitymację wojskową Nr. 117, Marja Korchanowa. 33550:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów oraz inne dokumenta Wolf Wetter. 33563:

DNIA 23. sierpnia, zgubiłam pulares zielony skórzany z różańcem szarym i figurką, za zwrot zapłaćcę znaleźne. „Pszczola“ - Lwów, Kopernika Nr. 20; 33523

**ROZMAITE**

WAKUJĄCY arkusz trafikiowy poszukuje sklep spożywczy, Wiadomość: Bazał Dziecięcy, Pasaż Mikolascha obok kina Uciecha. 33588

KTO da do spółki 4000 zł. na 8 miesięcy otrzyma miesięcznie 120 zł. czystego dochodu, zato ręczę i dam Hipotekę. Listy Adm. pod „Dobrze“. 33600

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrnońskie, kilimy i fabryczne, prędko, solidnie, tanio, Borkowska, - Bernardyński 12, sklep naprzeciw Hotelu Krakowskiego. - 33593:

**NAUKA**

PANIENKI intel. do 9-letniej dziesięć poszukują na popołudniu celem przygotowania jej do lekcji fortepianu, szkoły i dla towarzystwa. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Natchmianst 4 klasa“. - 33524:

**4-go września początek KURSU ZAWODOWEGO**

**KURSY SAMOCOHODWE inż. ALEKS. JUHREGO**  
 Lwów, Kopernika 54, tel. 68-60. 33547

Informacje i programy udziela Zarząd Kursów.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor. Leon Anselheim. 33497

„MATURA“. Lwów, ulica Piękarska 59 A, przyjmuje wpisy na kurs maturalny gimnazjalny i seminarjalny (jednoroczny i dwuletni). Kurs z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Prospekty darmo. Zgłoszenia od 11-1 i od 5-7. 33565

WŁADYSŁAW PIWIŃSKI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów oraz inne dokumenty. 33334

**Konc. Kursy Naukowe „Oświata“**

Lwów, ul. Miłkowskiego 11.

przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej oraz egzaminu z 6-ciu i 4-klas. gimn. Reflektuje się tylko na kandydatów odpowiednio w nauce zaawansowanych. - Ilość miejsc ograniczona. - Zgłoszenia od godz. 11-1 i od 5-6. - Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 3294

POZOSTAWIONY w lokalu „Wiek Nowego“ pugilares, zechce znalazca oddać tamże za wynagrodzeniem 50 zł. 33592:

50 LEKCYJ 20 zł. wrocza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym ROMAŃSKA - Zyblikiewicza 5. 33

**KURSY HANDLOWE**

**J. HIRSCHSPRUNGA, Łyczakowska 34.**

WPISY na: 1) jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży, 2) półroczny kurs handlowy dla dorosłych, 3) kursy stenografii, 4) kursy pisanie na maszynach - odbywają się codziennie od 9-12-tej i od 3-6-tej. - Początek nauki 2-go września b. r.

UNIEWAŻNIAM się skradzioną legitymację, wydaną przez D. O. K. Lwów na nazwisko Jadwiga Walczkowa. 33520:

NAJSTARSZA konc. szkoda kroju, modelowania i szycia STEFANIA, rozpoczyna kursa. Szaszkiewiczowa. 33583

**Zakład Naukowy Z. Olszewskiego**

Lwów, Kurkowa 38, Nr. tel. 31-14  
 przyjmuje od 26/8 w godz. od 9-12 i 16-18 z wyjątkiem niedziel WPISY na rok szkolny 1929/30 do 1-roczonej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2-letnie kursy handlowo-gospodarcze, na roczne i 5-miesięczne kursy handlowe, na kursy stenografii oraz pisanie na maszynach. - W szkole zwrot czesnego za dzieci urzędników i funkcjonariuszy. - Dla niezamożnych pedregnczniki z biblioteki szkolnej. 3351

**WPISY**

**DO ROCZNEJ ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZYSPOBIE-NIA KUPIECKIEGO** dla nczenic w wieku od 14-17 lat - tudzież na **ROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI** dla uczenia od lat 17 począwszy

**MIECZYŚŁAWA CHRISTOFA**  
 profesora Ekonomiczno-Handlowej Szkoły

**Lwów, ul. Wałowa 25** odbędą się od dnia 28-go sierpnia 1929 r. włącznie, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 10-12 przedpoł. i od 4-5 popołud. **WARUNKI PRZYJĘCIA:** ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, egzaminu wstępnego niema. - Funkcjonariuszom państwowym przysługuje prawo zwrotu opłat szkolnych za córki, uczęszczające do szkoły Przysposobienia Kupieckiego. - Nauka rozpocznie się 3. września nabożeństwem o godz. 8-mej rano.

3352

# Wielka zniżka cen obuwia

wszelkiego rodzaju tylko przez krótki czas sprzedaje  
**Magazyn obuwia KRACHA**  
 ULICA HALICKA 15, w podwórzu. 3131



Rycina nasza przedstawia jedną z najpiękniejszych ulic Gdańska, ulicę Marjańską, z przepięknym starym ratuszem.

## ROZMAITE

**FLUCHOTA ULECZALNA**  
 Fenomenalny wynalazek — „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępiętego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie „Eufonja“ Liszki koło Krakowa. 2951

**PRZYJMUJĘ** do roboty suknie, kostjmy, płaszcze mundurki, wykańczam w jednym dniu; ceny niskie. Fortuna, Obertyńska 1. 6; 32931

**STROJENIE** fortoplanów wykonuje solidnie po 10 złotych. Bazyłowicz, Łyczakowska 57. 33513

**AKUSZERKA** Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 33704

**ZAWIADAMIAM** P. T. Odbiorców, że piekarnię którą prowadziłem dotychczas pod firmą „Piekarnia Wiedeńska“ Jagiellońska Nr. 17 (czerwone kartki), przeniosłem na ulicę Szewczyński 1, telefon 76-75, mechanizując ją według najnowszych przepisów i oddając pod firmą „Piekarnia mechaniczna St. W. Kirschinger“ (zielonkowe kartki) prowadzić będę. — Polecając się łaskawymu względom P. T. Odbiorców z pozowaniem St. W. Kirschinger. 33122

**W BANKACH** Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacając najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 33533

**RADJOTECHNIK** wykonuje i projektuje najnowsze aparaty po cenach umiarkowanych. Listy pod „Radio“ do Admin. Wleku. 33523;

**AKUSZERKA** przyjmuje panie. Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. — 31288

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**A. JUNGFER** Lwów, Na Błonie 2.  
 (vis a vis Kopytkowego).  
 Ceny niższe. — Dogodne warunki spłaty. 3012

**INSTALACJE** światła elektrycznego wykonuje najtaniej **LESNIAKOWSKI** — Chotażczyzny 16, telefon 21-80, kosztorys darmo. — 31604

**REPERACJE** ZEGARÓW wykonuje solidnie, szybko i tanio Komorowski — Młoka, Bielowskiego 3. 33960

**KUSNIERZ** przyjmuje i robi po domach wszelkie futra. — Pożakowski, Podzamcze 9. 33371

**POSZUKUJĘ** pożyczki 5,000 złotych na zastaw dywanów perskich, dobry procent, weksel sześć miesięcy. Listy do Admin: Wleku pod „Pewność 5,000“ 33323

**AKUSZERKA** Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 24, parter. 31289

**AKUSZERKA** Sekuła — przyjmuje panie, Gródecka 49. 33376

**FORNIERY** krajowe i zagraniczne na najmodniejsze i stylowe meble w ogromnym wyborze. **DYKTY** wyłączna sprzedaż dykt suchoklejonych marki „OIKOS“. — Ceny konkurencyjne, dogodne warunki. 2869

**BRACIA GELBERG, Lwów** Panieńska 19 telef. 43-91.

**PROSZEK KOGUTEK**  
 DLA DOROSŁYCH  
 USUWA NA JUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**  
 Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 148  
 Wyrobu Apteki **GAŚECKIEGO** w Warszawie.

**Dbajcie o swoje zdrowie!**  
 „Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem, Registr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materii i pobudzają apetyt. 147

**PRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE SKŁAD FABRYCZNY**

**A. GAŚECKI i SYN, Lwów** SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.

Unikniesz niepowodzeń!

Nadajemy imię, datę urodzenia i 95 gr. znacznik pocztowy. Otrzymasz pocztą wypisaną analizę charakteru i przepowiednię.

Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17  
**WASIOŁ PYFFELLO** mistrz nauk tajemnych  
 Osobiście przyjmuje od 12-jej do 8-jej wiecz. 3306

**Meble na raty!** ceny gotówkowe, oraz własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2865

**OBOWIĄZKIEM**  
 KAŻDEGO OBYWATELA  
 POLAKA JEST

**ZWIEDZIĆ POWSZECH.  
 WYSTAWĘ KRAJOWĄ**  
 W POZNANIU

**Do parcelacji 60 morgów**

w Staruni i Żurakach, przy gościńcu ze Stanisławowa przez Bohorodczany do Nadwórnej, w okolicy górzystej nad Bystryczą sołotwińską, w całości lub częściowo. — Nadawałoby się na sanatorja. — Teren obfituje w solankę, naftusię, wodę siarczaną, wosk ziemny. — Cena przystępna. — Zgłoszenia: **Konwent O. O. Dominikanów**, lub inż. Brandsteter, Bohorodczany. 33380



**LAMPY NAFTOWO-ZAROWE**

do oświetlenia wszelkich ubikacji poleca 3213

**LUMEN, Lwów, pl. Marjacki 4.**

Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych.

**NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.**

Taniej niż wszędzie o 20%.  
**MEBLE, DYWANY**, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, itp. poleca najtaniej 2960  
**KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.**

**ELEW KLINIK WIEDEŃSKICH**  
 LEKARZ SZPITALA POWSZECHN. WE LWOWIE

**Dr. Józef Weinlős**

ordynuje w chorobach wewnątrz. od 3-5 popoł  
**PRZEŚWIETLANIE RENTGENEM**  
 Lwów, Sakramentek 4. 33478 Tel. 22-11.

**Dr. ZOFJA WEPER**

powróciła i ordyn jak przedtem Janowska 26, Tel. 25-19. Choroby skórne - weneryczne od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1. 31560

**Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA** powróciła i ord. w chor. skór., wener. i kosmet. dla kobiet. PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centr.). Telef. 31-30. Lampa kwarcowa djathermia. 3292

**Specjalista chorób wener. skórnych i kosmetyki**  
**Dr. I. MUND** b. sek. szp. wleń. i lwowsk. ord. od 8-10 i 2-6, w niedziele od 9-1, Lwów, Asnyka 1, róg Piłsudskiego i Pańskiej). Telef. 48-01. Leczenie żyłaków. 2849

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**  
**Dr. Goldstein** b. elew. klin. wleń. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 31485

**Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki**  
**Dr. H. ROSMARIN** Lwów, Kopernika 12. powrócił. 33586

**DENTYSTA-TECH.** 33568

**Maurycy Ehrenkranz**  
 HETMAŃSKA 22 — powrócił.

**Dentysta Wilhelm Ehrenkranz**  
 Lwów, Bernsteina 6, I. p., telefon 16-09  
 powrócił. 33603

Dnia 27. sierpnia b. r., o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynie towarowym stacji Lwów-Podzamcze publiczny pozasądowy 33581

**PRZETARG NIEPODJĘTYCH PRZESYŁEK**  
 między innymi sieczkarnia i prasa do siana.